Gazeta Polska codziennie

Czwartek
23/01/2020

cena 2,50 zł
(w tym 8% VAT)

#18 (2538)
NAKŁAD 50 214
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnie spór między Sejmem i prezydentem a Sądem Najwyższym

s.4

SAMOBÓJ PO

Kaczyńskiemu zależy tylko na Polsce – powiedziała o prezesie PiS Małgorzata Kidawa-Błońska. Kandydatka PO na prezydenta pochwaliła tym samym przywódcę partii jej wyborczego oponenta.

s.4

REKLAMA

Hitler, Stalin, Putin

POLITYKA \ Prezydent Rosji od tygodni prowadzi antypolską propagandę. W rosyjskich mediach kontrolowanych przez Kreml trwa festiwal oszczerstw. Najpierw przypisywanie Polsce zbrodni Holokaustu, teraz już pochwała mordu katyńskiego. Władimir Putin wpisuje się w ciąg prowokacji wymierzonych przeciwko Polsce i Polakom, jakich dopuszczali się Hitler i Stalin.

s.3, 7

fot. Wikipedia, Reuters

GOSPODARKA s.8

Polska ma wiele do zaoferowania inwestorom

Otwierając Dom Polski na 50. Światowym Forum Ekonomicznym w Davos, prezydent Duda ocenił, że polskie władze i rodzimy biznes mają wielkie ambicje.
– Z każdym rokiem jesteśmy coraz bardziej otwarci na partnerów międzynarodowych – zadeklarował.

ŚWIAT s.6

Wyspy rajem dla imigrantów

Mimo stanowczych zapowiedzi władz, że Wielka Brytania odeśle wszystkich migrantów nielegalnie trafiających do kraju, zaledwie 15 proc. z tych, którzy niezgodnie z prawem przekroczyli kanał La Manche, zostało odesłanych z powrotem.

POLSKA s.5

Gawłowski gubi się w zeznaniach

Jestem niewinny, trafiłem tutaj z powodów politycznych – zapewniał przed wejściem na salę rozpraw Stanisław Gawłowski, ale nie był w stanie wytłumaczyć sprawy apartamentu w Chorwacji, łapówek, jakie miał przyjmować od biznesmenów za ustawianie przetargów, czy plagiatu własnej pracy doktorskiej.

PUBLICYSTYKA s.15

Nie wolno ustępować imperializmowi

Z Monachium trzeba wyciągnąć wnioski. Nie wolno ustępować imperializmowi ani nawet skłonnościom neoimperialnym. To wielka nauka dla całej współczesnej Europy, dla całego świata. Rok po Monachium wybuchła wojna, którą poprzedził pakt Ribbentrop-Mołotow. To nie był tylko pakt o nieagresji, lecz o podziale wpływów w dużej części Europy.

fot. KRRP/d

KANIA \ Kandydatka PO na prezydenta, a według nowomowy „kandydatka na prezydentkę", Małgorzata Kidawa-Błońska wielkimi krokami zmierza do zwycięstwa – w konkursie „najbardziej złotousty kandydat na prezydenta". s.2

CZARNEK \ Totalna opozycja i związani z nią sędziowie są gotowi manipulować normami prawnymi, rzekomo walcząc o praworządność, mimo że sami łamią prawo. To wszystko jest szyte grubymi nićmi. s.14

ISSN 2083-7119
9 772083 711043 04>
@23_01 kod 20837119_04_04_issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl c8a828812b

Gazeta Polska CODZIENNIE
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Jeremias Gotthelf
(1797–1854) szwajcarski pisarz tworzący w języku niemieckim, autor opowiadania „Czarny pająk"

\\ **Krzywda wyrządzona jednej duszy waży tysiąc razy więcej niż uratowanie kroci tysięcy istnień ludzkich.** \\

fot. Marcin Bielecki/PAP

Marcin Wolski

Alternatywka

Wielkie cele i plany
ma Konfederacja,
jest miejsce w polityce i dla niej,
to racja.
Potrzeba orientacji,
co gadać chce skrajnie,
na jej tle ci mniej skrajni
wyglądają fajniej.
A jednak w starych partiach
błogi spokój chłodzi
głos półtora miliona i że „idą młodzi".
To niepokój przedwczesny,
bo znaną metodą,
zanim dojdą,
wybiją się pomiędzy sobą.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 23.01 — Zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 07:30 | ZACHÓD słońca 16:04

Imieniny obchodzą: Bartłomiej, Bernard, Daniel, Emerencja, Filip, Henryk, Ildefons, Ildefonsa, Jan, Klemens, Konstanty, Maksym, Maria, Michał, Onufry, Rajmund, Rajmunda, Sewerian, Wincenty, Łukasz

Gdańsk 5°C / 5°C	Lublin 3°C / -1°C
Katowice 3°C / -2°C	Kraków 3°C / -2°C
Łódź 1°C / 0°C	Poznań 4°C / -1°C
Warszawa 3°C / 0°C	Wrocław 5°C / -1°C

Piątek 24.01 — Zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 07:29 | ZACHÓD słońca 16:06

Imieniny obchodzą: Babilas, Chwalibog, Felicjan, Franciszek, Ksenia, Milena, Mirogniew, Rafaela, Rafał, Teodor, Tymoteusz, Urban, Wera

Gdańsk 6°C / 6°C	Lublin 4°C / -1°C
Katowice 3°C / -1°C	Kraków 5°C / -2°C
Łódź 3°C / -1°C	Poznań 4°C / 1°C
Warszawa 4°C / 0°C	Wrocław 5°C / -1°C

JERZY LUBACH

Wymieść śmieci z polskiego domu!

Bez hucznych obchodów minęła 157. rocznica wybuchu powstania styczniowego. A warto o nim pamiętać także w kontekście najnowszych wydarzeń w Polsce. Wydaje się bowiem, że walczące o swoje przywileje kasta prawnicza i o powrót do żłobu opozycja marzą o stanie politycznym, jaki usiłował realizować margrabia Wielopolski. Jako naczelnik rządu cywilnego Królestwa Polskiego działał w swoim przekonaniu dla dobra narodu, który go jako carskiego sługusa nienawidził. Jego „pragmatyzm" dokładnie powtarzają liderzy opozycji chcący Polską rządzić już nie z nadania cara, ale Komisji Europejskiej. Skutkiem ich działań jest narastający chaos w kraju, który na siłę chcą poddać wprost protekcji Brukseli. Wielopolski był ulubieńcem peerelowskiej „historiografii", lecz skończył w zapomnieniu na obczyźnie. Pora, by z naszej historii zniknęli jego pośledniejsi następcy!

Rafał Zawistowski

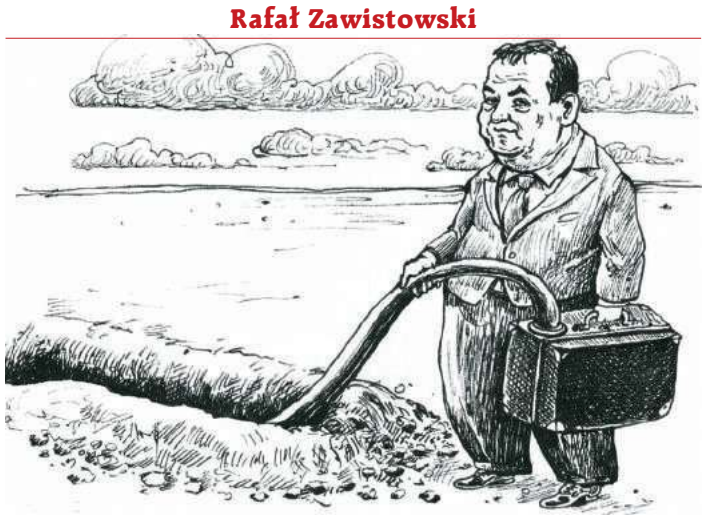

Dorota Kania

Tajna broń

Kandydatka PO na prezydenta Małgorzata Kidawa-Błońska wielkimi krokami zmierza do zwycięstwa. Zwycięstwa w konkursie „Najbardziej złotousty kandydat na prezydenta". Według nowomowy jest „kandydatką na prezydentkę", ale to mało znaczący szczegół, bo najważniejsze jest to, co mówi – od razu zaznaczę, że obcy jest jej tok rozumowania jej wielkich przodków: prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego oraz premiera Władysława Grabskiego. Wyobraźmy sobie miny jej pradziadków, gdyby usłyszeli, co sądzi na temat przekopu Mierzei Wiślanej: „Skoro natura nie zrobiła tego przekopu, to wydaje mi się, że to nie ma sensu. Gdyby natura chciała, żeby był tam przekop, to by był". Lub ostatnie stwierdzenie, które zapewne przejdzie do historii: „Jemu zależy tylko na Polsce" – to w kontekście negatywnych działań Jarosława Kaczyńskiego. Małgorzata Kidawa-Błońska, jak przystało na członka PO, uważa, że politykom powinno zależeć na Berlinie, Paryżu, Brukseli i Moskwie, a nie na własnej ojczyźnie. Po tej wypowiedzi internauci stwierdzili, że Kidawa-Błońska to w rzeczywistości najlepsza tajna broń prezesa Kaczyńskiego i powinna jak najczęściej zabierać głos publicznie. Będzie to na pewno korzystne dla prawicy.

Adrian Stankowski

Uzurpacja

Na wniosek pierwszej prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Gersdorf trzy „stare" Izby tego sądu na posiedzeniu niejawnym mają rozstrzygnąć, czy sędziowie „nowych" izb: Dyscyplinarnej i Kontroli Nadzwyczajnej, są sędziami, co w sytuacji gdy sprawa zawisła przed Trybunałem Konstytucyjnym, jest już jawnym pogwałceniem porządku prawnego. W rzeczywistości jednak samo rozstrzyganie takiego wniosku prowadzi do zakwestionowania fundamentów konstytucyjnych państwa polskiego, a w tym uprawnień Sejmu do tworzenia prawa, prerogatyw prezydenta RP do mianowania sędziów i wyłączności Trybunału Konstytucyjnego do orzekania w materii konstytucyjnej. Uwzględnienie postulatu sędziowskich rebeliantów prowadziłoby do sytuacji, w której faktycznie to sędziowie wybieraliby parlament i prezydenta, samą zaś panią prezes należałoby koronować jako założycielkę dynastii Gersdorfów. Żarty żartami, ale skala uzurpacji ubranej w pseudoprawniczą grypserę dawno już przekroczyła granice groteski i już przesądza o szpetnym miejscu rokoszan w historii. Na dodatek pani prezes, zamiast na sutej emeryturze robić dla wnuków sweterki, ciężko pracuje na własną odpowiedzialność przed prawem za rażące nadużycie swoich uprawnień.

MARCIN HERMAN

Wielki Koordynator Putin

Tempo zmieniania ustroju Rosji przez Władimira Putina zaskakuje wszystkich, nawet samych Rosjan. Jeszcze w zeszłym tygodniu, gdy ogłosił ni z tego, ni z owego zmiany w konstytucji, nie było jasne, do czego konkretnie zmierza, zastanawiano się, czy chce przyszykować następcę, a może zostać premierem silniejszym od prezydenta? W każdym razie powołał grupę do spraw zmian w konstytucji, która jeszcze dobrze nie zasiadła do pracy, a już Putin skierował projekt ustawy wprowadzającej poprawki. Teraz członkowie grupy twierdzą, że wszystko było z nimi ustalone i po cichu od dawna pracowali z Kremlem, ale te tłumaczenia nie brzmią poważnie. Spośród przesłanych propozycji zwraca uwagę ta dotycząca utworzenia nowej instytucji – Rady Państwowej wyznaczającej kierunki i koordynującej działania innych organów władzy państwowej. I tu najprawdopodobniej upatrzył sobie nowe miejsce Władimir Putin. Nie może być dłużej prezydentem, nie może być carem, gensekiem, więc zostanie Wielkim Koordynatorem. W Rosji i tak nie było od dawna żadnej demokracji, ale zniesione zostaną nawet jej pozory.

eprasa.pl c8a828812b

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

MUCHA REZYGNUJE Z WYBORÓW

OPOZYCJA \ Joanna Mucha zrezygnowała ze startu w wyborach na przewodniczącego PO i zaapelowała o głosowanie na Borysa Budkę. „To nie jest czas, żeby udowadniać samej sobie i własnej ambicji, jaki wynik mogłabym osiągnąć" – skomentowała wczoraj Mucha.

HISTORIA \ Światowe Forum Holokaustu polem do szerzenia rosyjskiej propagandy

Festiwal kłamstw w cieniu Holokaustu

Słowa Władimira Putina są całkowitym wypaczeniem prawdy historycznej. Nadajemy jej bardzo bezpośrednią nazwę, jest to rodzaj poststalinowskiego rewizjonizmu – powiedział prezydent Andrzej Duda, nawiązując do twierdzeń przywódcy Rosji dotyczących wybuchu II wojny światowej. Dziś w Izraelu odbędzie Światowe Forum Holokaustu, na którym głos zabierze m.in. Władimir Putin. Polskę będzie reprezentował ambasador Marek Magierowski.

fot. Wikipedia/d

Jan Przemyłski

Na naszych łamach wielokrotnie opisywaliśmy absurdalne wypowiedzi najważniejszych polityków Federacji Rosyjskiej, z prezydentem Władimirem Putinem na czele, dotyczące genezy wybuchu II wojny światowej oraz jej przebiegu. Według kremlowskiej propagandy to Polska jest odpowiedzialna za rozpoczęcie tego najtragiczniejszego konfliktu w historii świata, nasi rodacy wspierali nazistów w planach eksterminacji Żydów, a podziemie niepodległościowe dokonało masowych mordów w 1945 r. m.in. na Ukraińcach. Na te kłamstwa w sposób stanowczy wiele razy reagowali premier oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Dziś prawdopodobnie nastąpi moment kulminacyjny próby fałszowania historii przez władze Federacji Rosyjskiej. W Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie odbędzie się 5. Światowe Forum Holocaustu. Głos podczas tego wydarzenia mają zabrać m.in. Władimir Putin, a także przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji. Przemówienia odmówiono prezydentowi Andrzejowi Dudzie, który także otrzymał zaproszenie do Izraela. Z tego też względu polski przywódca podjął decyzję, że nie będzie brał udziału w tych uroczystościach, co spotkało się z uznaniem wielu środowisk politycznych, również z zagranicy. Polskę będzie reprezentował ambasador RP w Izraelu Marek Magierowski.

Warto też zaznaczyć, że wydarzenie w Yad Vashem jest inicjatywą prywatnej organizacji kierowanej przez związanego z Kremlem oligarchę Wiaczesława Mosze Kantora.

Wczoraj prezydent Duda w wywiadzie dla dziennika „Financial Times" po raz kolejny odniósł się do absurdów wygłaszanych przez rosyjskiego prezydenta. – Słowa Władimira Putina są całkowitym wypaczeniem prawdy historycznej. Nadajemy jej bardzo bezpośrednią nazwę, jest to ideologia, jest to rodzaj poststalinowskiego rewizjonizmu – powiedział Andrzej Duda brytyjskiej gazecie. – Niektórzy twierdzą, że jest to propagandowe, hybrydowe działanie wojenne. Niektórzy eksperci twierdzą, że słowa Putina są używane na potrzeby wewnętrznej propagandy. Dla nas nie robi to żadnej różnicy. Dla nas liczy się, że to historyczne kłamstwo jest rozpowszechniane na całym świecie. A my absolutnie nie możemy tego zaakceptować – dodał.

Prezydent Duda o sprawę rosyjskich prowokacji był pytany także przez dziennikarzy w Davos, gdzie odbywa się Światowe Forum Ekonomiczne. Przedstawiciele mediów chcieli się dowiedzieć, czy spodziewa się on wsparcia delegacji innych krajów obecnych w Yad Vashem, jeśli Władimir Putin zacznie oczerniać Polskę. – Zobaczymy, jak postąpią nasi sojusznicy. To decyzja tych, którzy będą mogli zabrać głos w Yad Vashem – odpowiedział Andrzej Duda. Jednocześnie podkreślił, że jest „głęboko wdzięczny wszystkim tym naszym sojusznikom, którzy już okazali nam wsparcie". – Wsparcie dla Polski jest, ono jest także i w światowych, również w izraelskich mediach, zrozumienie dla mojej, dla naszej postawy w tej sprawie – dodał prezydent.

Przypomniał, że prezydent Litwy Gitanas Nausėda odwołał udział w obchodach w Jerozolimie. Będzie natomiast uczestniczył w uroczystościach 27 stycznia, w Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu ustanowiony przez ONZ, w dawnym obozie Auschwitz-Birkenau w Polsce. – To jest ewidentny wyraz solidarności. Z kolei prezydent Łotwy w bardzo wyraźny i powiedziałbym nawet ostry sposób odniósł się do słów wypowiadanych przez prezydenta Władimira Putina – mówił prezydent Duda.

Warto przypomnieć, że polskie MSZ już kilka dni temu poinformowało, że ma przygotowane scenariusze na uroczystości w Yad Vashem. – Jesteśmy przygotowani na wystąpienia, które będą miały miejsce w Jerozolimie, także wystąpienie prezydenta Federacji Rosyjskiej – mówił wiceminister spraw zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk na specjalnej konferencji we wtorek.

Polityków PiS krytykuje opozycja. Małgorzata Kidawa-Błońska poinformowała, że na miejscu prezydenta Dudy wybrałaby się do Izraela.

(PAP)

Ani słowa o Rosji

POLITYKA \ Poszanowanie demokracji, godności każdej istoty ludzkiej, praw człowieka, praworządność – to wartości, które według Tomasza Grodzkiego dzieli on z Nancy Pelosi.

Nancy Pelosi, przewodnicząca Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, zatrzymała się w naszym kraju przed podróżą do Jerozolimy na Światowe Forum Holokaustu. Podczas pobytu w Polsce Pelosi spotkała się z marszałkiem Grodzkim. – To była przede wszystkim rozmowa ludzi, którzy dzielą podobne wartości, krótko mówiąc: poszanowanie demokracji w jej najlepszym, najzdrowszym wydaniu – mówił po spotkaniu polityk PO.

(mk)

NEKROLOG

Z głębokim żalem przyjęłam wiadomość o śmierci

ŚP.

KSIĘDZA BISKUPA

STANISŁAWA STEFANKA

współtwórcy i wieloletniego Dyrektora Instytutu Studiów nad Rodziną, przewodniczącego Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski oraz członka Papieskiej Rady ds. Rodziny KEP.
Niech odpoczywa w pokoju.

Marlena Maląg
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
oraz członkowie Kierownictwa Ministerstwa

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

prof. UKSW dr. hab.

GRZEGORZA JĘDREJKA

Sędziego Trybunału Konstytucyjnego,

członka Państwowej Komisji Wyborczej,

kierownika Katedry Postępowania Cywilnego
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego,
autora wybitnych publikacji z zakresu prawa cywilnego,
postępowania cywilnego,
prawa pracy i historii prawa.

Dla polskiej nauki i wymiaru sprawiedliwości
to niepowetowana strata.

Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom
składam najszczersze wyrazy współczucia.

Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl c8a828812b

fot. Patryk Lubon/Gazeta Polska

PIS ODRZUCI WETO

SĄDY \ **Sytuacja jest absolutnie zero-jedynkowa. Zjednoczona Prawica zagłosuje za odrzuceniem wniosku Senatu ws. nowelizacji ustaw sądowych, czyli za utrzymaniem tej ustawy – zapowiedział szef sejmowej komisji sprawiedliwości, poseł PiS Marek Ast.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

POLITYKA \ Kidawa-Błońska chwali prezesa PiS

Samobój Platformy

Kaczyńskiemu zależy tylko na Polsce – powiedziała dziennikarzom TVN o prezesie PiS wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska. Kandydatka PO na prezydenta pochwaliła tym samym przywódcę partii jej wyborczego oponenta. To kolejna z wielu medialnych wpadek Kidawy-Błońskiej.

Maria Kobylińska

Wicemarszałek Sejmu została poproszona wczoraj wieczorem przez stację TVN o skomentowanie obecnej sytuacji w Polsce. Jej partyjni koledzy wciąż toczą bój o „wolność" i „demokrację" w kraju. Marszałek Senatu Tomasz Grodzki z PO skarżył się wręcz na obecny rząd urzędnikom UE. Na jego zaproszenie do Polski przyjechali przedstawiciele Komisji Weneckiej. Mieli zaopiniować przyjęte przez Sejm nowelizacje przepisów dotyczących sądownictwa. Kidawie-Błońskiej nie udało się jednak skrytykować rządu ani partii rządzącej. Jedyne, co zarzuciła PiS, to… patriotyzm. – Jak wiemy, Jarosławowi Kaczyńskiemu nie zależy na świecie, na Europie. Jemu zależy tylko na Polsce – stwierdziła.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

To, że Kidawa-Błońska pochwaliła troskę prezesa PiS o ojczyznę, wywołało w mediach lawinę sarkastycznych komentarzy. Internauci pisali m.in.: „to jej pierwsza mądra wypowiedź", „niech mówi jak najwięcej", „zaoranie w stopniu kosmicznym".

To nie pierwsze medialne potknięcie kandydatki PO na prezydenta. 16 stycznia Kidawa-Błońska powiedziała w programie TVN24, że Komisja Wenecka „to ciało unijne", tymczasem jest to organ doradczy Rady Europy. Polityk Platformy popełniała błędy również podczas grudniowej debaty przedwyborczej PO. Pomyliła art. konstytucyjny 26 z 25 i źle rozwinęła skrót TSUE (Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej).

Jednak ostatnia wpadka kandydatki PO na prezydenta to, jak wskazują politycy PiS, bolesny strzał w kolano. – Małgorzata Kidawa-Błońska wie, że Jarosławowi Kaczyński zależy na dobru Polski i jej się to wymsknęło. Jest to dla Kidawy-Błońskiej bardzo niekorzystne, ponieważ, chcąc oskarżyć o patriotyzm, zasugerowała, że jej wcale na Polsce nie zależy, tylko na obcych państwach – stwierdza w rozmowie z naszą dziennikarką poseł PiS Piotr Uściński.

Politycy Platformy natomiast nie chcą komentować słów partyjnej koleżanki. Na pytanie, czy podziela zdanie Kidawy-Błońskiej na temat prezesa PiS, odpowiedział nam jedynie senator PO Antoni Mężydło.

– Nie, nie, to należy zapytać pani Kidawy-Błońskiej. Nie wiem, czy mu zależy tylko na Polsce – odpowiedział „Codziennej" polityk Platformy.

TK rozstrzygnie spór między Sejmem i prezydentem a SN

SĄDY \ **Skierowałam do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między Sejmem a SN, uwzględniając kompetencje prezydenta, dlatego że decyzję o tym, jak wygląda ustrój sądów, regulują ustawy, a te przyjmuje Sejm – poinformowała wczoraj marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Po wpłynięciu wniosku prezes TK Julia Przyłębska wszczęła postępowanie w sprawie, co zawiesza planowane na dzisiaj posiedzenie Sądu Najwyższego.**

Działanie marszałek Witek ma związek z zaplanowanym na dzisiaj posiedzeniem trzech izb SN: Cywilnej, Karnej i Pracy, dotyczącym statusu sędziów wyłonionych przez KRS w obecnym składzie. – W związku z planowanym na czwartek posiedzeniem Sądu Najwyższego i z tym, co planuje pani prezes Małgorzata Gersdorf, w poczuciu odpowiedzialności za losy państwa i za prawo, jakie stanowimy w Sejmie, podpisałam i skierowałam do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między Sejmem a SN, uwzględniając kompetencje pana prezydenta, dlatego że decyzję o tym, jak wygląda ustrój sądów, regulują ustawy, a ustawy przyjmuje Sejm. Z kolei to, co planuje zrobić w czwartek pani pierwsza prezes SN, jest podważeniem naszego prawa, wyłącznego prawa do stanowienia ustaw, a tym samym także podważenia kompetencji pana prezydenta do powoływania sędziów – poinformowała Elżbieta Witek. Prezes TK wydała wczoraj oświadczenie, stwierdzając, że w związku ze wszczęciem przez TK postępowania z wniosku marszałek Sejmu czwartkowe posiedzenie trzech izb SN zostaje zawieszone.

Rzecznik Sądu Najwyższego Michał Laskowski, pytany o słowa marszałek Sejmu jeszcze przed wydaniem oświadczenia przez prezes TK, odparł, że nic nie wskazuje na to, żeby posiedzenie SN się nie odbyło. – Jeżeli trybunał wyda postanowienie zabezpieczające, tymczasowe, na przykład dzisiaj (w środę) czy przed tym posiedzeniem jutrzejszym (w czwartek), to sądzę, że i tak będziemy musieli się nad tą decyzją Trybunału Konstytucyjnego zastanowić już w gronie, które się zbierze na tym posiedzeniu. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy teraz w nocy zbierali się w gronie 60 sędziów i zastanawiali się, co dalej – powiedział wczoraj rzecznik SN. Po decyzji TK rzecznik potwierdził stanowisko.

Zdaniem prezydenta Andrzeja Dudy Sąd Najwyższy w ogóle nie powinien się zajmować sprawą statusu sędziów. – Były już wielokrotnie orzeczenia, zarówno Trybunału Konstytucyjnego, jak i chociażby Naczelnego Sądu Administracyjnego, które w jednoznaczny sposób oceniały, że powoływanie sędziów jest prerogatywą prezydencką – oświadczył prezydent.

Paweł Tunia

Otwarty Dialog i rosyjski wywiad

MEDIA \ **Mazowiecki Urząd Wojewódzki ponownie zajmie się sprawą Ludmiły Kozłowskiej, szefowej Fundacji Otwarty Dialog. Negatywną opinię odnośnie do jej pobytu wydała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. ABW w dalszym ciągu prowadzi postępowanie w sprawie fundacji – wynika z ustaleń Doroty Kani. Cały tekst o fundacji można przeczytać w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska".**

„Polskie i zagraniczne służby sprawdzają m.in., czy Ludmiła Kozłowska wykorzystywała swoje kontakty w Unii Europejskiej i wśród europosłów do nielegalnego lobbingu, działań i zbierania informacji, które później były używane przez Rosję w wojnie hybrydowej" – czytamy w artykule „Otwarty Dialog i rosyjski wywiad" w „GP". Fundacja Otwarty Dialog powstała w 2009 r. Początkowo miała siedzibę w Lublinie, a następnie przeniosła się na al. Szucha, w pobliże ambasady Ukrainy – jak czytamy na stronie FOD: „z inicjatywy ukraińskiej studentki i działaczki obywatelskiej Ludmiły Kozłowskiej (obecnie sprawującej funkcję prezeski Fundacji)". „Zarówno polskie, jak i europejskie służby ustaliły, że Ludmiła Kozłowska, Bartosz Kramek oraz FOD mogą być zamieszani w pranie brudnych pieniędzy i wojnę hybrydową prowadzoną przez Rosję z państwami Europy Wschodniej (…)" – napisała Dorota Kania.

FOD za krytykę swojej działalności wytoczyła procesy mediom i poszczególnym osobom, w tym m.in. redaktorowi naczelnemu „GP" Tomaszowi Sakiewiczowi. Jeden z procesów jest po pierwszej instancji, a sąd – jak podkreśla Sakiewicz – solidaryzował się z Kramkiem. W drugim procesie pozwanymi są także politycy, w tym Szymon Szynkowski vel Sęk, Krystyna Pawłowicz, Patryk Jaki, Joachim Brudziński i Ryszard Czarnecki.

(pt)

eprasa.pl c8a828812b

fot. Wikipedia/d

STRUZIK I TRZASKOWSKI WZYWANI DO TABLICY

EKOLOGIA \ Zakaz spalania węgla i drewna, mniej samochodów oraz lepszy monitoring jakości powietrza – takie postulaty skierowały organizacje pozarządowe do prezydenta stolicy i marszałka województwa mazowieckiego.

fot. ABW/d

ZMIANY W ABW

SŁUŻBY \ Na posiedzeniu komisji ds. służb specjalnych zaopiniowany zostanie wniosek o odwołanie szefa ABW prof. Piotra Pogonowskiego. Nowym szefem ma zostać jego zastępca ppłk Krzysztof Wacławek.

PROCES \ Senator PO przed sądem

Gawłowski gubi się w zeznaniach

Jestem osobą niewinną, trafiłem tutaj z powodów czysto politycznych – tak jeszcze przed wejściem na salę rozpraw Sądu Okręgowego w Szczecinie zapewniał dziennikarzy senator Stanisław Gawłowski. Ale podczas procesu nie był w stanie logicznie wytłumaczyć sprawy apartamentu w Chorwacji, łapówek, jakie miał przyjmować od biznesmenów w zamian za ustawianie przetargów, czy plagiatu własnej pracy doktorskiej. Okazało się, że to chyba pierwszy doktorant w historii, który napisał pracę... nie odwiedzając żadnej biblioteki.

Już po wejściu na salę rozpraw Gawłowski starał się przekonać sąd o tym, że sprawa ma charakter polityczny i jest zemstą za to, co robił jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska. Kto się na Gawłowskim mści? Według byłego sekretarza generalnego PO to m.in. dyrektor Radia Maryja ojciec Tadeusz Rydzyk. Polityk twierdzi, że odmówił fundacji Lux Veritatis dotacji na budowę Term Toruńskich. Przypomnijmy, że Gawłowski jest głównym oskarżonym w aferze melioracyjnej. Ma postawionych siedem zarzutów, w tym cztery korupcyjne. Śledztwo w tej sprawie zostało wszczęte osiem lat temu przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a więc w okresie rządów PO-PSL. Według prokuratury Gawłowski brał łapówki od zachodniopomorskich biznesmenów w zamian za pomoc w ustawianiu przetargów. Oprócz pieniędzy miał przyjąć także apartament w Chorwacji od kołobrzeskiego biznesmena Bogdana K.

Stanisław Gawłowski (w środku) na ławie oskarżonych | fot. Marcin Bielecki/PAP

Pytany o tę sprawę przez prokuratora Witolda Grdenia, Gawłowski nie był zbyt wylewny. Tłumaczył, że wspomniany biznesmen pewnego razu miał problemy finansowe i zwrócił się do Gawłowskiego z prośbą o pożyczenie mu 60 tys. zł. Potem Bogdan K. miał zaproponować byłemu sekretarzowi generalnemu PO, że zamiast spłaty długu podaruje mu apartament na chorwackiej wyspie Brać, na co polityk się miał nie zgodzić.

Na pytanie prokuratora, czy została sporządzona umowa pożyczki, Gawłowski powiedział, że nie. Warto dodać, że wartość nadmorskiego apartamentu w tej chwili to ponad 100 tys. euro. Gawłowski utrzymuje, że właścicielem nieruchomości są teściowie jego pasierba. Faktem jest jednak to, że akt notarialny dotyczący nieruchomości CBA zabezpieczyło w koszalińskim domu Gawłowskiego. Według prokuratury polityk miał otrzymać apartament za pomoc w ustawieniu przetargu dla Bogdana K. na umocnienie nabrzeży rzeki Parsęta. Wartość kontraktu to ponad 20 mln zł, z materiału zabranego przez prokuraturę wynika, że firma Bogdana K. wystawiała faktury na kilkanaście milionów złotych za prace, które wcale nie zostały wykonane.

Podczas procesu poruszono także sprawę doktoratu Gawłowskiego. Według prokuratury polityk PO dokonał plagiatu tej pracy i prawdopodobnie w ogóle jej nie pisał. Dlatego prokurator Witold Grdeń pytał Gawłowskiego, czy chodził do bibliotek i z jakich książek korzystał przy pisaniu pracy. Obrońcy polityka starali się to pytanie uchylić, ale sąd się na to nie zgodził. Wtedy Gawłowski wyjaśnił, że nie chodził do żadnych bibliotek i nie wypożyczał książek. Ale poinformował, że czytał wiele, korzystając z bibliotek internetowych. Gdy sędzia Grzegorz Kasicki dopytał, czy może wymienić nazwy bibliotek internetowych, z których korzystał, Gawłowski odpowiedział: nie pamiętam.

Podczas śledztwa prokuratura zabezpieczyła także akta ze śledztwa w sprawie afery melioracyjnej – polityk ma także zarzut ujawnienia tajemnicy niejawnej. Gdy był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska, ujawnił notatkę ABW o toczącym się śledztwie dwóm osobom, które miały postawione zarzuty w aferze melioracyjnej.

– Skąd miał pan dokumenty związane z aferą melioracyjną nieadresowane do pana? – pytał prokurator polityka Platformy Obywatelskiej. I w tym przypadku Gawłowski zasłonił się brakiem pamięci.

Tomasz Duklanowski

Jakubiak krytykuje Konfederację

WYBORY \ Nie milkną wewnętrzne spory w Konfederacji. – Martwi mnie to, że wybory na prezydenta Rzeczypospolitej są traktowane tak mało poważnie przez Konfederację. Wydaje mi się, że byli kandydaci, którzy mogli być takimi godnymi Konfederacji przedstawicielami na urząd prezydenta Rzeczypospolitej. Jednakże za pomocą jakichś manipulacji jednego z członków partii KORWiN kandydatem zostaje reprezentant Ruchu Narodowego – mówi „Codziennej" Marek Jakubiak, były poseł związany z Konfederacją.

Tarcia w Konfederacji trwają w najlepsze. Janusz Korwin-Mikke nie może pogodzić się ze zwycięstwem przedstawiciela Ruchu Narodowego Krzysztofa Bosaka w prawyborach prezydenckich. W mediach społecznościowych lekceważąco wypowiadał się na jego temat i nazwał go „mniejszym złem".

Prawybory w Konfederacji odbywały się w systemie elektorskim. Największą liczbę głosów zdobył Krzysztof Bosak, drugi był Grzegorz Braun. Najwyższy wynik z partii KORWiN uzyskał natomiast Artur Dziambor. Według pierwotnych ustaleń członkowie partii Korwin-Mikkego mieli przekazać swoje poparcie na tego członka partii, który zdobędzie najwięcej głosów elektorskich. Okazało się jednak, że Janusz Korwin-Mikke i Konrad Berkowicz nie przekazali swoich głosów Dziamborowi, tylko Grzegorzowi Braunowi, licząc, że w ten sposób uda się powstrzymać Krzysztofa Bosaka. Politycy partii KORWiN poczuli się zdradzeni przez własnego lidera i w finałowym głosowaniu, w którym naprzeciw siebie stanęli Bosak i Braun, zagłosowali na przedstawiciela Ruchu Narodowego.

Do sprawy w rozmowie z „Codzienną" odniósł się Marek Jakubiak, prezes Federacji dla Rzeczypospolitej. – Przede wszystkim trzeba podkreślić, że same prawybory są fajnym pomysłem i zostały bardzo dobrze przez Konfederację zorganizowane – tutaj wielki szacunek dla ich organizatorów. Powinny się one odbywać w taki sposób we wszystkich innych organizacjach. Trzeba wiedzieć, że Konfederacja jest takim zlepkiem różnego rodzaju poglądów. Jej celem było wprowadzenie różnych mniejszych środowisk do parlamentu, by miały one swoją reprezentację. Natomiast martwi mnie to, że wybory na prezydenta Rzeczypospolitej są traktowane tak mało poważnie przez Konfederację. Wydaje mi się, że byli kandydaci, którzy mogli być takimi godnymi Konfederacji przedstawicielami na urząd prezydenta Rzeczypospolitej. Jednakże za pomocą jakichś manipulacji jednego z członków partii KORWiN kandydatem zostaje reprezentant Ruchu Narodowego. Mam tutaj uwagi, które już zgłaszałem, ale to są ich wewnętrzne sprawy. Nie wiem, czy dobrze ocenili sytuację – powiedział.

Adrian Siwek

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl c8a828812b

fot. Evgenia Novozhenina/Reuters

ROSJA Z NOWYM RZĄDEM

KREML \ W Rosji ogłoszono skład nowego rządu. W gabinecie premiera Michaiła Miszustina stanowiska zachowali ministrowie obrony i spraw zagranicznych: Siergiej Szojgu i Siergiej Ławrow. Nowych szefów mają m.in. resorty gospodarki, zdrowia, kultury i sportu. Poprzedni rząd podał się w ub. tygodniu do dymisji po zapowiedzi prezydenta Władimira Putina o wprowadzeniu zmian w konstytucji.

USA \ Senat odrzucił poprawki demokratów

Debata nad impeachmentem Trumpa

W Senacie rozpoczął się proces w sprawie impeachmentu, czyli odsunięcia od władzy prezydenta USA Donalda Trumpa. Wszystko wskazuje na to, że szybko zmieni się on w partyjną kłótnię. Już pierwszego dnia doszło bowiem do przepychanek wokół całej procedury.

Wiktor Młynarz

Zgodnie z amerykańską konstytucją prawo impeachmentu prezydenta należy do Izby Reprezentantów, ale decyzję o usunięciu go ze stanowiska podejmuje Senat większością kwalifikowaną 60 głosów. Izba podjęła decyzję o impeachmencie Trumpa już w ub. miesiącu, ale spiker Nancy Pelosi nie spieszyła się z przekazaniem jej Senatowi. Przepisy nie wyznaczają bowiem limitu czasu i demokraci oficjalnie twierdzili, że chodzi im o zapewnienie, że proces w Senacie będzie sprawiedliwy. Nieoficjalnie wszyscy wiedzieli, że demokraci chcieli maksymalnie wydłużyć procedurę, zanim Trump zostanie uniewinniony.

Amerykańskie prawo jest bardzo ogólne w kwestii impeachmentu prezydenta. Proces musiał się więc zacząć od ustalenia jego przebiegu. Już tutaj doszło do pierwszego konfliktu. Lider senackiej większości, republikanin Mitch McConnel, zaproponował, że przedstawiciele izby wyższej będą mieli 24 godziny (po 12 godzin jednego dnia) na zaprezentowanie swoich zarzutów wobec Trumpa. Następnie tyle samo czasu będą mieli na odpowiedź reprezentanci prezydenta. Demokratom nie spodobał się ten pomysł. Otwarcie mówili, że przy takim rozłożeniu czasu wiele argumentów wypadnie w takich godzinach, że mało który Amerykanin zapozna się z nimi w mediach. Kiedy część republikanów poparła demokratów, McConnel poszedł na kompromis i zgodził się, że wspomniane 24 godziny będą rozłożone nie na dwa, lecz trzy dni. Po zaprezentowaniu stanowisk przez obie strony ruszy 16-godzinny okres zadawania pytań. Po nim nastąpi czterogodzinna debata.

W trakcie impeachmentu senatorzy będą pracowali przez sześć dni w tygodniu. Normalnie proces ten powinien potrwać ok. dwóch tygodni, ale z racji chęci demokratów do jego przeciągnięcia, może się wydłużyć | fot. Handout/Reuters

Nadal otwarta pozostaje kwestia świadków. Demokraci chcą przesłuchać przed Senatem kolejnych, m. in. byłego doradcę Trumpa ds. bezpieczeństwa Johna Boltona czy ukraińskiego biznesmena Lwa Parnasa. Decyzję o tym, czy powołać kolejnych świadków, Senat podejmie dopiero po wstępnej części procesu. Da to republikanom czas na konsolidację sił. Wezwania dla świadków znalazły się wśród 11 poprawek do procedury, które wnieśli demokraci. Republikanie jednak nie byli tutaj skłonni do kompromisu – odrzucili wszystkie. Głosowania w każdym wypadku rozłożyły się po liniach partyjnych: 53 do 47 głosów.

Szanse na to, że Trump zostanie usunięty ze stanowiska, są czysto iluzoryczne. Jeszcze żaden z republikanów nie poparł otwarcie tego pomysłu, a demokraci musieliby przekonać co najmniej 13 politycznych przeciwników. Sam Trump od początku twierdzi, że cała sprawa to „polowanie na czarownice". Jego prawnicy złożyli w poniedziałek memorandum, w którym nazwali impeachment „afrontem dla konstytucji i demokratycznych instytucji".

W trakcie impeachmentu senatorzy będą pracowali przez sześć dni w tygodniu. Normalnie proces ten powinien potrwać około dwóch tygodni, ale z racji chęci demokratów do jego przeciągnięcia może potrwać znacznie dłużej. Zakończy się głosowaniem nad dwoma artykułami impeachmentu. Jeżeli senatorzy poprą chociaż jeden z nich, to Trump straci stanowisko, a władzę przejmie wiceprezydent Mike Pence. Nikt jednak nie liczy, że tak się stanie, a całość zakończy się najprawdopodobniej uniewinnieniem, chociaż lewica zapewne będzie się starała wykorzystać w kampanii prezydenckiej fakt, że do procedury impeachmentu w ogóle doszło.

Wyspy nadal azylowym rajem dla imigrantów

LONDYN \ Mimo stanowczych zapowiedzi władz, że Wielka Brytania odeśle wszystkich migrantów nielegalnie trafiających do kraju, zaledwie 15 proc. z tych, którzy niezgodnie z prawem przekroczyli kanał La Manche, zostało odesłanych z powrotem.

Według danych brytyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych (Home Office) w ub.r. 1890 migrantów przekroczyło kanał La Manche do Wielkiej Brytanii na pokładzie małych łódek. Wbrew ostrzeżeniom brytyjskich polityków, w tym premiera Borisa Johnsona, o twardej polityce wobec nielegalnych przybyszy zaledwie 125 z nich zostało odesłanych z powrotem. Narodowa Agencja ds. Przestępczości (National Crime Agency, NCA) ujawnia, że większość migrantów przepływających kanał La Manche to Irańczycy.

Nielegalne przedostanie się łodzią lub innymi środkami lokomocji do Zjednoczonego Królestwa nie dyskwalifikuje migranta, jeśli chodzi o uzyskanie azylu. Jest to więc zachęta dla wielu, aby dotrzeć do brytyjskiej ziemi wszelkimi środkami. Aż 4749 Irańczyków ubiegało się o azyl w Wielkiej Brytanii pomiędzy wrześniem 2018 i 2019 r. W tym czasie 63 proc. z nich otrzymało azyl za pierwszym razem.

Organizacje charytatywne podejrzewają, że duża liczba Irańczyków dociera łódkami na Wyspy Brytyjskie dzięki ich względnemu bogactwu w porównaniu z innymi migrantami. Stać ich na opłacenie gangów przemytniczych za miejsce na statku. Ich wysokie szanse na uzyskanie azylu oznaczają, że mają powody, by próbować wślizgnąć się do kraju potajemnie. W lutym ub.r. dyrektor generalny ds. operacyjnych NCA Steve Rodhouse powiedział, że liczba nielegalnych irańskich przepraw łodziami wynika z faktu, że nie boją się oni deportacji. – Model biznesowy przemytników polega na tym, aby migranci osiągnęli punkt, w którym mogliby spotkać bezpośrednio brytyjskich urzędników czy to na lądzie, czy na morzu, i od razu zwrócić się do nich o azyl – tłumaczył Rodhouse. Według niego w tym celu migranci aktywnie starają się zostać złapani przez przedstawicieli brytyjskich władz.

Eksperci zauważają, że powody, dla których przybysze dokonują niebezpiecznej podróży na Wyspy, zamiast ubiegać się o azyl w Europie kontynentalnej, są różne. Niektórzy chcą dołączyć do rodziny w Wielkiej Brytanii, inni zaś osiedlić się w anglojęzycznym kraju. Tymczasem według NCA część z nich docelowo chce dołączyć do prosperującej diaspory irańskiej w Wielkiej Brytanii.

Wojciech Zdrojkowski
Korespondencja z Londynu

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl c8a828812b

fot. Juan Carlos Ulate/Reuters

JEDNAK PRZYJEDZIE

BIAŁORUŚ \ Amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo odwiedzi Mińsk 1 lutego – poinformował resort białoruskiej dyplomacji. Wizyta planowana była pierwotnie na początek stycznia, ale została przeniesiona w związku z wydarzeniami na Bliskim Wschodzie.

fot. Wikipedia/d

HISTORYCZNA CHWILA

ATENY \ Parlament Grecji wybrał wczoraj sędzię i prezes najwyższego sądu administracyjnego (STE) Katerinę Sakellaropulu na prezydenta kraju. To pierwsza kobieta obejmująca ten urząd w Grecji.

ROSJA \ Pseudohistoryczny amok Kremla przybiera na sile

Obrzydliwa gra Katyniem i Holokaustem

W Izraelu odbędą się dziś główne uroczystości z okazji V Światowego Forum Holokaustu. Wydarzenie współfinansowane jest przez rosyjskiego oligarchę Wiaczesława Mosze Kantora, przyjaciela Władimira Putina. Tymczasem w rosyjskich mediach trwa festiwal oszczerstw wobec Polski. Jeden z czołowych rosyjskich politologów Jewgienij Satanowski pochwalił w państwowej telewizji mord polskich oficerów w Katyniu. Z kolei Kreml zaatakował słownie premiera Mateusza Morawieckiego.

Beata Mańkowska

Media na całym świecie zwracają uwagę, że forum odbywa się w atmosferze skandalu. Organizatorzy nie pozwolili bowiem, by głos zabrał polski prezydent, w związku z czym Andrzej Duda zrezygnował z udziału w wydarzeniu. W rozmowie z PAP były wieloletni dyrektor Departamentu Sprawiedliwych w instytucie Yad Vashem dr Mordecai Paldiel przyznał, że decyzja organizatorów nie ma dla niego sensu i jej nie rozumie.

Według agencji Bloomberga, gdy polskiemu prezydentowi odmówiono możliwości wygłoszenia przemówienia w Jerozolimie, interwencję podjęli przedstawiciele władz USA. To jednak nie przyniosło skutku, a ataki rosyjskich polityków i prokremlowskich komentatorów na Polskę przybrały na sile. W poniedziałek rosyjski politolog, były prezes Rosyjskiego Kongresu Żydów Jewgienij Satanowski chwalił decyzję Józefa Stalina o nakazaniu mordu w Katyniu na polskich oficerach. Wypowiedź zszokowała wszystkich uczestników dyskusji emitowanej na kanale Rossija 1.

Najpierw przypisywanie Polsce zbrodni Holokaustu, teraz pochwała mordu polskich oficerów w Katyniu – narracja rosyjskich elit przybiera coraz bardziej agresywny charakter | fot. Wikipedia/d

Wobec kremlowskich kłamstw nie pozostaje obojętny polski rząd. Premier Mateusz Morawiecki w obszernym artykule dla portalu Politico opisywał, że podobnie jak w latach powojennych, gdy „sowiecka propaganda narzucała narrację o II wojnie światowej, (...) Rosja znowu podejmuje próby przedstawiania ZSRS jako kraju, który uwolnił świat od nazizmu".

W odpowiedzi rzeczniczka rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Maria Zacharowa nazwała artykuł Morawieckiego „próbą pisania historii na nowo". – Kłamstwo i manipulacja stały się wiernymi współautorami polskich polityków dyskutujących na temat II wojny światowej – wskazała Zacharowa. – To nie był artykuł, ale prawdziwe samobójstwo. Cztery strony, którymi premier Polski zabił w sobie człowieka – dodała.

Dla komentatorów i mediów nie ma wątpliwości, że V Światowe Forum Holokaustu stanie się dla Władimira Putina kolejną szansą na zaatakowanie Polski. Nie dziwi w tej sytuacji postawa polskiego prezydenta, który nie zamierzał biernie przysłuchiwać się kolejnym kłamstwom Kremla.

Reżim Kima podważa moratorium

PJONGJANG \ Korea Północna oświadczyła, że nie będzie się już stosowała do moratorium na próby jądrowe i testy międzykontynentalnych pocisków balistycznych. Winą za taki stan rzeczy obarczono Waszyngton.

Północnokoreański dyplomata Dzu Jong Czol powiedział na posiedzeniu Konferencji Rozbrojeniowej działającej przy ONZ, że jego kraj nie będzie już respektował moratorium, gdyż Stany Zjednoczone zignorowały ostateczny termin rozmów na ten temat, wyznaczony przez komunistyczną Koreę pod koniec 2019 r. Porozumienie ws. zakazu testów i prób nuklearnych zostało przyjęte przed rozmowami prezydenta USA Donalda Trumpa i przywódcy KRLD Kim Dzong Una w czerwcu 2018 r.

Dzu Jong Czol oskarżył przy tym USA o stosowanie „brutalnych i nieludzkich sankcji" wobec jego kraju i ostrzegł, że jeśli Waszyngton utrzyma taką politykę, to nigdy nie uda się doprowadzić do denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego. – Możemy zostać zmuszeni do poszukiwania innych rozwiązań – wskazał Czol. Wcześniej północnokoreański przywódca mówił, że jego kraj wznowi prace nad potencjałem nuklearnym, by przeciwstawić się zagrożeniu atomowemu ze strony Stanów Zjednoczonych.

Komunistyczna Korea żąda od USA zniesienia sankcji, a także wstrzymania wszelkich manewrów sił amerykańskich z Koreą Południową, które traktuje jako bezpośrednie zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa. Waszyngton zapowiada, że jest gotowy do stopniowego odchodzenia od stosowania restrykcji, ale tylko po tym, jak KRLD przedstawi konkretne działania mające na celu całkowitą denuklearyzację regionu.

Przed tygodniem szefowie dyplomacji Stanów Zjednoczonych, Japonii i Korei Południowej uzgodnili zasady współpracy w celu utrzymania stabilności w regionie Indo-Pacyfiku i postanowili działać wspólnie w celu wznowienia negocjacji z Północą. Wyrazili przy tym nadzieję, że Pjongjang odstąpi od postanowienia, zgodnie z którym na początku tego roku miał zaprzestać dalszych negocjacji z USA.

Tymczasem Waszyngton nie przejmuje się szantażami KRLD i nakłada kolejne sankcje na reżim. Na czarną listę wpisano dwie firmy, które zajmują się dostarczaniem nielegalnej siły roboczej na zagraniczne rynki, m. in. do Rosji, Nigerii i krajów Bliskiego Wschodu. Ukarane firmy zajmowały się ponadto zakwaterowaniem, przekazami pieniężnymi oraz załatwianiem wiz i paszportów.

Petar Petrović
(Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia)

Kolejne ofiary tajemniczego wirusa

CHINY \ Odzwierzęcy wirus 2019-nCoV, którego epicentrum znajduje się w chińskim mieście Wuhan, w szybkim tempie rozprzestrzenia się na inne kraje. Nowe przypadki zarażenia odnotowano na Tajwanie, Filipinach oraz w USA.

Wirusem, którego obecność odkryto 7 stycznia br., zostało zarażonych do tej pory co najmniej 440 osób. Dziewięć z nich zmarło. Określany roboczą nazwą 2019-nCoV wirus wywołuje gorączkę, ostry kaszel i trudności z oddychaniem. Doprowadza do upośledzenia działania nerek i wątroby oraz przyczynia się do rozwoju zapalenia płuc.

Rozprzestrzenianiu się nowego rodzaju wirusa w Chinach sprzyjają masowe podróże do krewnych, związane z obchodzeniem chińskiego Nowego Roku. Nowe przypadki odnotowano w 13 chińskich prowincjach, ale również na Tajwanie, Filipinach, w Tajlandii, Japonii, Korei Południowej i Stanach Zjednoczonych.

Epicentrum zarazy jest najprawdopodobniej targ rybny w chińskiej miejscowości Wuhan. To właśnie tam miało dojść do handlu zwierzętami, w czasie którego wirus przeniósł się na człowieka. Chińskie władze odradzają podróżowanie do Wuhan. Choć miasto liczy 10 mln mieszkańców, wzywa się, by unikano tłumów. W centrum i na lotnisku prowadzone są specjalne kontrole polegające na sprawdzaniu temperatury ciała. Podobne procedury zostały wprowadzone na lotniskach w krajach azjatyckich, Australii oraz w USA.

Nowy koronawirus należy do tej samej rodziny co wirus SARS, który w latach 2002–2003 doprowadził do 8439 przypadków zachorowań u ludzi, z których 812 zmarło. Źródłem tego wirusa również były Chiny.

Paweł Kryszczak

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl c8a828812b

WORLD ECONOMIC FORUM
fot. Jonathan Ernst/Reuters

ROSJANIE SZPIEGUJĄ W DAVOS?

AFERA \ Szwajcarski dziennik „Tages-Anzeiger" podał, że w Davos udaremniono operację szpiegowską przeciwko Światowemu Forum Ekonomicznemu (WEF) prowadzoną przez Rosjan udających hydraulików. Na razie policja nie potwierdziła kluczowych szczegółów tej informacji.

DAVOS \ Rośnie gospodarcze znaczenie Trójmorza

Polska ma wiele do zaoferowania inwestorom

Otwierając Dom Polski na 50. Światowym Forum Ekonomicznym, prezydent ocenił, że polskie władze i rodzimy biznes mają wielkie ambicje. – Z każdym rokiem jesteśmy coraz bardziej otwarci na partnerów międzynarodowych – zadeklarował Duda. Dodał, że obecna Polska jest jednym z europejskich mistrzów rozwoju.

Paweł Woźniak

Podczas uroczystości prezydent zwrócił się do zaproszonych przedsiębiorców, z których wielu prowadzi działalność biznesową w naszym kraju. – Boom gospodarczy Polski to także wasza zasługa – powiedział Andrzej Duda.

W jego opinii Polska jest najsilniejszą gospodarką wśród krajów regionu i „jednym z europejskich mistrzów rozwoju". Podkreślił, że nie tylko nasz kraj, lecz także cała Europa Środkowo-Wschodnia to jeden z najbardziej dynamicznych i najbardziej atrakcyjnych dla inwestorów regionów świata. Podczas debaty poświęconej gospodarczej żywotności Europy Środkowej i Wschodniej prezydent powiedział, że nasza część Starego Kontynentu stała się motorem gospodarczym dla całej UE. – Pomiędzy 1996 a 2017 r. gospodarki naszych krajów zanotowały 114 proc. wzrostu PKB per capita w porównaniu do 27 proc. wzrostu w krajach zachodnich – poinformował.

Przekonywał, że Europa Środkowo-Wschodnia jest również jednym z najbardziej atrakcyjnych regionów dla inwestycji. – Nasze gospodarki nieustannie doganiają zachodnie, jeśli chodzi o najważniejsze wskaźniki ekonomiczne. Wciąż jesteśmy w stanie zaoferować relatywnie niskie koszty pracy, silny kapitał ludzki, dobrze wykształconych ludzi, przyjazne środowisko podatkowe, ogromny rynek konsumencki i najlepsze lokalizacje dla zagranicznych inwestycji – wymieniał Duda.

Nasz kraj, ale i cała Europa Środkowo-Wschodnia to jeden z najbardziej dynamicznych i najbardziej atrakcyjnych regionów dla inwestorów – powiedział Andrzej Duda | fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

Przypomniał, że prawie pięć lat temu powstała Inicjatywa Trójmorza, której celem jest wzmocnienie integracji infrastrukturalnej i gospodarczej krajów regionu Bałtyku, Adriatyku i Morza Czarnego. – Rezultaty są widoczne. Znaczenie gospodarcze regionu rośnie – podkreślił prezydent. Wyraził przekonanie, że inicjatywa zwiększy gospodarczą spójność regionu z resztą UE. – Kraje Trójmorza łączą wysoki wzrost z dużą stabilnością, dlatego inwestorzy mogą osiągać tu wysoki i bezpieczny zysk – przekonywał prezydent.

Według badań potrzeby inwestycyjne dotyczące modernizacji w zakresie transportu, energii, infrastruktury cyfrowej w 12 krajach Europy Środkowej i Wschodniej wymagają ponad 1 bln euro. – Inicjatywa Trójmorza to nasza odpowiedź – powiedział prezydent, przypominając, że z tego względu w minionym roku dzięki współpracy Polski, Rumunii, Czech i Łotwy powstał Fundusz Inwestycyjny Trójmorza, który ma zbliżać do siebie prywatnych i publicznych inwestorów.

PAP

Rada Biznesu dla Europy Środkowo-Wschodniej

ROZWÓJ \ Powstaje Rada Biznesu, w skład której wejdą prezesi największych firm Europy Środkowo-Wschodniej – powiedział w Davos Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych. Rada ma zbudować wspólną platformę dla promocji biznesu, a także planować wspólne inwestycje w regionie Trójmorza.

Wicepremier spotkał się z czołowymi polskimi przedsiębiorcami. Rozmawiał z nimi na temat usprawnień w polskiej gospodarce, które uczyniłyby polski rynek atrakcyjniejszym dla biznesu. Mówiąc o najważniejszych inicjatywach infrastrukturalnych w regionie, Jacek Sasin wskazał na Via Carpatię, gazoport w Świnoujściu i Centralny Port Komunikacyjny. Jego zdaniem, działając wspólnie, można zbudować tożsamość i skonsolidować tę część Europy nie tylko w wymiarze politycznym czy geostrategicznym, lecz także gospodarczym. – Będziemy przekonywali przedsiębiorców z całego świata oraz szefów ważnych instytucji decydujących o rozwoju, że warto inwestować w Polsce, w naszej części Europy – stwierdził Jacek Sasin na Światowym Forum Ekonomicznym Davos 2020.

Nasz region niezwykle dynamicznie się rozwija. Wśród dziesięciu najszybciej rozwijających się krajów europejskich w ostatnich latach siedem z nich to kraje naszego regionu, a liderem jest Polska. – Mamy więc mocny mandat do tego, aby przedstawiać się jako lider regionu – uważa wicepremier Sasin. Polska i polskie firmy – duże firmy państwowe, czempiony gospodarcze naszej części Europy – biorą na siebie odpowiedzialność za gospodarczy rozwój naszego kraju i regionu. Rząd będzie więc wspierał narodowych potentatów, aby z sukcesem wychodzili ze swoim biznesem poza granice Polski. Jako przykład takiego wsparcia podał LOT, który w 2012 r. stał na skraju bankructwa, a ówczesny rząd rozważał jego sprzedaż. Dziś firma jest największą linią lotniczą w naszej części Europy. Otwiera wiele nowych połączeń i przejmuje innych przewoźników, np. estońskie linie lotnicze w 2017 r. Rząd nadal będzie wspierał LOT, by stał się najważniejszym regionalnym przewoźnikiem w Europie Środkowo-Wschodniej. Jako drugi przykład przywołał PKN Orlen, który przez osiem lat poprzednich rządów miał zyski na poziomie 3 mld zł, a przez ostatnie cztery lata wykazał się zyskiem w wysokości 20 mld zł. Ten skok dochodów pozwolił również na ekspansję międzynarodową.

(lus, PAP)

Polska i Trójmorze technologicznym hubem?

DYSKUSJA \ Czy Europa Środkowo-Wschodnia i Polska mają szansę stać się technologicznym hubem dla reszty świata? Zdaniem uczestników spotkania, zorganizowanego w Davos przez Bank Pekao, jest to możliwe przy ścisłej współpracy wszystkich państw regionu.

W dyskusji wzięli m.in. udział prof. Nouriel Roubini, który przewidział załamanie na amerykańskim rynku nieruchomości i recesję, jaka po nim nastąpiła w 2008 r., oraz szef firmy Microsoft w EMEA Ralph Haupter. Głos zabrali także Marek Lusztyn, prezes zarządu Banku Pekao, oraz szef PZU Paweł Surówka.

Zdaniem uczestników spotkania kluczowe dla technologicznego sukcesu krajów Europy Środkowo-Wschodniej są daleko idące zmiany ich gospodarek, ponieważ prawdziwa działalność innowacyjna jest w naszym regionie nadal mocno ograniczona. Konieczne jest m.in. zupełnie nowe podejście do wdrażania cyfrowych technologii.

– Choć jako region mamy wiele zalet i istnieje wiele przesłanek, byśmy stali się prawdziwymi centrami technologii, wciąż istnieją ważne czynniki, które skutecznie uniemożliwiają realizację tych ambicji – mówił prezes Lusztyn. – Głównym wyzwaniem, przed którym stoimy, jest wyjście z roli „zakładu montażowego" i rozwinięcie silnych specjalizacji w perspektywicznych niszach high-tech – dodał szef Banku Pekao.

Uczestniczący w debacie prezes PZU Paweł Surówka zwrócił uwagę na konieczną zmianę podejścia państw regionu do kwestii finansowania prac badawczych. Gorąco namawiał uczestników debaty do podjęcia wspólnych wysiłków na rzecz przekształcenia Europy Środkowo-Wschodniej w hub technologiczny. – Sektor zaawansowanych technologii może stać się motorem rozwoju gospodarczego dla całego Trójmorza – powiedział.

(as)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl c8a828812b

fot. mat. pras./d

JEST ZGODA NA POLIMERY POLICE

PRZEMYSŁ \ **UOKiK zgodził się na koncentrację polegającą na utworzeniu przez Grupę Azoty, Hyundai Engineering, Korea Overseas Infrastructure & Urban Development Corporation oraz Grupę Lotos podmiotu prowadzącego działalność jako Grupa Azoty Polyolefins. Grupa poprowadzi największą inwestycję w historii Grupy Azoty – projekt Polimery Police, czyli instalację wytwarzającą 437 tys. ton polipropylenu rocznie.**

RAPORT \ Miliardy uciekają między granicami państw UE

Czas rozpocząć walkę z rajami podatkowymi

Przy obecnym budżecie na poziomie niemal 960 mld euro, UE traci 170 mld euro rocznie przez unijne raje podatkowe – wynika z najnowszego raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Efektywne opodatkowanie korporacji spadło w ostatnich dwóch dekadach aż o 8 pkt proc. z 24 proc. na 16 proc.

Paweł Woźniak

Raport „Niesprawiedliwość podatkowa w Unii Europejskiej" pokazuje, że międzynarodowe firmy mogą swobodnie przenosić zyski z krajów, w których działają, do państw z łagodniejszymi systemami podatkowymi w UE. Najbardziej dotknięte stratami wynikającymi ze sztucznego transferowania zysków przez korporacje są największe europejskie gospodarki. Rezultatem jest poważny ubytek dochodów publicznych, który musi być uzupełniany innymi źródłami finansowania.

Sześć państw członkowskich (Belgia, Cypr, Holandia, Irlandia, Luksemburg i Malta) osiąga korzyści z konkurencji podatkowej. Komisja Europejska określiła je wewnętrznymi rajami podatkowymi. Kraje te celowo wdrażają regulacje prawne, które sprzyjają sztucznemu transferowaniu do nich zysków. Dodatkowo, państwa te często są także wykorzystywane przez międzynarodowe korporacje do pośredniczenia w dalszym transferowaniu zysków do tradycyjnych rajów podatkowych, takich jak Kajmany czy Wyspy Dziewicze. „Jeśli UE nie podejmie skutecznych działań w walce z rajami podatkowymi, to doprowadzi do podważenia zaufania i solidarności między państwami" – stwierdzają autorzy raportu.

Polska przyjeżdża z wielkim przesłaniem – zachęcamy społeczność biznesową i decydentów politycznych do walki z rabunkiem VAT na poziomie unijnym | fot. Denis Balibouse/Reuters

W oszacowanej kwocie 170 mld euro strat mieszczą się zarówno środki wyprowadzane przez wielkie korporacje na poziomie 60 mld euro, jak i przez osoby zamożne w wysokości aż 46 mld euro. Wpływ na skalę zjawiska ma również olbrzymia luka VAT, wynosząca w krajach UE średnio 12 proc. dochodów z tego podatku i przekładająca się na 64 mld euro strat każdego roku.

Polski rząd wielokrotnie apelował o wprowadzenie zmian, które ukrócą możliwości transferowania zysków do krajów z łagodnymi systemami podatkowymi. O problemie chce rozmawiać premier Mateusz Morawiecki na tegorocznym Forum Ekonomicznym w Davos. – Polska przyjeżdża z wielkim przesłaniem – zachęcamy społeczność biznesową i decydentów politycznych do walki z rabunkiem VAT na poziomie unijnym i walki z rajami podatkowymi – powiedział premier w wywiadzie dla portalu 300polityka.pl. – Czas rozpocząć zdecydowaną walkę z rajami podatkowymi, które tworzą globalne niesprawiedliwości, i które wymagają globalnej współpracy, by sobie z nimi poradzić – wskazał. Z przykrością dodał, że nadużycia i oszustwa są obecne również w samej UE.

Białoruś nie chce rosyjskiej ropy

SUROWCE \ **Ze względu na brak umów z Rosją Białoruś poszukuje możliwości alternatywnych dostaw ropy naftowej. W tym celu Mińsk zwrócił się m.in. do Polski, Ukrainy, krajów bałtyckich, Kazachstanu czy Azerbejdżanu. Do portu w Kłajpedzie już dotarło 80 tys. ton surowca zakupionego w Norwegii, który litewskie koleje dostarczą do białoruskich rafinerii.**

Jeszcze pod koniec ubiegłego roku wydawało się, że kontrakty naftowe w ramach programu integracji Związku Białorusi i Rosji (ZBiR) zostaną zawarte bez większych problemów. Jednak Mińsk uznał, że po wprowadzeniu przez Moskwę obostrzeń podatkowych, których skutkiem miałyby być znaczące podwyżki cen ropy, płacenie dodatkowej marży rosyjskim dostawcom jest nieopłacalne.

Prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka stwierdził nawet, że Rosja naciska, by Białoruś płaciła za ropę więcej, niż wynosi cena rynkowa. – Dlatego zrezygnowałem z takiej ropy – oznajmił. – Znajdziemy tę ropę w innym miejscu. I tak robimy. I znaleźliśmy – dodał białoruski przywódca.

Kilka krajów wyraziło już chęć sprzedaży Białorusi swoich zapasów surowca. Taką gotowość zgłosiła m.in. Łotwa, która dysponuje niezbędną infrastrukturą do pompowania ropy na południe. – Wszystko zależy od porozumienia pomiędzy łotewskimi i białoruskimi firmami – powiedział łotewski premier Krisjanis Karinsz podczas wizyty w Mińsku.

Na razie Białoruska Kompania Naftowa (BNK) kupiła w Norwegii partię 80 tys. ton surowca z dostawą do litewskiego portu w Kłajpedzie. Ropa jest przeznaczona dla rafinerii w Nowopołocku. Dotrze tam pociągami spółki Lietuvos Geležinkeliai (Koleje Litewskie).

Litwini zaproponowali już Białorusinom, że oprócz dostaw ropy mogą także zabezpieczyć dla nich magazyny na gaz sprowadzany z kierunków alternatywnych do wschodniego. – Jesteśmy zainteresowani tym, by Białoruś zdywersyfikowała dostawy źródeł energii – powiedział minister spraw zagranicznych Litwy Linas Linkeviczius.

Po znaczącym ograniczeniu przez Rosję od 1 stycznia tranzytu ropy na Białoruś funkcjonowanie dwóch białoruskich rafinerii odbywa się na minimalnych mocach. Z tego względu Mińsk wstrzymał czasowo eksport paliw za granicę.

W białoruskich mediach pojawiły się informacje, że Mińsk może wstrzymać przesył rosyjskiej ropy do Europy ropociągiem Przyjaźń, by wykorzystać go do sprowadzenia surowca z Zachodu. Na razie PERN nie potwierdza, aby przesył surowca do Polski rurociągiem Przyjaźń był w jakikolwiek sposób zaburzony.

(p.woz.)

Toyota znacznie zwiększa zatrudnienie w Polsce

MOTORYZACJA \ **Jeszcze w tym roku fabryka Toyoty w Wałbrzychu rozpocznie rekrutację ponad 500 nowych pracowników. Wzrost zatrudnienia do 3 tys. osób w 2022 r. to efekt wdrażania w polskich zakładach trzech innowacyjnych projektów związanych z technologią hybrydową.**

Fabryki Toyoty w Wałbrzychu i Jelczu-Laskowicach pozyskały w ostatnim czasie aż sześć inwestycyjnych projektów o wartości ponad 2 mld zł. Trzy z nich dotyczą rozwoju fabryki Toyoty w Wałbrzychu. W 2021 r. zakład uruchomi dwie linie dla elektrycznej przekładni hybrydowej (e-CVT), a rok później silnika o pojemności 1,5 litra tworzących elektryczny zespół hybrydowy.

Napęd ten będzie montowany m.in. w nowej generacji Toyoty Yaris, która w tym roku zadebiutuje na europejskim rynku. W związku z nowymi projektami Toyota już od jesieni 2019 r. poszukuje w Polsce osób do działu utrzymania ruchu, m.in. automatyków, mechatroników i elektryków.

Obecnie zakłady w Jelczu zatrudniają 1,1 tys., a w Wałbrzychu 1,7 tys. osób. Część nowych stanowisk przeznaczono dla ludzi młodych, którzy bezpośrednio po szkole technicznej mają dużą wiedzę teoretyczną, ale brakuje im praktyki. – Predyspozycje do pracy w Toyocie weryfikowane są podczas dnia rekrutacyjnego. Najważniejsze są zdolności manualne oraz chęć rozwoju – zaznacza Magdalena Kaczmarek, menedżer działu kadr w Toyocie.

W przypadku pracowników produkcyjnych rekrutacja zacznie się w drugiej połowie obecnego roku i potrwa około dwóch lat. Toyota będzie szukała ludzi z wykształceniem zawodowym lub średnim do działów produkcyjnych, czyli kuźni, odlewni, obróbki mechanicznej, montażu oraz logistyki wewnętrznej.

(a.mac.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl c8a828812b

U·K·K Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów

**ROZMAITOŚCI ** Ceny produkcji przemysłowej w grudniu odnotowały wzrost o 1 proc. w ujęciu rocznym. • UOKiK nałożył na Polkomtel ponad 50 mln zł kary. • W bieżącym roku GDDKiA ogłosi postępowania na budowę ponad 350 km dróg.

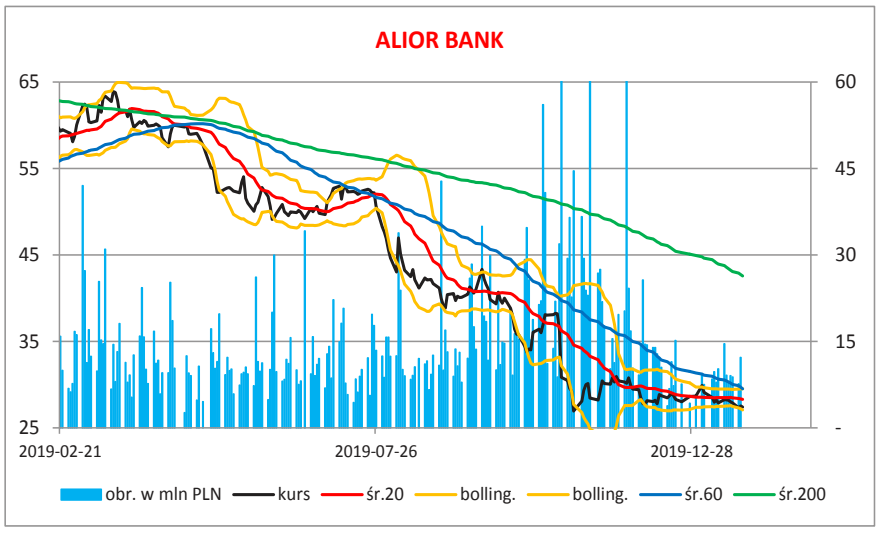

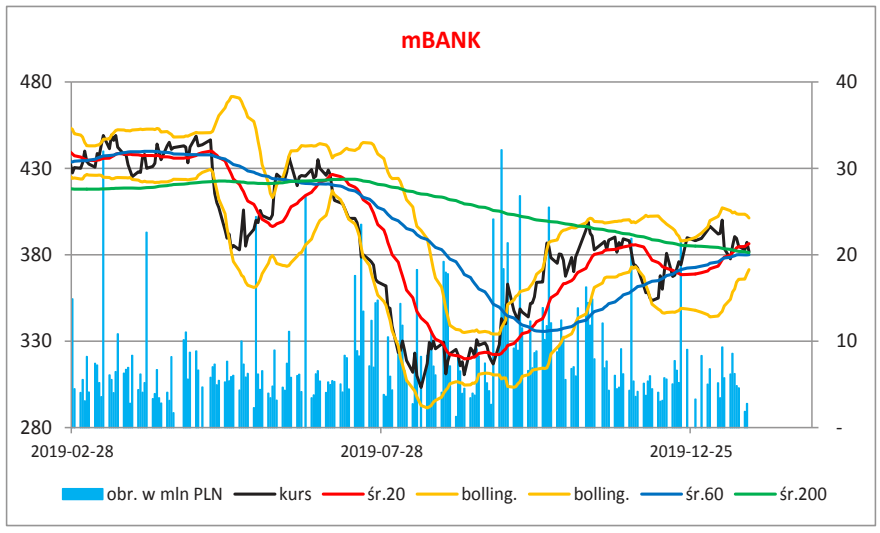

Europa bez odreagowania

**GIEŁDA ** Na GPW niezły początek, potem gorzej. PGNiG na minimach i poniżej 4 zł. Dino PL i Play z kolejnymi rekordami. Słabsze dane o polskim przemyśle. Europa z niezłym otwarciem i przedpołudniowym znacznie słabszym odczytem.

Rafał Grodowski

Wtorek na europejskich parkietach rozpoczął się bardzo źle i już po półgodzinie czołowe indeksy notowały spore spadki nierzadko przekraczające poziom 1 proc. Także WIG20 tracił znacząco. Kolejne godziny poprawiły wyraźnie nastroje, ale jeszcze przed rozpoczęciem notowań w Nowym Jorku zielony kolor indeksów był w większości wypadków bardzo odległy. Tuż przed końcem zmagań indeks warszawskiego parkietu notował osłabienie o 0,8 proc., co wskazywało, że ostatnia godzina przyniosła niestety ruch w dół. Także zachód kontynentu pozostawał mocno czerwony i jedynie indeks z Frankfurtu dawał nadzieję, że dzień zamknie się jedynie nieznaczną zmianą. Potwierdził to koniec dnia, bo indeks DAX30 notował wzrost o 0,05 proc.

Na GPW dominował czerwony kolor, a jedyne znaczące umocnienie widoczne było dla akcji Play, mBanku i Alior Banku. Telekomunikacyjna spółka notowała kolejny rekord, testując poziom 37,6 zł, a ruch w górę wsparty był znacznym wolumenem obrotu. Bardzo słabo zaprezentowały się akcje PGNiG zniżkujące przeszło 3 proc., a także KGHM tracącego ponad 2 proc. Nie tylko elita była obrazem spadków, bo także drugi segment zanotował osłabienie. Indeks MWIG40 stracił ponad 1 proc., a silny ruch w dół zanotowały BNPPPL i Mabion.

Spadki widoczne były również za Atlantykiem, gdzie wyraźnie, bo 0,5 proc., stracił indeks na Wall Street.

Środa przyniosła umocnienie na azjatyckich parkietach. Kolejny rekord zanotował indeks w Sydney, a ponad 1,2 proc. zyskał koreański wskaźnik KOSPI i do kolejnego rocznego rekordu brakuje mu zaledwie kilku punktów. Umocnienie widoczne było również w Szanghaju i Tokio, a notowaniom na parkietach tym razem nie towarzyszyły żadne dane ekonomiczne.

Europa zmagania rozpoczęła przy braku danych ekonomicznych. Warszawa otrzymała jednak słabnący odczyt wskaźnika dobrobytu wg BIEC, co nie było dobrym prognostykiem na cały dzień. Początek dnia był jednak bardzo udany i WIG20 notował umocnienie o ponad 0,6 proc. Start głównych rynków nie był jednak aż tak optymistyczny, bo wzrosty we Frankfurcie czy w Londynie były słabsze. DAX30 szybko ruszył do góry i pokonał poziom 13 600 pkt.

Na GPW słabsze umocnienie widoczne było dla małych i średnich spółek. W elicie udany początek dnia miały akcje CD Projektu i JSW. Bardzo słabo prezentowało się PGNiG, które nie tylko notowało kolejne minimum, lecz także znalazło się blisko spadku poniżej 4 zł.

Przed godz. 10 indeks WIG20 notował już mniejsze niż 0,1 proc. umocnienie, a spadkowy trend pojawił się na innych rynkach. Spadki widoczne były w Mediolanie, Amsterdamie i Madrycie. Indeks Euro Stoxx notował tylko symboliczne umocnienie, co wskazywało, że także Frankfurt i Paryż znacząco osłabły.

Warszawa o godz. 10 otrzymała kluczowe dane dnia, a być może i całego tygodnia. Prognozy analityków zakładały wzrost o ponad 6 proc. w ujęciu rocznym, a wynik końcowy wyniósł tylko 3,8 proc., co zarazem oznaczało znaczny spadek w stosunku do danych za listopad. WIG20 zareagował nieznacznie, jednak znalazł się na minusie.

Aktywność na parkiecie po 90 minutach gry nie była zbyt znacząca. Tym razem liderem obrotów nie były akcje drożejącego nieznaczne CD Projektu, ale walory PZU i zniżkującego ponad 2 proc. PGNiG. Pomimo gorszej atmosfery dwie spółki, czyli Dino PL i Play, notowały kolejne rekordy historyczne.

Po godz. 11 WIG20 walczył o zielony kolor, poruszając się przez ostatnie trzy kwadranse w dość horyzontalnym trendzie. Na rynku nie doszło do jakichś znaczących zmian, co wpisywało się w coraz bardziej stabilny obraz Europy. Na GPW w dalszym ciągu słabo prezentowało się PGNiG, a Dino PL i Play pozostawały liderami zielonego koloru.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4, w związku z art. 124 ust. 1 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 65)

Starosta Jarosławski

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie o wydanie decyzji ograniczającej sposób korzystania z nw. nieruchomości **o nieuregulowanym stanie prawnym:**

1. położonych w Jarosławiu, w jedn. ewid. Miasto Jarosław, oznaczonych w oparcie ewidencji gruntów i budynków miasta Jarosławia **obręb 2** jako działki o numerach: **266 i 966,**
2. położonych w Jarosławiu, w jedn. ewid. Miasto Jarosław, oznaczonych w oparcie ewidencji gruntów i budynków miasta Jarosławia **obręb 3** jako działki o numerach: **616 i 345/1,**

- poprzez udzielenie PGE Dystrybucja S.A. z siedzibą w Lublinie zezwolenia na budowę na ww. nieru-chomościach urządzeń elektroenergetycznych w postaci:

- podziemnej kablowej linii średniego napięcia 15 kV - na działce nr 616,
- podziemnej kablowej linii średniego napięcia 15 kV, podziemnych kablowych linii niskiego napię-cia 0,4 kV oraz szafy kablowej - na działce nr 345/1,
- podziemnej kablowej linii niskiego napięcia 0,4 kV oraz szafy kablowej - na działkach o numerach: 266 i 966.

W związku z powyższym, wzywa się właścicieli lub ich następców prawnych oraz osoby, którym przysługują inne prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili i udokumentowali te prawa w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 17, 37-500 Jarosław, pokój 124 tel.: (016) 624 62 80 oraz pokój nr 126 tel.: (016) 624 62 17.
Nie zgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do ww. nieruchomości, skutkować będzie wszczęciem postępowania administracyjnego w trybie przepisów art. 124 ust. 1, w związku z art.124a ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Czwartek, 23 stycznia 2020 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
00:50	Japonia	Bilans handlu zagranicznego (JPY)	grudzień	-150 mld
01:30	Australia	Stopa bezrobocia	grudzień	5,2%
10:00	Norwegia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	styczeń	1,50%
13:45	Strefa euro	Decyzja w sprawie stóp procentowych	styczeń	0,0%
22:45	Nowa Zelandia	Inflacja CPI (r/r)	IV kw.	1,80%

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl c8a828812b

↑	0,97089	0,23%	USDCHF	↓	17,79	-0,10%	SREBRO	↓	3785,06	-0,11%	FTSE 100	**Kursy NBP**			
↑	109,955	0,09%	USDJPY	↓	1557,45	-0,03%	ZŁOTO	↑	24015	0,69%	NIKKEI	3,8202	-0,21%	DOLAR	
↑	1,30651	0,14%	GBPUSD	↓	278,8	-0,20%	MIEDŹ	↑	13570,43	0,11%	DAX	3,9328	-0,52%	Frank	
↑	1,1092	0,08%	EURUSD	↓	64,03	-0,87%	ROPA BRENT	↓	29196,04	-0,52%	DJIA POPRZEDNI	4,2370	-0,21%	EURO	

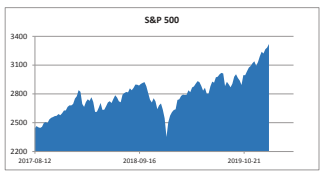

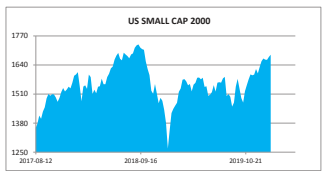

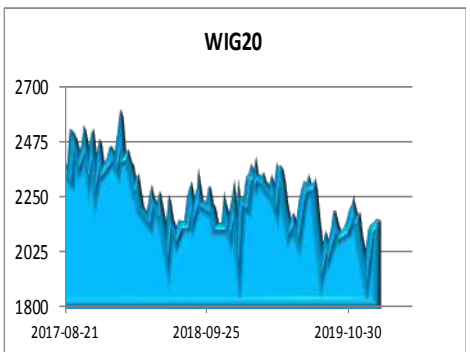

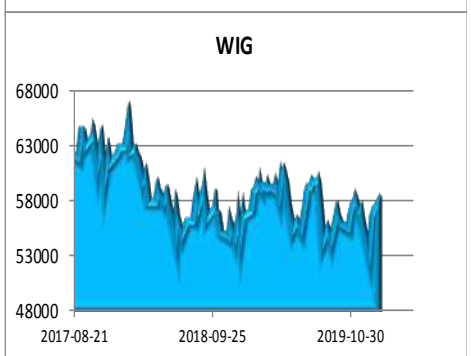

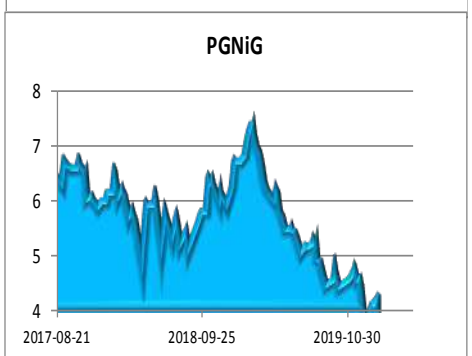

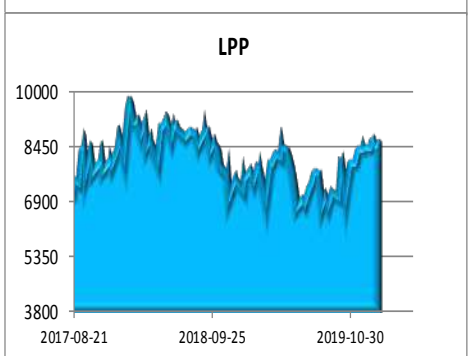

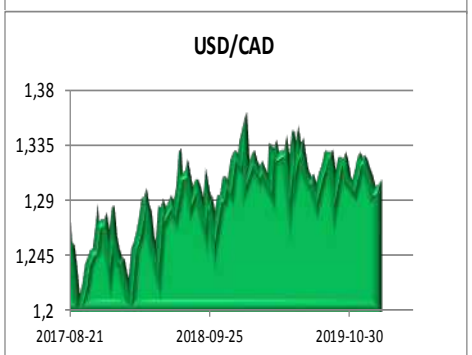

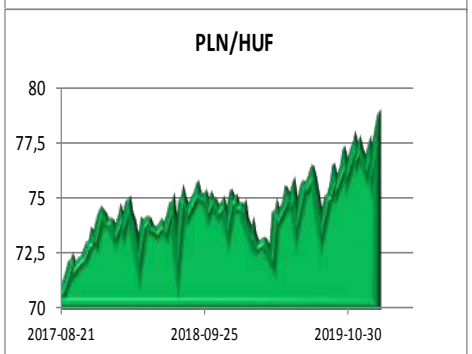

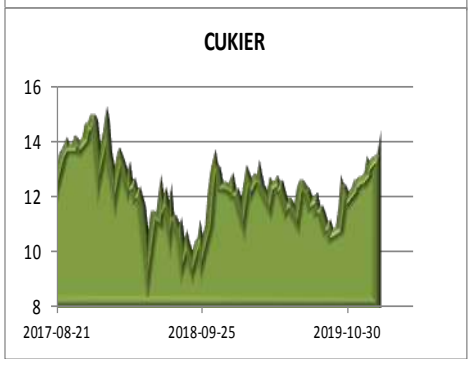

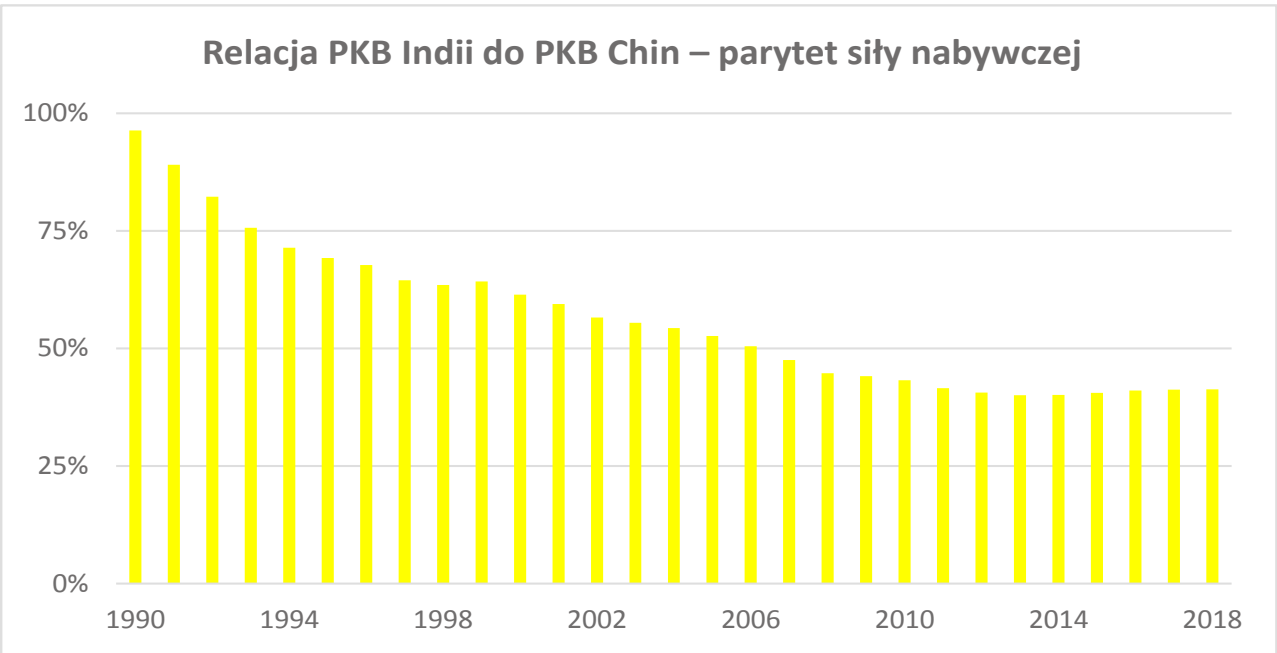

Czy Indie dogonią Chiny? (2)

MAKROEKONOMIA \ Ostatnie lata to wyraźne przyspieszenie gospodarki Indii. Chiny jednak nie zwalniają zbyt mocno. Relacja PKB obu krajów nadal wskazuje na silną przewagę Chin.

Rafał Grodowski

Korea Południowa startująca z nieco lepszego poziomu zwiększyła swój PKB z poziomu 160 dol. do ponad 6 tys. Indie w 1960 r. generowały PKB per capita na poziomie 20 proc. średniej światowej, a trzy dekady później ten poziom nie przekraczał 8 proc. A to oznacza jedno. Znaczący krok do tyłu. Przeciętny wzrost PKB w okresie 1960–1990 wynosi zaledwie 4,2 proc. Teoretycznie to dużo, ale na tle wspomnianej już Japonii, gdzie wzrost wynosił 6,2 proc., był to znacznie słabszy wynik, zważywszy na znaczący, bo prawie dwukrotny, wzrost populacji w Indiach.

Indie były w 1990 r. krajem bardzo ubogim. W tym czasie procentowy wzrost nominalnego PKB per capita wynosił zaledwie 348 proc. Zaledwie, bo dla świata wartość ta przekraczała poziom 800 proc. Indie w lata 90. wchodziły więc z koniecznością przeprowadzenia znaczących reform.

Chiny, które od 1978 r. stopniowo zrywały z komunistyczną wizją gospodarki, już od wielu lat znajdowały się na ścieżce rozwoju, by we wspomnianym 1990 r. osiągnąć poziom PKB per capita 316 dol. Był on, jak widać, mniejszy od indyjskiego, jednakże lata 80. to wzrost w Chinach o ponad 60 proc., gdy w Indiach wyniósł tylko 35 proc. i zapewne ten czynnik i rodzący się wtedy sukces ekonomicznych reform wielkiego rywala doprowadził do zmiany spojrzenia na gospodarkę. Ponadto upadek ZSRS, który przez lata był czołowym partnerem handlowym kraju z półwyspu Dekan, zmusił władze w Delhi do innego patrzenia na świat. W latach 90. oba azjatyckie kraje, pomimo podobnie niskiego stanu bogactwa, wchodziły w inny sposób – Chiny z jasno wytyczonym kierunkiem, Indie szukały nowej drogi.

Wszystko zmieniło się w roku 1991, gdy do władzy doszedł premier Narasimha Rao reprezentujący Indyjski Kongres Narodowy, i rozpoczęto reformy ekonomiczne. Obniżono podatki, uwolniono kurs rupii, otworzono kraj na inwestycje zagraniczne, zliberalizowano rynek, tworząc podstawy pod w pełni wolnorynkową gospodarkę.

Sukces tych zmian przyszedł bardzo szybko. Okres rządów Rao, który jak i zdecydowana większość premierów wywodził się z socjalizującego ugrupowania, to przede wszystkim zmiana wysokości krajowego PKB. Lata 1990–1995 to wzrost o ponad 30 proc. Późniejsze lata potwierdziły obrany kierunek i pomimo zmiany rządów (a także rządzących opcji politycznych) kraj rozwijał się, a PKB per capita w 2014 r., gdy premierem po 10 latach urzędowania przestał być uważany za współtwórcę reform dawny minister finansów Manmoham Singh, był ponad cztery razy wyższy niż w 1990. Sukces godny pozazdroszczenia.

Jednak w tym czasie wzrost gospodarczy w Chinach zwiększył nominalny odczyt dolarowego PKB per capita o ponad 2300 proc.! A to dowód, że różnica w podejściu do gospodarki i przede wszystkim efektu końcowego była ogromna. Najlepiej uwidoczniały ją relacje w krajowym PKB. Ten dla Indii pomimo przekroczenia kwoty 2 bln dol. był pięć razy mniejszy niż chiński. A na liście największych gospodarek świata Indie przesunęły się z 12. miejsca w 1990 r. na 10. Ale Chiny awansowały z 11. na 2., po USA, miejsce. Tak spora różnica to po części efekt struktury zatrudnienia. Według późniejszych danych w Indiach w rolnictwie pracuje prawie 44 proc. zatrudnionych, podczas gdy w Chinach zaledwie 25 proc. Przemysł w Indiach zatrudnia 24 proc. populacji czynnej zawodowo, a w Chinach ponad 30 proc. I być może ten czynnik pozwala Chinom być fabryką świata i generować znacznie wyższą dynamikę PKB. Ta wynosiła w latach 1990–2014, czyli w ciągu 25 lat średniorocznie ok. 9,8 proc., podczas gdy w Indiach nie tak mało, bo 6,2 proc. Jednak, o czym warto pamiętać, w Chinach populacja zwiększyła się jedynie o 20 proc., a w Indiach o prawie 50 proc., co znacząco wpływa na sytuację kraju i strukturę demograficzną. W Indiach siła robocza to 520 mln osób, podczas gdy w Chinach to prawie 780 mln. Różnica naprawdę bardzo duża.

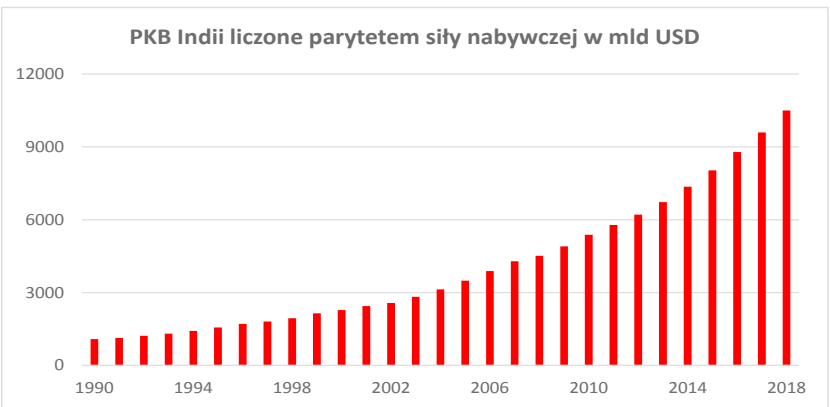

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl c8a828812b

fot. Wikipedia/d

737 MAX WCIĄŻ BEZ POZWOLENIA NA LOTY

LOTNICTWO \ **Amerykański koncern lotniczy Boeing przyznał we wtorek, że liczy się z tym, że maszyny typu 737 Max pozostaną objęte zakazem lotów przynajmniej do połowy tego roku. Jeszcze niedawno firma spodziewała się, że maszyny dostaną zgodę na loty w najbliższym czasie. Po komunikacie akcje spółki spadły o ponad 5 proc.**

ROLNICTWO\ Polska przygotowuje plan podniesienia retencji

Jest źle, nawet w styczniu mamy suszę

Najnowsze badania dla stycznia 2020 r. wskazują na niską wilgotność gleby i bardzo intensywną suszę atmosferyczną i rolniczą. Jeśli nie zacznie padać, wiosną będzie tak samo. Z obserwacji zjawisk przez setki lat wynika, że weszliśmy w okres suszy. Ratunkiem są inwestycje w zbiorniki retencyjne.

W 2019 r. najbardziej dotkliwym rodzajem suszy, jaki był obserwowany w Polsce, była susza rolnicza. Jak zauważono, na początku nowego roku nie jest lepiej. Wilgotność gleby wynosi poniżej 40 proc., a miejscami nawet poniżej 35 proc. Przyczyną jest przede wszystkim brak opadów – bezśnieżna i sucha, a przy tym ciepła zima. Taki stan uniemożliwia odbudowę wilgoci w glebie.

Obecnie na obszarze Kujaw, województwa zachodniopomorskiego poprzez województwo pomorskie, wielkopolskie oraz na połowie obszaru regionu łódzkiego, jak również warmińsko-mazurskiego dane wskazują na bardzo intensywną suszę atmosferyczną i rolniczą. Takim zjawiskom jak susza i powódź towarzyszy cykliczność. Od setek lat notuje się okresy z intensywnymi opadami i okresy suszy. Istnieje przypuszczenie, że zjawiska te mogą być powiązane z aktywnością słoneczną, która ma wpływ na tworzenie się chmur w atmosferze. Natomiast intensywność skutków suszy – to efekt zarówno deficytów opadu, jak również istniejących warunków do retencji wody, w tym użytkowania terenu, stosowanych praktyk rolniczych, korzystania z zasobów wodnych itp. – wskazują Wody Polskie.

fot. Wikipedia/d

Najnowsze dane dotyczące suszy zostały opracowane na podstawie danych pomiarowych i satelitarnych, które zostały przygotowane na potrzeby opracowywanego pierwszego w kraju planu przeciwdziałania skutkom suszy (konsultacje mają zakończyć się 15 lutego br.). Resort gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej informował w połowie ub.r., że taki plan ma być gotowy do końca 2020 r.

W Polsce gromadzimy i przetrzymujemy przez dłuższy czas ok. 4 mld m sześc. wody, co stanowi ok. 6,5 proc. objętości średniorocznego odpływu rzecznego. Na całkowity odpływ rzeczny składa się woda dostarczana do koryta rzeki, m.in. w wyniku opadów czy topnienia śniegu. Zgodnie z planem podniesienia retencji ten współczynnik ma być dwukrotnie wyższy i wynieść ok. 15 proc. Inwestycje m.in. w duże i małe zbiorniki retencyjne mają kosztować w ciągu kilku lat 14 mld zł. Zbiorniki te mają być też wielofunkcyjne, aby mogły przyjmować nadmiar wody w czasie powodzi i spuszczać ją w razie suszy.

(lus, PAP)

Jak akumulator, to tylko z Polski

INWESTYCJE \ **Akumulatory do pierwszego elektrycznego crossovera Forda będą budowane w Polsce. Zdaniem ekspertów nasz kraj wyrasta na giganta elektromobilności.**

W ub.r. w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej postawiliśmy na inwestorów, którzy wprowadzają wysoko zaawansowane technologie – mówi prezes KSSE dr Janusz Michałek. – To przyszłość i tendencja ogólnoświatowa. Dzięki temu w Katowickiej SSE utrzymujemy wysokie tempo rozwoju – dodaje.

Wśród największych technologicznych projektów inwestycyjnych w KSSE znalazły się m.in. SK Innovation, Foosung Poland czy Outokumpu Distribution Polska. – SK Innovation jest jedną z największych południowokoreańskich firm z sektora energetyczno-chemicznego, która zainwestowała w Polsce po raz pierwszy właśnie na terenie KSSE – podkreśla dr Michałek. – Produkuje m.in. baterie do samochodów elektrycznych oraz ich komponenty. Do końca 2021 r. firma zatrudni co najmniej 300 pracowników. Fabryka, w którą firma zainwestuje ponad 1 mld zł, to wysoko płatne miejsca pracy, ale także transfer nowoczesnych technologii oraz wzrost wiedzy i umiejętności pracowników, uczniów i studentów śląskich szkół oraz uczelni, z którymi inwestor rozpocznie współpracę – zaznacza prezes KSSE. Jego zdaniem ta nowa, kluczowa dla regionu inwestycja otworzyła „szlak" inwestycyjny „Śląskie–Korea Południowa". – Dowodem na to jest kolejna inwestycja koreańskiego potentata, firmy Foosung Poland Sp. z o.o. W Kędzierzynie-Koźlu Foosung będzie produkować LiPF6, czyli kluczowy składnik elektrolitów akumulatorach litowo-jonowych do samochodów elektrycznych – wyjaśnia dr Michałek. Głównymi klientami Foosung Poland Sp. z o.o. będą Samsung SDI i LG Chem we Wrocławiu.

Prawdziwym potentatem europejskim może stać się właśnie fabryka LG Chem pod Wrocławiem. Zainteresowanie akumulatorami do elektryków jest na świecie tak ogromne, że LG Chem otworzyła tam największą fabrykę ogniw w Europie. Baterie z podwrocławskich Kobierzyc trafiają do niemal wszystkich producentów samochodów elektrycznych, w tym do Daimlera, Porsche, Volvo, Audi, Renault i Jaguara, a teraz będą też w Fordzie. Zdaniem ekspertów tego typu inwestycje w pozytywny sposób wpływają już na branżę technologiczną w Polsce. – Nie tylko dają zatrudnienie wielu wykwalifikowanym inżynierom, firmy koreańskie zaplanowały też wielką współpracę z polskimi uczelniami, aby pozyskiwać kolejnych najlepszych inżynierów – zaznacza Adrian Ostrowski, analityk finansowy.

Mariusz Andrzej Urbanke

Seniorzy z dystansem do bankowości internetowej

FINANSE \ **Tylko niewielka grupa seniorów jest otwarta na nowoczesne rozwiązania i usprawnienia, jakie umożliwia bankowość cyfrowa – wynika z badania przygotowanego na zlecenie Alior Banku.**

Dynamiczny rozwój nowych technologii oraz jednoczesne starzenie się społeczeństwa to zjawiska, które w najbliższych latach mogą prowadzić do wykluczenia cyfrowego wielu starszych Polaków. Jednym z segmentów usług, gdzie postępuje szybka cyfryzacja, jest bankowość.

Według danych Narodowego Banku Polskiego rachunek w banku posiada 57 proc. osób po 59. roku życia, a jedna trzecia z nich korzysta ze zdalnych kanałów bankowych. Z badania Alior Banku wynika, że osoby powyżej 60. roku życia zdecydowanie chętniej korzystają z bankowości internetowej niż mobilnej.

Logowanie na konto przez stronę internetową banku zadeklarowało 49 proc. badanych, natomiast przez aplikację w telefonie zaledwie 16 proc. Bankowość internetowa najczęściej jest wykorzystywana do realizacji przelewów (96 proc. wskazań) oraz sprawdzania salda (90 proc.).

Chociaż najstarsi uczestnicy badania najczęściej używają bankowości elektronicznej do nieskomplikowanych czynności, to i tak występują tu pewne bariery. Wśród przeszkód respondenci wskazywali najczęściej brak wiedzy (29 proc.) oraz własne przyzwyczajenia i brak potrzeby korzystania z kanałów cyfrowych (21 proc.).

Osoby starsze zniechęcają także obawy o bezpieczeństwo (23 proc.). Seniorzy wolą osobiście załatwiać swoje sprawy. Wyniki badania pokazują, że aż 83 proc. respondentów w tym wieku odwiedziło oddział swojego banku przynajmniej raz w roku.

(ar)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl c8a828812b

fot. mat. pras./d

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA W GRUDNIU WZROSŁA O 3,8 PROC.

DANE \ Według wstępnych danych GUS produkcja sprzedana przemysłu w grudniu 2019 r. była o 3,8 proc. wyższa w porównaniu z analogicznym miesiącem 2018 r. Po uwzględnieniu czynników o charakterze sezonowym produkcja w grudniu wzrosła o 2,1 proc. W ujęciu narastającym w okresie styczeń–grudzień 2019 r. produkcja przemysłowa wzrosła o 4 proc.

ANALIZA \ Wzrost PKB zatrzyma się na 3,5 proc.?

Przemysł rośnie, ale wolniej od oczekiwań

W czwartym kwartale 2019 r. produkcja przemysłowa wzrosła o ok. 3 proc. rok do roku wobec wzrostu o 3,3 proc. w trzecim kwartale, co wskazuje na stabilizację sektora przemysłowego. To dobra wiadomość z punktu widzenia dynamiki PKB w końcu 2019 r. – mówi Monika Kurtek, główna ekonomistka Banku Pocztowego. Jednak zdaniem Jakuba Rybickiego, ekonomisty ING, grudniowe dane sugerują głębszy spadek dynamiki wzrostu PKB w IV kwartale – wzrost może być niższy niż 3,5 proc. – ocenia ekspert.

Paweł Woźniak

Główny Urząd Statystyczny poinformował w środę, że produkcja przemysłowa w grudniu 2019 r. wzrosła o 3,8 proc. w stosunku do zeszłego roku, a wobec poprzedniego miesiąca spadła o 9,4 proc.

Zdaniem Jakuba Rybickiego z ING dynamika produkcji przemysłowej rozczarowała. – Główny indeks wzrósł nieznacznie z 1,4 proc. do 3,8 proc. rok do roku, pomimo sprzyjającej różnicy dni roboczych – zauważył ekonomista. – Po usunięciu czynników sezonowych dynamika wzrostu spadła z 5,4 proc. do 2,1 proc. rok do roku – dodał.

Rybicki stwierdził, że dane GUS wciąż wskazują na lepszą kondycję branż eksportowych w porównaniu z sektorami produkującymi głównie na rynek lokalny. Wskazał, że wyższe dynamiki na tle średniego wzrostu widoczne były również w branżach powiązanych z budownictwem. – Grudniowe dane sugerują głębszy spadek dynamiki wzrostu PKB w IV kwartale – ocenił. – Na podstawie bieżących danych szacujemy, że wzrost może być niższy niż 3,5 proc. rok do roku – ocenił ekspert. Jak dodał, bieżące dane nie dają jednoznacznej odpowiedzi o perspektywy sektora przemysłowego w kolejnych miesiącach.

fot. Wikipedia/d

Monika Kurtek z Banku Pocztowego podkreśliła, że chociaż dynamika produkcji przemysłowej w grudniu okazała się słabsza od średnich oczekiwań rynkowych, to wynik jest lepszy od listopadowego. – Pozytywny wpływ miały po części jeden dzień roboczy więcej w stosunku do poprzedniego miesiąca oraz grudnia 2018 r., a także wzmożony popyt w związku z okresem świątecznym – wskazała Kurtek.

Zaznaczyła, że negatywnie na wyniki wpłynął spadek produkcji w górnictwie spowodowany mniejszym zapotrzebowaniem m.in. na węgiel czy sól przemysłową, co jest wynikiem braku zimy.

Kurtek szacuje, że w czwartym kwartale 2019 r. produkcja przemysłowa wzrosła o ok. 3 proc. rok do roku wobec wzrostu o 3,3 proc. rok do roku w III kwartale, co według niej wskazuje na stabilizację sektora przemysłowego w tym okresie. – Jest to dobra wiadomość z punktu widzenia dynamiki PKB w końcu 2019 r. – oceniła Kurtek.

(PAP)

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Franczyza z roku na rok zyskuje w Polsce coraz większą popularność

Ciekawa alternatywa na biznes

Polacy uchodzą za bardzo przedsiębiorczy naród i nie ma w tym cienia przesady. Wielu naszych młodych rodaków ma świetne pomysły, odwagę, niespożytą energię i spore ambicje. Jeśli na starcie nie zderzą się z wieloma formalnymi przeszkodami, które marzenia o prowadzeniu własnego biznesu potrafią wybić z głowy najwytrwalszym, staną przed poważną szansą na to, by ich firma rozwinęła skrzydła.

Od czego przyszły człowiek sukcesu powinien zacząć? Od wybrania branży i analizy rynku. Nawet najlepszy innowacyjny pomysł się nie sprawdzi, jeśli nie będzie na niego popytu. Tutaj warto być elastycznym. Druga rzecz to odpowiedni wybór formy prawnej, którą należy uzależnić m.in. od tego, jakim kapitałem się dysponuje, z kim zamierza się prowadzić biznes oraz jakie są założenia dotyczące rozwoju przyszłej firmy. Ciekawą alternatywą może być franczyza, czyli prowadzenie działalności gospodarczej pod marką innej firmy. Istniejące już przedsiębiorstwo (franczyzodawca) udziela innemu podmiotowi (franczyzobiorcy) upoważnienia do korzystania z nazwy, logotypu, technologii czy know-how. Oczywiście nie robi tego bezinteresownie. W ramach umowy rozlicza się z franczyzodawcą. Ale i druga strona ma oczywiste korzyści. Rozpoczyna biznes pod opieką bardziej doświadczonych partnerów.

Nic więc dziwnego, że taka forma prowadzenia działalności gospodarczej z roku na rok zyskuje coraz większą popularność. Obecnie na polskim rynku działa ponad 1250 systemów franczyzowych, a liczba zrzeszonych w nich placówek sięga 80 tys. Jedną z najdynamiczniej rozwijających się tego typu marek jest sieć sklepów Żabka, która niedawno pochwaliła się placówką numer 6000.

Dlaczego przedsiębiorcy wybierają taką formę prowadzenia biznesu? – Zdecydowałem się zostać franczyzobiorcą Żabki, bo mam pewność, że sklep pod tak znanym szyldem będzie rozpoznawalny wśród klientów i równie chętnie odwiedzany. Cieszę się, że sklep, który zaczynam prowadzić, okazał się 6000. w sieci. To duża odpowiedzialność, ale też duma, bo niewątpliwie jest to wydarzenie wyjątkowe dla całej firmy – mówi Tomasz Żakowski, franczyzobiorca placówki przy ul. Prymasa Tysiąclecia w Warszawie. – W ramach sieci łatwiej jest rozpocząć własny biznes. Co więcej, Żabka ma wiele nowoczesnych rozwiązań, które ułatwiają prowadzenie sklepu, komunikację z klientami. Samemu byłoby mi trudno to wszystko osiągnąć – dodaje.

**\\ Wiele placówek franczyzowych rozwija się nie tylko w dużych miastach, lecz także w miejscowościach do 50 tys. mieszkańców. Te sklepy są możliwie jak najbardziej dostępne zarówno dla klientów, jak i potencjalnych przedsiębiorców. **

Rzeczywiście, każdy franczyzobiorca już na wstępie ma zagwarantowaną określoną grupę klientów i nie musi budować marki od zera. Z reguły otrzymuje też od franczyzodawcy gotową wizualizację biur, placówek handlowych itp. Ma z głowy problem z reklamą, dostawcami, logistyką i wieloma innymi rzeczami, z którymi już na starcie musiałby się zmierzyć. Na dzień dobry funduje więc sobie swoisty parasol ochronny. To bardzo dobry sposób, by w boju sprawdzić, czy prowadzenie działalności gospodarczej jest tym, do czego się nadaje i co chciałby w życiu robić.

Warto dodać, że wiele placówek franczyzowych rozwija się nie tylko w dużych miastach, lecz także w miejscowościach do 50 tys. mieszkańców. Te sklepy są możliwie jak najbardziej dostępne zarówno dla klientów, jak i potencjalnych przedsiębiorców. Jeśli chodzi o Żabkę, w ubiegłym roku nastąpił wzrost o 40 proc. podpisanych umów franczyzowych. Jak widać, to forma prowadzenia biznesu, która odpowiada coraz większej liczbie przedsiębiorców.

Artykuł przygotowany przez Radę Gospodarczą Strefy Wolnego Słowa

Rada Gospodarcza STREFY WOLNEGO SŁOWA

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl c8a828812b

fot. Wikipedia/d

Anthony Kennedy
(ur. 1936 r.) amerykański prawnik i polityk, sędzia Sądu Najwyższego USA od roku 1988
\\ Prawo żyje w świadomości obywateli. – Konstytucja nie jest własnością grupki prawników czy sędziów, ale należy do całego narodu. \\

WYWIAD \ Z konstytucjonalistą PRZEMYSŁAWEM CZARNKIEM, posłem PiS, rozmawia HUBERT KOWALSKI

Sędziowie kastowscy chcą mieć swojego szefa Sądu Najwyższego

Paraliż miałby się dokonać przy pomocy dyspozycyjnych wobec totalnej opozycji sędziów, głównie Sądu Najwyższego, którzy są skupieni wokół kończącej swoją kadencję pierwszej prezes Małgorzaty Gersdorf. Wykorzystuje się do tego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej i jego rzeczywiste lub wyimaginowane uprawnienia.

Do niedawna sprzeciw opozycyjnych polityków i środowisk sędziowskich wobec rządu ograniczał się głównie do manifestacji ulicznych. Obecnie jednak dochodzi do prób negowania statusu sędziów nominowanych przez nową Krajową Radę Sądownictwa. Trudno nie odnieść wrażenia, że tym razem totalna opozycja próbuje sparaliżować państwo.

Tak w istocie jest. Tym razem ten paraliż miałby się dokonać przy pomocy dyspozycyjnych wobec totalnej opozycji sędziów, głównie Sądu Najwyższego, którzy są skupieni wokół kończącej swoją kadencję pierwszej prezes Małgorzaty Gersdorf. Wykorzystuje się do tego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej i jego rzeczywiste lub wyimaginowane uprawnienia.

Opozycyjni sędziowie twierdzą, że TSUE w sposób jasny i precyzyjny sformułował wskazówki do oceny niezawisłości i bezstronności sądu. Czy rzeczywiście tak jest?

Trybunał nie sformułował takich wskazówek. Jako Polska nie przekazaliśmy Unii Europejskiej prawa do organizowania nam wymiaru sprawiedliwości. W tym wyroku nie ma przesłanek, które pozwalałyby sędziom badać niezawisłość i niezależność organów państwa. W szczególności nie ma podstaw do tego, by badać niezależność innych sędziów powołanych przez prezydenta na wniosek nowej KRS.

Sąd Najwyższy stwierdził wprost, że rzekomo każdy sąd w Polsce ma obowiązek badać z urzędu, czy przewidziany w niedawnym wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej standard oceny niezawisłości danego sądu został zapewniony. Czy Sąd Najwyższy ma prawo formułować tego typu nakazy?

W żadnym wypadku, to kompletny absurd. Wyroki TSUE nie mają charakteru źródeł prawa powszechnie obowiązującego. W związku z tym nie wiążą w sposób bezwzględny, nie wiążą wszystkich sądów. Oczywiście są podstawy do tego, by przyjąć, że TSUE miał prawo stwierdzić, iż do kompetencji sądu odsyłającego, czyli Izby Pracy Sądu Najwyższego, należy zbadanie, czy Izba Dyscyplinarna ma gwarancje niezależności. Jednak dotyczy to tylko konkretnej sprawy przejścia w stan spoczynku sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego, bo tego dotyczyło pytanie prejudycjalne. To wyłącznie jednostkowa kompetencja w tej konkretnej sprawie. Zatem to orzeczenie nie ma charakteru źródła prawa i nie może stanowić podstawy do stwierdzeń Sądu Najwyższego, o których Pan wspomniał. Takie działanie SN to pomieszanie systemów. W Polsce mamy civil law, nie common law, zatem wyroki TSUE nie mogą być rozumiane jako precedens prawotwórczy. Z precedensami mamy do czynienia w common law w Wielkiej Brytanii czy w Stanach Zjednoczonych. Te kraje należą do anglosaskiej kultury prawnej. My natomiast mamy kontynentalną kulturę prawną i tutaj wyroki nie są źródłem prawa. Podczas orzekania sędziowie mają obowiązek opierać się przede wszystkim na ustawach, a nie na wyrokach.

Skoro to takie oczywiste, to dlaczego tak wielu znanych prawników brnie w kłamstwa?

Wygląda na to, że fałszywe argumenty są instrumentem w rękach totalnej opozycji do zwalczania rządów Prawa i Sprawiedliwości. Być może liczą na sowite profity w przyszłości, kiedy opozycja przejmie władzę. Niestety nie widzę innego wytłumaczenia.

Izba Pracy Sądu Najwyższego uznała również, że Izba Dyscyplinarna nie jest sądem w rozumieniu prawa unijnego i krajowego. Czy rzeczywiście jedna izba ma prawo orzekać o legalności drugiej?

fot. mat. pras./d

Oczywiście, że nie ma takiego prawa. To absurd, aberracja, zamach na praworządność. To uderzenie w polski ład konstytucyjny. Tylko tak mogę to skomentować.

Dlaczego kasta sędziowska tak bardzo boi się Izby Dyscyplinarnej?

Bo sędziowie byli do tej pory zupełnie bezkarni. Dotychczasowe dyscyplinowanie miało na ogół charakter symboliczny mimo wielu przewinień i niesprawiedliwości w wyrokowaniu. Mówię o tych sędziach, którzy oderwali się od rzeczywistości i dopuszczali się rażącego łamania prawa. Ich właśnie broni kasta i im przeszkadza Izba Dyscyplinarna. Dlatego właśnie w tę Izbę uderzono najmocniej. Chodzi również o wybór nowego pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Sędziowie kastowscy nie chcą dopuścić, aby to był prezes, którego powoła prezydent na podstawie obowiązujących przepisów. Chcą zwlekać, mając nadzieję, że Andrzej Duda przegra wybory. Chcą doprowadzić do paraliżu w zakresie wyłonienia kandydata na pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Przepisy przez nas proponowane uzdrawiają sytuację i studzą niezdrowe emocje wokół wyboru tego kandydata.

Profesor Matczak, prawnik związany z totalną opozycją, twierdzi, że nowa Krajowa Rada Sądownictwa „produkuje nielegalnych sędziów". Ale przecież są oni powoływani przez prezydenta na mocy przysługującej mu konstytucyjnej prerogatywy. Dlaczego opozycja walczy z konstytucją, której do niedawna broniła?

Dokładnie tak to wygląda. Opozycja i jej prawnicy, tacy jak prof. Matczak, wybiórczo stosują przepisy konstytucji, nie zauważając innych przepisów i całości unormowania. A następnie wychodzą na ulice i krzyczą „Kon-sty-tu-cja". To jest absolutna aberracja. Te środowiska mówią o konstytucji tylko wtedy, gdy jest im ona do czegoś potrzebna. Działają w taki sposób, by osiągnąć cele polityczne.

Opozycyjni prawnicy twierdzą także, że poprzez przystąpienie do Unii Europejskiej Polska zgodziła się na zasadę pierwszeństwa prawa unijnego, czego skutkiem miałaby być możliwość pomijania polskich przepisów. A co z polską konstytucją?

Konstytucja jest nadrzędna we wszystkich sprawach, których nie przekazaliśmy UE, a przecież nie wszystkie przekazaliśmy. W szczególności nie przekazaliśmy kwestii organizacji wymiaru sprawiedliwości, więc ta materia pozostaje w polskiej kompetencji. Co więcej, nigdzie nie ma przepisu, który dawałby uprawnienie poszczególnym sędziom sądów krajowych do pomijania ustawy polskiej czy konstytucji tylko dlatego, że według nich dana ustawa jest niezgodna z prawem unijnym. To nie leży w ich kompetencji. Sędziowie podlegają ustawom, w konstytucji jest to wyraźnie napisane.

Co może zrobić sędzia, jeśli ma wątpliwość co do zgodności danego przepisu z prawem unijnym?

Może zadać pytanie prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, ale nie może pomijać przepisu bez pytania prejudycjalnego. Trzeba dyscyplinować sędziów, którzy dopuszczają się takich działań. Owszem, istnieje zasada pierwszeństwa prawa unijnego w zakresie określonych kompetencji Unii i ona musi być stosowana, ale za pomocą orzecznictwa TSUE. Za pomocą odpowiedzi na pytania prejudycjalne trybunał może orzec, czy dana regulacja jest zgodna z prawem unijnym, i nakazywać państwu członkowskiemu zmianę prawa w tych fragmentach, w których jest ono niezgodne z prawem wspólnotowym. W omawianym przypadku TSUE nie nakazał takich zmian, czego opozycja nie chce przyjąć do wiadomości.

Totalnej opozycji nie podoba się również obecny Trybunał Konstytucyjny, dlatego niektórzy prawnicy zachęcają sędziów, aby samodzielnie stwierdzali niekonstytucyjność danego przepisu w indywidualnych sprawach, w których orzekają. Czy taka kontrola jest dopuszczalna?

Taki rodzaj kontroli nie istnieje w polskim i europejskim systemie prawnym. Jest ona charakterystyczna dla systemu common law w Stanach Zjednoczonych, o którym wspominałem. Nasza kontrola konstytucyjności prawa jest scentralizowana i wykonuje ją tylko

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl c8a828812b

fot. Wikipedia/d

Gustaw Herling-Grudziński
(1919–2000) polski pisarz, eseista, krytyk literacki, dziennikarz, polityk, żołnierz, więzień łagrów, autor „Innego świata"

\\ Zadaję sobie pytanie, czy pragnienie sprawiedliwości nie jest w człowieku silniejsze od pragnienia wolności, równości i braterstwa. \\

Trybunał Konstytucyjny. Wie to każdy student II roku prawa. Jeżeli sędzia ma wątpliwość co do konstytucyjności przepisu prawa, ma obowiązek przekazać pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego i czekać na odpowiedź. Jeśli natomiast go nie zadaje, to ma obowiązek stosowania przepisu ustawy. Nie może rozstrzygać samodzielnie o niekonstytucyjności przepisu. A to, że opozycji nie podoba się obecny Trybunał, to kwestia wyłącznie ich oceny, która nie może wywoływać żadnych skutków prawnych. Trybunał Konstytucyjny jest i działa legalnie.

Jednak istnieje ryzyko, że pod wpływem polityków sędziowie będą pomijać przepisy ustaw, które uznają za niekonstytucyjne, pomijając stanowisko Trybunału Konstytucyjnego. Jakie widzi Pan zagrożenia z tym związane?

To są działania obliczone na dalszą anarchizację życia prawnego, na dalszy chaos prawny. Stosuje się je po to, by następnie zrzucić odpowiedzialność za anarchię na rządzących. Totalna opozycja i związani z nią sędziowie są gotowi manipulować normami prawnymi, rzekomo walcząc o praworządność, mimo że w istocie sami łamią prawo. Szyte grubymi nićmi.

Czy próba zastosowania tej kontroli przez poszczególne sądy rzeczywiście może doprowadzić do paraliżu państwa? Przecież istnieje ryzyko, że poszczególni sędziowie będą odmiennie oceniać konstytucyjność tych samych przepisów.

Myślę, że uda się opanować całą tę sytuację. Totalna opozycja stworzyła przekaz, z którego ma wynikać, że przeciwko reformie są wszyscy sędziowie, ale to nieprawda. Na szczęście zdecydowana większość z nich zachowuje się tak, jak przystało na autorytet sędziowski. Nowe przepisy będą odpowiedzią na sprzeczne z polskim prawem działania niektórych sędziów.

Pana zdaniem uda się ostatecznie zapobiec chaosowi prawnemu i zwalczyć związki środowiska sędziowskiego z politykami?

Jak najbardziej. To kolejny ważny etap reformy wymiaru sprawiedliwości w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Polacy oczekują od nas wprowadzenia realnych zmian w sądownictwie. Musimy temu sprostać.

Wywiad ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo" numer 1 (165)/2020

PATRIOTYZM \ Przemówienie prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego na Westerplatte

Nie wolno ustępować imperializmowi

Przemówienie prof. Lecha Kaczyńskiego na Westerplatte z okazji 80. rocznicy niemieckiej agresji na Polskę i wybuchu II wojny światowej zapadło w pamięć większości Polaków. Po 10 latach słowa wygłoszone 1 września 2009 r. nadal są aktualne.

fot. KPRP/d

Dziś 70. rocznica wybuchu najstraszniejszej z wojen, II wojny światowej. Jesteśmy na Westerplatte, symbolu bohaterskiego oporu przeciwko silniejszemu przeciwnikowi. (…) Minęły już ponad dwa pokolenia, ale ta wojna w dalszym ciągu wymaga refleksji. Powstaje pytanie, co było jej przyczyną. Niewątpliwie były to totalitaryzmy i nacjonalizm, a właściwie szowinizm. To stwierdzenie pewne, tak samo jak stwierdzeniem pewnym jest to, że porządek, który powstał w Europie po I wojnie światowej, tzw. porządek wersalski, to była pierwsza, choć jak się okazuje, nietrwała próba zbudowania pokoju na naszym kontynencie i na świecie. Traktat wersalski potwierdził niepodległość mojego kraju, ale warto przypomnieć, że także – Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy, Węgier, Czechosłowacji, w końcu w ramach królestwa SHS, a później Jugosławii, także Słowenii i Chorwacji. Ten traktat uznał zasadę niezależności narodów, uznał też w sposób jednoznaczny prawa mniejszości.

***

Nie okazał się trwały z wielu powodów, ale jak powiedziałem przed chwilą, pierwszym z nich były powstające w tym okresie systemy totalitarne, a przełomowe znaczenie miało powstanie III Rzeszy. (…) Przez kilka lat w okresie 1933–1938 usiłowano z tym totalitaryzmem paktować. Usiłowały z nim paktować zachodnie potęgi – Francja i Wielka Brytania. Polska już jesienią 1933 r. proponowała wojnę prewencyjną, nie dało to rezultatu. W tych warunkach zawarliśmy pakt o nieagresji z Niemcami, wcześniej zresztą taki pakt został zawarty również ze Związkiem Radzieckim. To był pakt w ówczesnej sytuacji konieczny, nie można go w żadnym przypadku porównywać z paktem Ribbentrop-Mołotow o sześć lat późniejszym. Polityka ustępstw doprowadziła najpierw do anszlusu, a później do Monachium. Monachium to pakt, który wymaga chwili refleksji. Jak słusznie powiedział Winston Churchill: „Między honorem a hańbą wybrano hańbę, a i tak nie uniknięto wojny". Powstaje pytanie o rolę naszego kraju. Nie byliśmy w Monachium, ale jego efektem było naruszenie integralności terytorialnej Czechosłowacji. Naruszenie integralności terytorialnej, które jest zawsze złem, było wtedy, jest i dzisiaj.

***

To problem nie tylko totalitaryzmu, to problem wszelkich imperialnych czy neoimperialnych skłonności. Przekonaliśmy się o tym w zeszłym roku. Przyłączenie się Polski do rozbioru, w każdym razie terytorialnego ograniczenia ówczesnej Czechosłowacji, było nie tylko błędem, było grzechem. I my potrafimy w Polsce się do tego grzechu przyznać i nie szukać usprawiedliwień. (…) Z Monachium trzeba wyciągnąć wnioski, które sięgają czasu współczesnego, imperializmowi nie wolno ustępować. Nie wolno ustępować imperializmowi ani nawet skłonnościom neoimperialnym. Nie zawsze, tak jak w przypadku Monachium, daje to tak szybkie i tragiczne rezultaty. Ale z czasem takie rezultaty przychodzą zawsze. To wielka nauka dla całej współczesnej Europy, dla całego świata. Rok po Monachium wybuchła wojna, poprzedził ją fakt z 23 sierpnia 1939 r., zwany paktem Ribbentrop-Mołotow. To nie był tylko pakt o nieagresji, to był także pakt o podziale wpływów w dużej części Europy.

***

Jaka była wtedy sytuacja naszego kraju? Chciałbym powtórzyć raz jeszcze to, co powiedziałem dziś z rana: Polska miała propozycję przystąpienia do paktu antykominternowskiego, miała nawet sugestię, jeżeli nie otwartą propozycję – wspólnego marszu na wschód, ale tę propozycję odrzuciła. Odrzuciła w sposób jednoznaczny i dochowała swoich sojuszniczych zobowiązań. Przebieg wojny z 1939 r., z września i października 1939 jest znany, mówiliśmy o tym dziś rano. Wojna ta skończyła się dla naszego kraju klęską, bo musiała się tak skończyć. Przyszły lata okupacji, nie w Polsce zresztą tylko, lata wyjątkowo tragiczne. W mojej ojczyźnie życie oddało 5 i pół miliona do 5 mln i 800 tys. obywateli narodowości polskiej i żydowskiej. To oni byli ofiarami tej wojny, tak jak i ponad 50 mln ludzi na całym świecie. Doszło do zbrodni Holokaustu, ale doszło przed wybuchem wojny między Związkiem Radzieckim a Niemcami także do innych zbrodni.

***

Katyń wymaga chwili refleksji. Wymaga jej nie ze względu na fakty, które w znacznym stopniu są dzisiaj znane, ale ze względu na przyczyny. Dlaczego na kilkadziesiąt tysięcy oficerów polskiej policji i polskiej armii, Korpusu Ochrony Pogranicza wydano taki wyrok? To był efekt zemsty, tak, to miała być zemsta za rok 1920, za to, że Polska zdołała wtedy odeprzeć agresję. Można powiedzieć – to komunizm. Nie, w tym przypadku to nie komunizm, to szowinizm. On był na tym etapie także niezbywalną cechą tego systemu. Traktat między Ribbentropem a Mołotowem nie był traktatem zawieranym w dobrej wierze. Jedna ze stron chciała przechytrzyć drugą. Stalin myślał, że Niemcy wykrwawią się w wojnie z Francją i Wielką Brytanią i staną się łatwym łupem. Hitler sądził, że pokona Zachód i będzie miał wolne ręce w ofensywie na Wschód. Pomylili się obaj. Wybuchła straszna wojna, straszna wojna, w której nazistowskie Niemcy zostały pokonane. W wojnie tej zginęło wiele milionów żołnierzy Armii Radzieckiej (…). Należy im się hołd, wykazali wielokrotnie niezwykłe wręcz męstwo. Nazistowski reżim został pokonany, ale Polska nie odzyskała pełnej suwerenności. Nad Europą zapadła żelazna kurtyna. Po drugiej stronie tej kurtyny, nie tej, w której był nasz kraj, zaczął się okres refleksji, okres refleksji owocnej. Owocem tej refleksji był sojusz obronny, pakt północnoatlantycki. Pakt, który w ciągu 60 lat istnienia stał się eksporterem stabilizacji, wolności i na ogół przynajmniej demokracji. To jeden z bardzo udanych eksperymentów. Ale trzeba pamiętać, że sojusz zobowiązuje. Dziś w tym sojuszu jest Polska i Republika Federalna Niemiec, a obie strony są zobowiązane do respektowania swoich elementarnych interesów. Ten sojusz był potrzebny, jest i będzie, to niezwykle wręcz istotne. Ale ojcowie jednoczącej się dziś Europy nie ograniczyli się do koncepcji paktu obronnego. Zbudowali też początki tego, co dzisiaj nazywa się Unią Europejską. To niewątpliwie jeszcze może bardziej interesujący eksperyment w dziejach ludzkości. I też, przynajmniej jak dotąd, zakończony wielkim sukcesem. W ramach tej wspólnoty zasada równowagi sił została, przynajmniej do pewnego stopnia, zastąpiona regułą współpracy. Jakie były warunki tego sukcesu?

***

Warunkiem pierwszym była wspólnota wartości, takich jak wolność, demokracja, pluralizm. Warunkiem drugim była rezygnacja z imperialnych marzeń, częściowa przynajmniej rezygnacja z zasady sfer wpływów. (…) Ta współpracująca ze sobą Europa nie wymaga rusztowania opartego o dwa państwa, wymaga szerokiej, wielostronnej współpracy. I wymaga demokracji nie tylko między państwem a obywatelem, ale także w relacji między państwami. Jeżeli tak się stanie, to można powiedzieć, że z niewyobrażalnej tragedii, niewyobrażalnych zbrodni lat 1939–1945 do końca wyciągnęliśmy wnioski.

Droga do tego nie jest dziś jeszcze krótka. Chciałbym jednak z tego miejsca wyrazić nadzieję, że zdołamy tę drogę pokonać, w oparciu o świat wartości, w oparciu o prawdę. (…) My, Polacy, mamy prawo do dostępu do prawdy, dostępu do prawdy o sprawach dla naszego narodu tragicznych i z tego nigdy zrezygnować nie możemy. Głęboko wierzę, że Europa, cała Europa idzie właśnie w tym kierunku, w kierunku pluralizmu, wolności i demokracji, i prawdy nawet wtedy, gdy jest bardzo twarda. Bo my do swoich grzechów, o czym mówiłem przed chwilą, przyznać się potrafimy. Trzeba też potrafić przyznać się do grzechów i nie stawiać w jednej płaszczyźnie decyzji o zamordowaniu 30 tys. ludzi i epidemii tyfusu lub innych chorób. To nie jest droga do pojednania. Droga do pojednania, która jest potrzebna nie tylko mojemu krajowi, ale i całej Europie.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl c8a828812b

fot. Wikipedia/d

WARSZAWA \ W dziejach przemysłowych stolicy wyraźnie zapisała się rodzina Łopieńskich. Istniejąca od roku 1862 firma Braci Łopieńskich specjalizowała się w produkcji wyrobów z brązu i srebra. Renomę zdobyła, odlewając pomniki, rzeźby i medale projektowane przez wybitnych polskich rzeźbiarzy i medalierów.

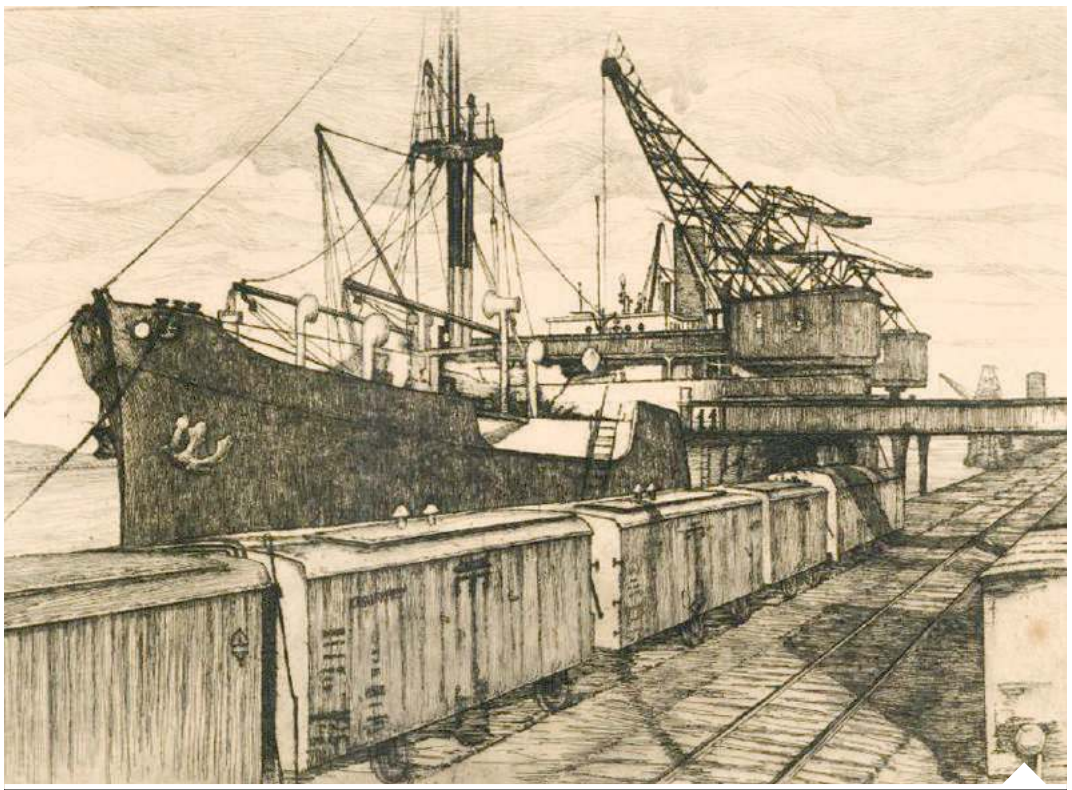

Gdynia nowy port | fot. mat. pras./d

Portret Anny Bilińskiej | fot. mat. pras./d

MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE \ Grafiki Ignacego Łopieńskiego

Brązownicy, odlewnicy, artyści

Nazwanie członków paru pokoleń warszawskiej rodziny Łopieńskich zwykłymi rzemieślnikami daleko odbiegałoby od prawdy. Większość z nich odznaczała się nieprzeciętnym zmysłem artystycznym, koniecznym zresztą w prowadzeniu dobrego zakładu odlewającego ozdobne brązy i dekoracyjne posrebrzane przedmioty. Wśród tych znanych twórczych warszawskich rzemieślników znaleźli się jednak także prawdziwi artyści. Takim był bez wątpienia grafik Ignacy Łopieński (1865–1941) i do nich zaliczyć należy wybitnego fotografika Bogdana Łopieńskiego (1934–2017).

Jarosław Kossakowski

Przed II wojną światową, we wrześniu roku 1939 w warszawskim Muzeum Narodowym miała zostać otwarta wystawa grafik i rysunków wspomnianego wyżej Ignacego Łopieńskiego. Plany pokrzyżowała niemiecka napaść na ziemie polskie. W 80. rocznicę tamtego wydarzenia, w ostatnich tygodniach roku 2019 warszawskie muzeum wróciło do niezrealizowanego zamierzenia i zorganizowało ekspozycję pt. „Wystawa, której nie było... Ignacy Łopieński 1865–1941".

Grafika odtwarzająca obrazy

Ignacy był synem Jana Łopieńskiego, założyciela firmy „Fabryka Wyrobów Bronzowych. Jan Łopieński Warszawa" działającej przy ulicy Ordynackiej. Oprócz nauk kupieckich Ignacy uczył się rysunku u Wojciecha Gersona. Sztuki piękne studiował później w Wiedniu, Paryżu i Monachium. W tym ostatnim mieście zbliżył się bardzo do polskiej bohemy artystycznej, szczególnie przyjaźnił się z Olgą Boznańską, która namalowała jego znany portret.

Jeszcze w Monachium pierwsze zainteresowanie i uznanie przyniosła Łopieńskiemu tzw. grafika reprodukcyjna wykonywana według dzieł polskich malarzy na zamówienie krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. W 1895 r. cztery jego grafiki (dwie autorskie i dwie reprodukcyjne) pokazano na wystawie w Berlinie, zaś jego wirtuozerska akwaforta wykonana według „Autoportretu" Jana Matejki przyniosła mu w Petersburgu Wielki Srebrny Medal. Na obecnej wystawie w Muzeum Narodowym tę mistrzowską akwafortę Łopieńskiego można porównać z eksponowanym tam oryginalnym „Autoportretem" Jana Matejki. W grafikach tego okresu obecne też były wątki patriotyczne, jakie prezentuje autorska akwaforta nawiązująca do żałoby narodowej po powstaniu styczniowym. Grafika przedstawia młodą szlachciankę modlącą się przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, pod którym wisi znamienny wizerunek naczelnika Tadeusza Kościuszki.

Lata międzywojenne

Po licznych pobytach za granicą i po powrocie do kraju Łopieński rozpoczął próby z kolejnymi technikami graficznymi. Oglądając jego prace na obecnej wystawie, trzeba zauważyć zdumiewającą łatwość, z jaką artysta dobierał stosowną technikę graficzną do klimatu malarskiego obrazu przenoszonego na papier. Przedstawiając rodzinną odlewnię brązów, Łopieński zastosował kontrastującą oświetlenie mezzotintę, zaś tworząc martwą naturę z kwiatami, nawiązującą do kwiatów Leona Wyczółkowskiego, stosuje bogatą w odcienie akwatintę. W tematach autorskich grafik Łopieńskiego widać też tak modne wśród ówczesnych artystów sceny z chłopskimi postaciami i zainteresowanie góralszczyzną, mocno akcentowaną w pracach najpopularniejszego grafika tego okresu Władysława Skoczylasa.

W twórczości Ignacego Łopieńskiego zawsze jednak dominowały realistyczne portrety. Widzimy więc m.in. znakomity portret o wyrazistych rysach znanego warszawskiego architekta Franciszka Lilpopa (1870–1937), projektanta Zakładu Wychowawczego Sióstr Nazaretanek przy ul. Czerniakowskiej (obecnie Liceum Sióstr Nazaretanek) czy Domu Towarowego Braci Jabłkowskich w Warszawie. Widzimy też wiele znakomitych wizerunków Józefa Piłsudskiego, w tym kilka wykonanych po śmierci marszałka. Portrety wykonywane przez Łopieńskiego techniką suchej igły i akwaforty dzięki ciepłej intymności wskazują na bliskie znajomości artysty z portretowanymi osobami. Obok portretów widzimy też znaczącą grupę grafik i rysunków piórkiem poświęconych polskiemu krajobrazowi z wybranymi miejscowościami, w których niepodległa już Polska zdołała osiągnąć gospodarczy sukces. Są też pejzaże upamiętniające polskie zabytki czy malownicze zakątki i fragmenty staromiejskiej zabudowy bogatych w historię miast.

Ekslibrysy, medale, uczniowie

Pracując nad grafikami użytkowymi czy ekslibrysami, Łopieński zawsze starał się zachować swoją indywidualną kreskę, jednak niewykraczającą poza powściągliwy realizm, który właściwie charakteryzuje całą jego twórczość. Grafiki użytkowe artysty tworzone były najczęściej w technice druku wklęsłego i niezależnie od rangi tematu były bardzo rzetelnie i starannie opracowane. W swobodnym operowaniu różnymi odmianami wklęsłodruku bez wątpienia pomogły Łopieńskiemu młodzieńcze doświadczenia w rodzinnym zakładzie odlewniczym, gdzie uczył się grawerunku. Świadczą o tym również projektowane przez grafika medale. Rzetelność rysunkowa i bogate doświadczenie artysty sprawiły, że otaczała go zawsze grupa uczniów, wśród których byli m.in. Leon Wyczółkowski i Józef Pankiewicz.

„Sztuka Łopieńskiego oparta na tradycji akademickiej i na wiedzy technicznej, od razu zdobyła uznanie wśród społeczeństwa polskiego, a jako taka, stanowiła i stanowi jedną z podwalin położonych na fundamentach kultury narodowej: jest to sztuka wychowawcza, rzetelna, technicznie doskonała" – pisał Franciszek Siedlecki w „Dniu Polskim" w roku 1931. Obecna wystawa w warszawskim Muzeum Narodowym prezentuje ok. 130 grafik, rysunków i druków Ignacego Łopieńskiego, które zrabowane przez Niemców w czasie Powstania Warszawskiego, do Polski wróciły dopiero w 2014 r. Ekspozycja czynna będzie do 16 lutego 2020 r.

2 OPINIE | 3 TEMAT DNIA | 4-5 POLSKA | 6-7 ŚWIAT | 8-13 GOSPODARKA | 14-15 PUBLICYSTYKA | 16 O SZTUCE | 17 KULTURA | 18 TV/MOTO | 19-20 SPORT

eprasa.pl c8a828812b

fot. mat. pras./d

POŻEGNANIE \ Jak podała telewizja BBC, w wieku 77 lat zmarł Terry Jones, jeden z autorów słynnych filmów z serii „Monty Python". Po zakończeniu działalności grupy stworzył serial komediowy „Klawe opowieści" oraz wyreżyserował kilka filmów. Był też prezenterem cykli historycznych dokumentów, jak np. „Wyprawy krzyżowe", „Wynalazki stare jak świat" czy „Terry Jones i barbarzyńcy", oraz napisał wiele książek.

KINO \ „Proxima" od piątku na dużym ekranie

Moja mama jest kosmitką

A przynajmniej superbohaterką. Bo kiedy rodzi się dziecko, matki nabierają supermocy. Okazuje się, że nie muszą spać, stają się karmicielkami, sanitariuszkami, psycholożkami – w zasadzie całym światem dla dziecka, ich kosmosem. Ale są tacy, co mogą powiedzieć: „Moja mama jest kosmonautką". Jakie to niesie konsekwencje?

Anna Krajkowska

Elena Kondakova, Ellen Ochoa, Cady Coleman, Naoko Yamazaki, Susan Kilrain, Julie Payette, Claudie Haigneré czy Anna Lee Fisher – to nie aktorki, a zaledwie niewielki procent kobiet, które na co dzień pracują w sektorze kosmicznym. Możemy je i ich rodziny trochę poznać podczas napisów końcowych w filmie, bo reżyserka „Proximy" Alice Winocour umieściła ich zdjęcia. To bardzo wzruszający moment, szczególnie po tym, co na dużym ekranie zobaczyło się wcześniej. Pod historią głównej bohaterki pewnie każda z nich mogłaby się bowiem podpisać. Ale „Proxima" to w zasadzie film o każdej matce, która łączy swoją zawodową pasję z wychowywaniem dzieci. To również opowieść o kobietach, które trafiają do męskiego świata i muszą udowadniać, że nie są tam tylko maskotkami.

Winocour robi piękne, wzruszające kino poświęcone kobietom. Docenia je, ale nie idealizuje – ot, taki zdrowy feminizm. Główna bohaterka Sarah ma dylematy, musi się mierzyć z życiem, z nieoczekiwanymi sytuacjami. Kiedy trzeba, jest twarda, ale czasem i w niej coś pęka. Choć do kamery każą jej zakładać kombinezon astronauty, w którym wygląda jak superbohaterka, pod kosmicznym materiałem kryje się delikatna, wrażliwa osoba. – W scenariuszu i na ekranie chciałam skontrastować coś nieskończenie małego z czymś nieskończenie wielkim, żeby wprowadzić kosmos do codziennego życia – mówi o swojej produkcji Winocour. Myślę, że to zamierzenie udało się jej doskonale zrealizować.

Pokazuję, że kobieta może być jednocześnie matką i profesjonalistką – mówi o produkcji reżyserka Alice Winocour | fot. mat.pras./d

„Proxima" nie jest wielką hollywoodzką produkcją z milionem efektów specjalnych, do czego przyzwyczaili nas twórcy opowiadający o wyprawach w kosmos. Astronauci do gwiezdnej podróży nie przygotowują się w wypasionych bazach NASA, gdzie drzwi do pomieszczenia otwierają się za pomocą myśli, a pstryknięciem palców uruchamia się jacuzzi. Film nagrywano w autentycznych lokacjach Gwiezdnego Miasteczka koło Moskwy, gdzie obrazki przypominają raczej nasze filmy z czasów PRL. Pisali o tym moi redakcyjni koledzy w polemice filmowej w ostatnim numerze „Niecodziennej". W dodatku Sarah nie jest majętna – mieszka skromnie z córką i z kotem o imieniu Łajka, a jej byłemu mężowi zdarza się spóźnić na samolot. Do roli Sary Alice Winocour wybrała piękną i utalentowaną Evę Green, czyli byłą dziewczynę Bonda. U jej boku m.in. Matt Dillon, ale też zdolna Zélie Boulant jako córka głównej bohaterki. Warto ich zobaczyć.

Duma polskiej opery

JUBILEUSZ \ Najsłynniejsza i najwybitniejsza polska śpiewaczka ubiegłego stulecia Teresa Żylis-Gara obchodzi 90. urodziny. Sopranistka odniosła największy sukces zawodowy ze wszystkich gwiazd opery w historii naszego kraju. 26 stycznia w Operze Narodowej w Warszawie śpiewacy uczczą jej jubileusz i cały dorobek artystyczny.

Obchody 90. urodzin Teresy Żylis-Gary odbędą się w formie uroczystego koncertu. Nestorce towarzyszyć będzie jej dawny partner sceniczny Wiesław Ochman, który poprowadzi całe wydarzenie. Koncert uświetnią znani młodzi twórcy opery: Marcelina Beucher, Ilona Krzywicka, Aleksandra Kubas-Kruk, Olga Pasiecznik jako soprany, Urszula Kryger śpiewająca mezzosopranem, Tadeusz Szlenkier o tenorowym głosie i Marcin Bronikowski ze swoim barytonowym brzmieniem. Na fortepianie zagra Janusz Olejniczak, a artystom będzie akompaniowała Orkiestra Teatru Wielkiego. Bilety na koncert można nabyć na stronie https://teatrwielki.pl.

Teresa Żylis-Gara jest nestorką polskich śpiewaczek operowych. Odnosiła międzynarodowe sukcesy. Występowała z największymi ikonami sztuki operowej XX w. m.in. z Franco Corellim, José Carrerasem, Placido Domingo i Luciano Pavarottim. Jej kariera rozwinęła się za granicą, szczególnie w Nowym Jorku, gdzie w słynnej Metropolitan Opera wystąpiła w ponad 230 spektaklach. Jedyną Polką, której się to udało, była Marcella Sembrich-Kochańska.

Debiut sceniczny Teresie Żylis-Garze umożliwiła w 1958 r. Opera Krakowska. Dwa lata później, aby rozwijać swój talent, wyjechała do Niemiec. Jej kariera nabrała tempa. Zachwycano się jej głosem w Operze Paryskiej, Salzburger Festspiele, Covent Garden i w teatrach nowojorskich. Po 16 latach nieobecności wróciła do kraju, do rodziny, by stać się legendą i ikoną opery narodowej.

Maria Kobylińska

PREMIERY CD

ELEKTRONIKA \ Pet Shop Boys „Hotspot"
Wydawnictwo zawiera 10 premierowych utworów autorstwa duetu Tennant/Lowe, w tym ujawniony niedawno pierwszy singiel „Dreamland" z gościnnym udziałem Years & Years. Pet Shop Boys tak mówią o krążku: „Większość muzyki w ciągu ostatnich 10 lat napisaliśmy w Berlinie. Praca nad nowym albumem w legendarnym studiu Hansa była bardzo ekscytującym doświadczeniem i dodała nowego wymiaru naszemu brzmieniu". „Hotspot" to trzecia część trylogii płyt PSB wyprodukowanych przez Stuarta Price'a. Pierwszą był album „Electric" z 2013 r., a drugą „Super" z 2016 r. Album ukaże się w formatach CD i LP.

AMBIENT \ Wojciech Konikiewicz „Muzyka nowej przestrzeni"
Trzy syntezatory, pogłos i jedna letnia noc. Wojciech Konikiewicz latem 1990 r. rozpoczął historię polskiego ambientu. To pięć utworów, które – zarejestrowane na żywo wprost na cyfrową taśmę DAT – odsłaniały struktury i barwy, jakich dotąd w polskiej twórczości elektronicznej nie było. Ale dopiero teraz „Muzyka nowej przestrzeni" ukazuje się na CD. Premierowe wydanie na dwóch krążkach opatrzone jest oryginalnie zaprojektowaną na początku lat 90. okładką autorstwa Jacka Nawrockiego. Szlachetne brzmienia klasycznych syntezatorów i dzisiaj brzmią świeżo. To wciąż muzyka naprawdę nowej przestrzeni.

HIP-HOP \ Miuosh „Powroty"
Trzy lata po premierze albumu „POP" Miuosh wraca z nowym materiałem. Na krążku „Powroty" znalazło się 11 utworów, które dotykają ważnych i przełomowych momentów w życiu artysty. Za muzykę na albumie odpowiada on sam, ale także Maciej Sawoch, Michał Kush i Kuba Karaś (The Dumplings). Producentem albumu jest Michał „Fox" Król, który swoim nietuzinkowym podejściem zadbał o nadanie wyraźnego brzmienia tej swoistej mieszance rapu, popu, muzyki elektronicznej i rockowej. Przedsmakiem płyty jest singiel „Powroty", na YouTubie Fandango Records. A już w lutym i marcu Miuosh odwiedzi 16 polskich miast i zaprezentuje materiał z nowego albumu.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl c8a828812b

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.25 | TVP1 **PUBLICYSTYKA**

MAGAZYN ŚLEDCZY ANITY GARGAS \ Jak kosztorys budowy obiektu sportowego z przewidzianych w konkursie 186 mln wzrósł aż do... 561 mln? O tym opowiedzą w dzisiejszym odcinku reporterzy magazynu śledczego.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów (320) - serial 09:20 Ranczo (92) - serial 10:15 Komisarz Alex (92) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (260) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (651) - serial 15:00 Wiadomości	06:10 Operacja zdrowie! 06:40 Familiada - teleturniej 07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (76) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2178) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:05 Va banque - telet. 13:35 Na sygnale (238) - serial 14:10 Na dobre i na złe (764) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (51) - serial	05:15 Mango - telezakupy 06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:20 Doradca smaku 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (742) - serial 12:00 Szkoła (376) - serial 13:00 19+ (455) - serial 13:30 19+ (456) - serial 14:00 Detektywi (344) - serial 14:30 Detektywi (345) - serial 15:00 Szpital (306) - serial 16:00 Szkoła (377) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (267) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (268) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (8) - serial 11:00 Dlaczego ja? (801) - serial 12:00 Gliniarze (352) - serial 13:00 Trudne sprawy (848) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2997) - serial 14:45 Dlaczego ja? (934) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 09:45 Wolne głosy - popołudnie 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się… 12:05 Pilnujmy Polski! 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Telezakupy 14:05 Na pomoc! 14:35 Z Wiejskiej na gorąco	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Ivato 09:00 Na zdrowie 09:30 Regał 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Pratulin, 24 stycznia 1874 r. 13:50 Święta Barbara
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (94) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3596) - serial 18:30 Korona królów (321) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport	16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (225) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - teleturniej 18:55 Rodzinka.pl (182) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2178) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2179) - serial	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (743) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3011) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (277) - serial 17:00 Gliniarze (207) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2998) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (82) - serial 20:05 Cztery wesela - pr. rozryw. 21:05 Moja dziewczyna wychodzi za mąż - komedia romantyczna, Wielka Brytania/USA 2008. Kobieciarz Tom zostaje drużbą swojej przyjaciółki. Podczas przygotowań do ślubu uświadamia sobie, że jest zakochany w przyszłej pannie młodej.	15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz	14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:45 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela" 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Przegląd tygodnika rodzin katolickich „Źródło" 17:05 Mówią, że po okropnościach Auschwitz nie można już wierzyć w Boga 17:30 Okiem kamery
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (216) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:25 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:50 Magazyn Ekspresu Reporterów 00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:35 Labirynt (4) - serial	20:45 The Walk. Sięgając chmur - dramat biograficzny, USA 2015, wyk. Joseph Gordon-Levitt, Ben Kingsley 23:00 Ktoś chce mnie zabić - thriller, Kanada 2017 00:35 Wszystko, na co niebo zezwala - melodramat, USA 1955 02:10 Wypadek (1) - serial 03:05 Art Noc: Opole 2016: Scena alternatywna: Nosowska - koncert	22:30 Ted - komedia, USA 2012, reż. Seth MacFarlane. John ma 35 lat i chce się wreszcie ustatkować. Cały czas na złą drogę sprowadza go jednak jego pluszowy miś, który ożył dzięki wypowiedzianemu w dzieciństwie życzeniu. 00:40 MasterChef - pr. rozryw. 02:15 Superwizjer - magazyn reporterów	23:15 Scenariusz na miłość - komedia romantyczna, USA 2014 01:35 Chirurdzy (219) - serial	19:00 Oddaję Państwu głos 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się… 21:00 Biznes Polska 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przyroda i ludzie 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Dulce et decorum est pro Patria mori

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

W Senacie bez zmian

W numerze 04/2020 polecamy Państwu tekst Wojciecha Muchy i Jacka Liziniewicza „Obradowali jak nigdy, zagłosowali jak zawsze". Zgodnie z przypuszczeniami ekspertów z ubiegłego roku Senat odrzucił ustawę reformującą sądownictwo. Wcześniej jednak odbył się kilkudniowy cyrk i najbardziej kosztowna debata senacka w historii z udziałem prawników z zagranicy, Komisji Weneckiej i polskich sędziów. Teraz ustawa ponownie trafi do Sejmu, gdzie jej los jest przesądzony.

Sylwetka Musso budzi zasłużony respekt | fot. Tomasz Hamrat/ Gazeta Polska (3)

Ładowność zabudowanej paki to ok. 850 kg

Rozbudowany panel środkowy, szkoda, że bez seryjnej nawigacji

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	2157
Moc (kW/KM/obr./min)	133 kW/181 KM przy 4000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	420/1600–2600
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	13,5
Prędkość maks. (km/h)	185
Zużycie paliwa (cykl mieszany)	9,0/100
Masa własna/Dopuszczalna masa (kg)	3220/4020
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	5405/1950/1855
Ładowność	800 kg
Cena od 119 900 zł (silnik diesel 2.2 181 KM wersja Crystal)	
Samochód testowy (wersja quartz):	150 900 zł
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut., ABS, ESP, system multimedialny, czujniki i kamera parkowania	

MOTORYZACJA \ Ssangyong Musso Grand 2.2 Diesel 181 KM Quartz

Uwaga na biegi

Igor Szczęsnowicz

Najnowsza generacja pick-upa hindusko-koreańskiej marki może pochwalić się wygodną kabiną, nowym designem i dużą pojemnością paki załadunkowej. Jej słabsze strony to zdecydowanie manualna skrzynia biegów, osiągi i nie do końca perfekcyjny montaż.

Ponadpięciometrowy samochód jest propozycją skierowaną do osób, które raczej stronią od miasta. Szczególnie w wersji grand jego parkowanie na ciasnych ulicach mimo czujników i kamery parkowania staje się udręką. Za to poza miastem ujawnia swoje zalety – przestronna skrzynia ładunkowa pozwala na swobodne przewożenie nawet sporych ładunków, a wygodna kabina pasażerska zmieści swobodnie cztery dorosłe osoby. W kabinie dzięki dodatkowej izolacji jest podczas jazdy (diesel!) bardzo cicho. Jeśli chodzi o wyposażenie, to dziwi nieco (w aucie do pozamiejskiej jazdy za przeszło 150 tys. zł) brak seryjnej nawigacji. Napęd na cztery koła pozwoli zboczyć z trasy, a dosyć wysoki prześwit gwarantuje, że w lekkim terenie się nie zakopiemy.

Przeszło dwulitrowy silnik pozwala na dosyć szybką jazdę ze średnim spalaniem (jazda w mieście i trasie) ok. 9 litrów. Bardzo uciążliwa jest za to współpraca z manualną skrzynią biegów. Konstruktorzy umiejscowili obok siebie biegi pierwszy i wsteczny. W prawo i do góry jest jedynka, a trochę bardziej w prawo i do góry wsteczny. Spróbujcie się nie pomylić! Mnie zdarzało się to dosyć często, co szczególnie przy ruszaniu na światłach w sznurze samochodów może grozić stłuczką. Sztuka niepomylenia biegów wymaga przyzwyczajenia i uwagi.

**\\ Ssangyong Musso Grand to samochód dla ludzi mieszkających z dala od miasta, którzy potrzebują auta do pracy. I nie za często stoją w korkach. **

Design tego modelu nieco przypomina auta pewnej koreańskiej marki generację albo dwie wstecz. Może azjatyccy designerzy zmienili miejsce pracy. Przydałoby się także trochę więcej staranności przy montażu i wskazane byłyby lepsze materiały, ale i tak jest dużo lepiej niż w poprzedniej generacji tego auta.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

eprasa.pl c8a828812b

fot. Wikipedia/d

**KOLARSTWO ** Nie odbędzie się zaplanowany na 11–16 lutego wyścig kolarski Dookoła Omanu. Organizatorzy odwołali imprezę po śmierci sułtana Qabousa. W kraju ogłoszono 40-dniową żałobę. Ekipy, które miały wystartować, zostały już powiadomione.

Wielka Krokiew niedawno przeszła kolejną modernizację | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

**SKOKI NARCIARSKIE ** Jutro początek wielkiego skakania na Wielkiej Krokwi w Zakopanem

Czterdzieści lat po Bobaku

W nadchodzący weekend Zakopane po raz 48. będzie gospodarzem Pucharu Świata w skokach narciarskich. Na sobotę zaplanowano zmagania drużynowe, a na niedzielę indywidualne. Do tej pory na Wielkiej Krokwi Polacy wygrywali dzisięć razy indywidualnie i raz w drużynie.

Artur Szczepanik

W XXI wieku zakopiański obiekt kilkukrotnie był modernizowany. Wielka Krokiew posiada obecnie wymiary K-125 oraz HS 140 i jest największą skocznią narciarską w Polsce. Oficjalny rekord od 19 stycznia 2019 r. należy do Dawida Kubackiego i wynosi 143,5 m.

Odrobina historii

Wielka Krokiew, usytuowana na północnym zboczu góry Krokiew na tatrzańskim reglu, została otwarta 22 marca 1925 r. Inicjatorem powstania skoczni i jej projektantem był ówczesny zakopiański planista, artysta, społecznik i dyrektor Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem Karol Stryjeński. Skocznia nosiła jego imię aż do 1989 r., gdy jej patronem został Stanisław Marusarz.

Pierwsze zawody o randze międzynarodowej na Wielkiej Krokwi odbyły się w 1929 r. – były to mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. Zawody Pucharu Świata po raz pierwszy rozegrano natomiast pod Giewontem równo 40 lat temu. W pierwszym konkursie na Średniej Krokwi 26 stycznia 1980 r. triumfował Stanisław Bobak, a następnego dnia na dużym obiekcie najlepszy był Piotr Fijas. W tym roku jedyny indywidualny konkurs także zostanie rozegrany 26 stycznia, w niedzielę.

Wydarzenia z konkursu rozegranego 23 stycznia 2011 r. kibice zapamiętali na długo. Małysz, który wygrał dwa dni wcześniej, przy lądowaniu przewrócił się, ale godnie zastąpił go Kamil Stoch, notując wtedy pierwszy w karierze pucharowy triumf.

Silna Polska

Nasz najbardziej utytułowany skoczek w historii tym razem nie będzie nawet liderem reprezentacji Polski. W tym sezonie jest nim zdecydowanie Dawid Kubacki, który w ośmiu ostatnich konkursach Pucharu Świata stawał na podium, w tym trzy razy na jego najwyższym stopniu.

Zakopane jest kolejnym przystankiem Pucharu Świata w skokach narciarskich. W sobotę odbędzie się konkurs drużynowy, a w niedzielę indywidualny. W nim faworytem będzie Kubacki, który wygrał w weekend oba konkursy w Titisee-Neustadt.

Kubacki, mistrz świata z Seefeld, już w ubiegłym roku pokazał się w Zakopanem jako lider reprezentacji. Wówczas w konkursie drużynowym ustanowił rekord Wielkiej Krokwi wynikiem 143,5 m i zapewnił swojej ekipie trzecie miejsce.

Polakom jako gospodarzom przysługuje prawo wystawienia aż 12 zawodników. Z możliwości tej jednak nie skorzystano i do rywalizacji przystąpi dziewięciu Biało-Czerwonych: Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Piotr Żyła, Maciej Kot, Stefan Hula, Jakub Wolny, Adam Niżnik, Andrzej Stękała i Aleksander Zniszczoł.

W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata 2019/20 Kubacki jest czwarty. Do prowadzącego Niemca Karla Geigera traci 122 pkt. Drugie miejsce zajmuje Austriak Stefan Kraft, a trzecie zdobywca Kryształowej Kuli w poprzednim sezonie Japończyk Ryoyu Kobayashi. To właśnie ta czwórka powinna nadawać ton niedzielnej rywalizacji.

Trudno wskazać za to faworyta konkursu drużynowego. Na miejsca na podium szansę mają wszystkie czołowe reprezentacje. To będą trzecie w tym sezonie zmagania zespołowe. Na inauguracji w Wiśle pierwsza była Austria, przed Norwegią oraz Polską. W grudniu w Klingenthalu najlepsi byli Biało-Czerwoni i skakali wówczas w składzie: Kubacki, Stoch, Żyła i Wolny. Trudno sobie wyobrazić, że trener Michal Doležal zrezygnuje z któregoś z trzech pierwszych wymienionych zawodników. Kto będzie czwartym, trudno jednak przewidzieć. Wolny w ostatnim czasie prezentował się poniżej oczekiwań i zabrakło go w kadrze na zawody w Titisee-Neustadt. Szkoleniowiec skład ogłosi po piątkowych kwalifikacjach.

Jeśli ktoś w ostatniej chwili zdecyduje się na podróż do Zakopanego, to ma jeszcze szansę zakupu biletów tylko na piątkowy prolog. Na oba konkursy drużynowy i indywidulany wejściówek nie ma już od miesięcy. Wstęp na kwalifikacje kosztuje 40 zł od osoby. Organizator – Tatrzański Związek Narciarski – szacuje, że w każdy dzień zawodów na trybunach Wielkiej Krokwi zasiądzie ok. 22 tys. kibiców. Kolejne tysiące kibiców bez biletów będą się bawić pezd wejściem na skocznię i na Krupówkach. Żeby ich upilnować, władze miasta ściągają policyjne posiłki. Z Krakowa ma przyjechać ponad 200 funkcjonariuszy.

Biletów nie ma, podobnie jak wolnych pokoi. Nic w tym dziwnego, bo w tym samym terminie co Puchar Świata rozpoczynają się także ferie zimowe.

Program zawodów PŚ w Zakopanem:

piątek, 24 stycznia:
16.00 – oficjalny trening
18.00 – kwalifikacje

sobota, 25 stycznia
15.00 – seria próbna
16.15 – pierwsza seria konkursu drużynowego

niedziela, 26 stycznia
15.00 – seria próbna
16.00 – pierwsza seria konkursu indywidualnego

Zwycięstwa Polaków w konkursach PŚ na Wielkiej Krokwi:

1. 26 stycznia 1980 – Stanisław Bobak
2. 27 stycznia 1980 – Piotr Fijas
3. 20 stycznia 2002 – Adam Małysz
4. 29 stycznia 2005 – Adam Małysz
5. 30 stycznia 2005 – Adam Małysz
6. 21 stycznia 2011 – Adam Małysz
7. 23 stycznia 2011 – Kamil Stoch
8. 20 stycznia 2012 – Kamil Stoch
9. 18 stycznia 2015 – Kamil Stoch
10. 22 stycznia 2017 – Kamil Stoch
11. 27 stycznia 2018 – Polska (Maciej Kot, Stefan Hula, Dawid Kubacki, Kamil Stoch)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl c8a828812b

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

TRANSFER \ Występujący od 2014 r. w Lechu Poznań Darko Jevtić będzie występował w rosyjskim Rubinie Kazań. 26-letni pomocnik przeszedł testy medyczne i podpisał kontrakt na cztery i pół roku. Przez sześć lat gry w Lechu wystąpił w 192 spotkaniach – zdobył 37 bramek i zanotował 43 asysty.

AUSTRALIAN OPEN \ Hubert Hurkacz już w II rundzie pożegnał się z pierwszym w tym sezonie turniejem Wielkiego Szlema

Braw było coraz mniej

Rozstawiony z numerem 31 Hubert Hurkacz odpadł w drugiej rundzie wielkoszlemowego turnieju Australian Open. Tenisista z Wrocławia przegrał w Melbourne z reprezentantem gospodarzy Johnem Millmanem 4:6, 5:7, 3:6. Z polskich singlistów najdłużej w turnieju pozostała więc Iga Świątek, która nad ranem kończyła mecz II rundy singla z hiszpańską tenisistką Carlą Suarez Navarro, która już wcześniej zapowiedziała, że po tym sezonie kończy karierę.

Artur Szczepanik

Hurkacz po raz pierwszy w karierze był rozstawiony w Wielkim Szlemie, ale nie przyniosło mu to szczęścia. Zadziwiająco duże kłopoty miał już w pierwszej rundzie. Ostatecznie w pojedynku z 99. w rankingu austriackim kwalifikantem Dennisem Novakiem odrobił dwusetową stratę i wygrał 6:7 (4–7), 1:6, 6:2, 6:3, 6:4. Sklasyfikowany na 47. pozycji Millman okazał się dla niego już za dużą przeszkodą.

Wrocławianin i Australijczyk nie mieli zbyt dużo czasu na odpoczynek, ponieważ ze względu na poniedziałkowe opady deszczu ich mecze otwarcia przełożono na wtorek.

Zawodnicy ci zmierzyli się na Melbourne Arena, trzecim co do wielkości korcie kompleksu, na którego obiektach toczy się rywalizacja w Australian Open. Z oczywistych względów na liczniejsze wsparcie z trybun mógł liczyć reprezentant gospodarzy, ale Hurkacz również miał swoich sympatyków wśród publiczności. Ci jednak w trakcie spotkania mieli coraz mniej powodów do nagradzania go brawami.

Zajmujący w rankingu ATP 31. miejsce Polak po raz trzeci zmierzył się z Millmanem. Wcześniej grali ze sobą dwukrotnie w challengerach i w obu tych spotkaniach Australijczyk był górą.

– Obawiałem się Australijczyka – przyznał najlepszy przed laty polski tenisista Wojciech Fibak. – Zwłaszcza gdy wyeliminował w pierwszej rundzie Francuza Ugo Humberta, który niedawno triumfował w Auckland. Dla mnie Hubert nie był faworytem tego meczu, bo wiedziałem, jak gra Millman. Jest bardzo regularny, waleczny, dobrze porusza się po korcie. Do tego miał za sobą publiczność oraz wsparcie m.in. Lleytona Hewitta. Gdyby jednak grali w Paryżu, Londynie czy Nowym Jorku, to Polak wygrałby 6:3, 6:3, 6:3 – ocenił Fibak.

Hubert Hurkacz w Melbourne zawiódł swoich kibiców | fot. Kim Hong-Ji/Reuters

W środę Polak popełnił 51 niewymuszonych błędów. Zawodził go też będący zazwyczaj jego atutem serwis.

– Hubert był przestraszony i zagubiony. Wisiało cały czas w powietrzu, że ważne punkty będą wędrowały na konto Australijczyka. Ten, choć nie ma talentu, techniki oraz smykałki Hurkacza, był zdeterminowany i regularny. Polak oddał mu wiele ważnych punktów. Choćby w trzeciej partii, gdy miał szanse na przełamanie przy stanie 2:4, ale zepsuł zagranie – analizował Fibak, zwycięzca 15 turniejów ATP w singlu i 52 w deblu.

Zdaniem Fibaka Hurkacz zbyt późno zaczął wprowadzać plan B na ten mecz. – A było nim atakowanie drugiego serwisu Millmana, który jest najsłabszym elementem w grze tego tenisisty. Trzeba było wchodzić w kort, atakować, rozbijać też grę rywala z głębi kortu. To bardzo deprymuje przeciwnika. Bardzo cenię Huberta i liczyłem, że choćby od końcówki pierwszego seta będzie bardziej agresywny, choćby przy returnie. Wtedy ten pojedynek byłby bardziej wyrównany. Polak zaczął jednak tak grać dopiero przy stanie 0:4 w trzecim secie – zaznaczył.

Jedyną Polką, która awansowała do drugiej rundy, była Iga Świątek. Magda Linette odpadła w pierwszej. Zajmująca 56. miejsce w rankingu WTA warszawianka na otwarcie pewnie pokonała Węgierkę Timeę Babos 6:3, 6:2.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) pismo od powoda
6) karty lub bierki
7) freudowska jaźń
8) tnie światłem
9) piwo jak spójnik
10) płyn z owoców
12) jeden z synów Noego
16) inwazja, napad
17) kaprys, zachcianka
18) np. logo
21) wykres pracy serca
23) baskijscy terroryści
24) Os dla chemika
25) składnik włoszczyzny
26) kieł lub siekacz
27) mała Trojanowska
28) Y dla chemika
29) można go spiec

PIONOWO

1) pot. choinka
2) kciuk lub serdeczny
3) śnieżna wydma
4) linijka wiersza
5) lany na andrzejki
11) wiosłująca załoga
13) słuchany na baczność
14) słup z flagą
15) kocie łby
19) herbata z ziół
20) zawór, kran
21) filmowa lwica
22) mongolska pustynia
23) arabski książę

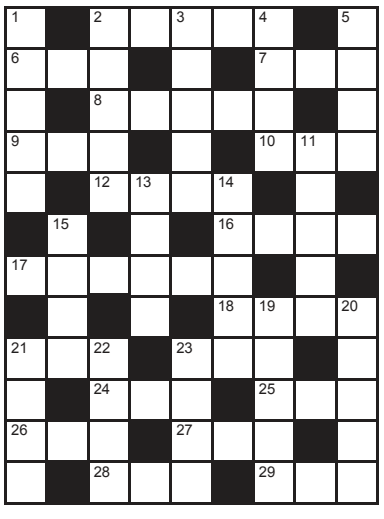

SUDOKU

1	2			6				
	7		8					
4		5		3	7		2	
					6	3		
			7	8			6	
	6				4	9		
	5	7	2	1				4
								1
			4				5	

2		4			7			
				9		2		
				6	5			
				1			9	
1						4		3
9		6					1	
7							3	
					2	8		9
3					6	7	5	

ROZWIĄZANIA

H		A		I	S	K	R	A
A	T	L	A	S			W	
L		P		I	M	P	A	S
S	T	Y	K	S		I		P
	R		W		I	N	K	A
H	A	R	A	C	Z		O	
	W		N		B	U	K	A
K	A	R	T	K	A		S	
L		E		O		M		M
E	N	D	O	R	F	I	N	A
K		Y		A		R		Ł
S	A	K	E		S	T	A	Ż

3	9	2	1	7	5	4	6	8
4	1	8	6	3	9	7	5	2
7	6	5	8	4	2	9	1	3
2	5	9	7	1	4	8	3	6
1	8	4	3	2	6	5	9	7
6	3	7	9	5	8	2	4	1
8	4	3	2	9	1	6	7	5
9	7	6	5	8	3	1	2	4
5	2	1	4	6	7	3	8	9

2	5	4	6	8	1	7	3	9
7	3	8	9	5	4	1	6	2
6	9	1	2	3	7	4	8	5
1	8	3	5	7	2	6	9	4
4	6	2	3	1	9	5	7	8
9	7	5	4	6	8	3	2	1
5	2	9	7	4	3	8	1	6
3	1	6	8	2	5	9	4	7
8	4	7	1	9	6	2	5	3

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl c8a828812b

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 23/01/2020

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Toyota w Wałbrzychu zatrudni 500 pracowników s.2

WROCŁAW XVIII SESJA RADY MIEJSKIEJ

Na obrady wraca temat likwidacji SOSW

Przeciwko likwidacji ośrodka przed siedzibą Rady Miasta we Wrocławiu wielokrotnie protestowali rodzice | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Po świąteczno-noworocznej przerwie wrocławscy radni ponownie zasiądą w ławach magistratu, aby podejmować ważne dla mieszkańców miasta decyzje. Jedną z kluczowych na początku roku będzie z pewnością decyzja o likwidacji Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 przy ul. Lutra.

Janusz Gajdamowicz

Jako klub radnych Prawa i Sprawiedliwości będziemy przeciwko tej likwidacji – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu" Michał Kurczewski, przewodniczący klubu. – Uważamy, że we Wrocławiu powinniśmy rozwijać bazę edukacyjną dla osób niepełnosprawnych, których nam wciąż przybywa. Są potrzebne nowe inwestycje, budowa nowego ośrodka, a nie działania, które zmniejszają nam to zaplecze. Jak pokazuje doświadczenie, dzieci z niepełnosprawnościami najlepiej uczą się w specjalnie przygotowanych do tego placówkach, bo mają tam wyspecjalizowaną opiekę – dodaje radny Kurczewski.

Kiedy po raz pierwszy głosowano na radzie miasta tę kwestię, większość radnych poparła wniosek prezydenta Jacka Sutryka. Taką decyzję negatywnie zaopiniował dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk,

**\\ We Wrocławiu powinno się rozwijać bazę edukacyjną dla osób niepełnosprawnych, których wciąż przybywa. Są potrzebne nowe inwestycje, budowa nowego ośrodka, a nie działania, które zmniejszają to zaplecze **

a wsparło go Ministerstwo Edukacji Narodowej. Szkoła jako instytucja przetrwała, ale budynek, w którym dotychczas odbywały się zajęcia, nie należał do miasta, a dzieci i tak trafiły do dwóch innych placówek – szkoły przy ul. Kamiennej (tu jest 7 klas i 69 uczniów) i gmachu przy ul. Parkowej (10 klas i 46 uczniów). Jak informuje Zarząd Inwestycji Miejskich, w trakcie opracowywania jest dokumentacja budowy windy dla potrzeb osób niepełnosprawnych w budynku przy Parkowej, a magistrat planuje także rozbudowę obu placówek.

– To, że trzeba było budować nowy ośrodek albo poszukać innego miejsca do zaadaptowania placówki, wiadomo było od wielu lat, bo siedziba szkoły była wynajmowana. Tak długo z tym zwlekano, że trafiła ona w ręce organizacji pozarządowej, a to spotkało się z takim sprzeciwem – co nas wcale nie dziwi – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu" radny PiS.

Ostatnie dni przyniosły także informację, że politycy Konfederacji noszą się z zamiarem złożenia wniosku o przeprowadzenie we Wrocławiu referendum ws. odwołania prezydenta Jacka Sutryka. Jak podają, powodem ma być: „Polityka miasta wobec Ukraińców, patronowanie przez prezydenta marszowi środowisk LGBT oraz grudniowe rozwiązanie przez miasto odbywającej się na ul. Świdnickiej pikiety antyaborcyjnej".

Radni klubu PiS na razie nie widzą szansy na powodzenie tego wniosku.

SĄD OKRĘGOWY WE WROCŁAWIU

Proces byłego wiceprezydenta

Na wokandę Sądu Okręgowego we Wrocławiu powraca proces oskarżonego o korupcję byłego wiceprezydenta Wrocławia Michała J. O ponowne zbadanie sprawy zwróciła się do sądu Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu, wnosząc o kasację prawomocnego wyroku wydanego 2 maja 2018 r., uniewinniającego samorządowca od stawianych zarzutów. Podczas pierwszej rozprawy sąd odroczył proces do 5 marca ze względu na brak możliwości powiadomienia oskarżonego (zmiana adresu zamieszkania) w wyznaczonym ustawowo czasie. Przypomnijmy, były wiceprezydent Wrocławia usłyszał trzy zarzuty – dwa korupcyjne i jeden związany z niedopełnieniem obowiązków. Łapówką miały być wycieczki na Zanzibar i Barbados. Zdaniem oskarżenia biznesmen Tomasz G. miał dopłacić Michałowi J. do egzotycznych wyjazdów 21 tys. zł. W ten sposób chciał zdobyć kontrakty na organizację imprez na wrocławskim stadionie, w tym m.in. Euro 2012 i koncertu zespołu Queen. Co szokujące, w osobnym procesie toczącym się w tożsamej sprawie Tomasz G. został skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu.

(jg)

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

eprasa.pl c8a828812b

PRZEMYTNIK LUDZI BĘDZIE SĄDZONY WE WROCŁAWIU

KRYMINALNE \ Pakistańczyk Aqeel R. jest oskarżony o udział w grupie przestępczej, która organizowała przemyt ludzi z Pakistanu i Indii do UE. Grupa działała w Legnicy i we Wrocławiu, a większość jej członków już została skazana w osobnym procesie. Grupa odpowiadała za ułatwianie i próby legalizowania pobytu obywateli Indii i Pakistanu, których nielegalnie przetransportowano do Polski.

fot. mat. pras./d

INWESTYCJE EKOLOGICZNE

Ścieki sanitarne spłyną tam, gdzie powinny

W podwrocławskiej gminie Kobierzyce trwają duże inwestycje ekologiczne. Samorządowcy wybudowali już ok. 43 km z zaplanowanych 55 km sieci kanalizacyjnej.

Na nowe inwestycje przeznaczyliśmy ponad 53 mln zł – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. – W tej kwocie jest 13 mln zł dotacji, pozostała część to nisko oprocentowana pożyczka – dodaje.

Wartość całego zadania to ok. 85 mln zł. Gmina Kobierzyce dołoży środki z własnego budżetu w wysokości ponad 31,5 mln zł. Prace dotyczące budowy sieci kanalizacyjnej zostały już zakończone w: Pełczycach, Kuklicach, Magnicach, Księginicach, Chrzanowie, Nowinach oraz Racławicach Wielkich. Obecnie realizowane są inwestycje w Żernikach Małych, Małuszowie oraz Krzyżowicach.

Budowa sieci rozpoczęła się w 2018 r. i potrwa do końca tego roku. Z kanalizacji skorzysta ok. 2,3 tys. mieszkańców. Inwestycje w gminie Kobierzyce są ważne zarówno dla środowiska, jak i dla zdrowia ludzi. Przyczyniają się do tego, że w gminie znikają nierzadko nieszczelne szamba. Zanieczyszczenia z uszkodzonych zbiorników są zagrożeniem dla wód gruntowych i ujęć wody pitnej. Zawartość takiego szamba przedostaje się do gleby, co powoduje jej skażenie bakteriami E.coli i może się przyczyniać do zatruć pokarmowych, bieguneк oraz czerwonki.

Za posiadanie dziurawego szamba grożą kary finansowe.

**\\ Gmina Kobierzyce pozyskała dofinansowanie w wysokości 8,6 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014 –2020. Nie byłoby to jednak możliwe bez krajowych pieniędzy z WFOŚiGW we Wrocławiu. Fundusz udzielił na modernizację oczyszczalni nisko oprocentowanej pożyczki w kwocie ponad 4,7 mln zł **

Każdy mieszkaniec musi się podłączyć do kanalizacji sanitarnej lub – jeśli jest to niemożliwe – wyposażyć nieruchomość w szczelne szambo bądź w przydomową oczyszczalnię ścieków.

– Ścieki sanitarne z terenu gminy trafiają do oczyszczalni ścieków w Kobierzycach, która – także z pomocą finansową WFOŚiGW we Wrocławiu – została w 2018 r. gruntownie zmodernizowana – mówi prezes Kasztelowicz.

Wartość tego zadania wyniosła ok. 16,5 mln złotych. Gmina Kobierzyce pozyskała dofinansowanie w wysokości 8,6 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014–2020. Nie byłoby to jednak możliwe bez krajowych pieniędzy z WFOŚiGW we Wrocławiu. Fundusz udzielił na modernizację oczyszczalni nisko oprocentowanej pożyczki w kwocie ponad 4,7 mln zł.

Z kanalizacji skorzysta ok. 2,3 tys. mieszkańców. Inw

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, jako regionalna

TOYOTA W WAŁBRZYCHU

fot. mat. pras./d

Zatrudnią 500 pracowników

W ciągu najbliższych dwóch lat fabryka Toyoty w Wałbrzychu będzie wdrażała trzy nowe projekty związane z technologią hybrydową. W związku z tym w bieżącym roku planowane jest rozpoczęcie masowej rekrutacji ponad 500 nowych pracowników – podała firma. Jak napisano w komunikacie, fabryki Toyoty w Wałbrzychu i Jelczu-Laskowicach pozyskały w ostatnim czasie aż sześć projektów związanych z technologią hybrydową o łącznej wartości ponad 2 mld zł. Trzy z nich dotyczą przyszłych planów fabryki Toyoty w Wałbrzychu. W 2021 r. zakład uruchomi dwie linie elektrycznej przekładni hybrydowej (e-CVT), a rok później – silnika o pojemności 1,5 litra, tworzących razem elektryczny zespół hybrydowy. Napęd ten będzie montowany m.in. w nowej generacji Toyoty Yaris, która w bieżącym roku zadebiutuje na europejskim rynku. Od stycznia fabrykami kieruje Dariusz Mikołajczak, pierwszy Polak na stanowisku prezesa w fabrykach Toyoty. W wypadku pracowników produkcyjnych rekrutacja ruszy w drugiej połowie bieżącego roku i potrwa około dwóch lat.

(jw, PAP)

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE WYCHOWAWCÓW

Poświęcić czas dla drugiego człowieka

Na styczniowe spotkanie KSW na Ostrowie Tumskim zaproszony został bp Jacek Kiciński. Duchowny mówił na temat tego, jakie są „Współczesne wyzwania wobec nauczycieli i wychowawców".

Wykład biskupa pomocniczego archidiecezji wrocławskiej cieszył się dużym zainteresowaniem słuchaczy, a po jego zakończeniu wywiązała się żywa dyskusja. Biskup we wstępie podkreślił, że współczesne wyzwania wobec nauczycieli oraz wychowawców nie są łatwe. Zwrócił uwagę na zanikające dziś pojęcie powołania, które często zastępowane jest kategoriami zawodu, profesji lub specjalizacji. Przedstawił pochodzenie słowa „pedagog", które zawiera w sobie określenie „prowadzący chłopca". Tak więc nauczyciel, jak mówił prelegent, to przede wszystkim pedagog, czyli ten, który towarzyszy i prowadzi.

Biskup wskazał na dwa zasadnicze aspekty w powołaniu nauczyciela: ma on przekazywać wiedzę oraz uczyć mądrości. O tym, jak rozumieć te dwa pojęcia, mówił następująco: – Dzisiaj w świecie, w którym żyjemy, może być wiele osób, które posiadają wiedzę, ale niestety nie mają mądrości życiowej. Dla mnie osobiście mądrość to jest wiedza, która jest przepracowana przez życie, oświecona łaską wiary. Mądrość się nabywa, to jest proces. Dlatego dzisiaj możemy zdobyć niesamowitą wiedzę, a nie mieć mądrości życiowej. Można być niesamowicie wykształconym człowiekiem, ale nie radzić sobie w życiu, nie stosować tej wiedzy w codzienności.

Bp Kiciński użył barwnego porównania nauczyciela do znaku drogowego, który informuje, wskazuje i towarzyszy oraz daje poczucie pewności. Ponadto musi być widoczny i czytelny. Jednak największym wyzwaniem dla nauczycieli, według bp. Kicińskiego, jest dzisiaj towarzyszenie, o którym mówi także papież Franciszek, cytowany na spotkaniu: „Szczytem miłosierdzia dzisiaj, jakie człowiek może okazać człowiekowi, to jest poświęcić czas dla drugiego człowieka".

Szacowny prelegent podkreślał także wielką wagę spotkania z młodym człowiekiem i dostrzeżenia jego indywidualności. – Wiemy, że każdy uczeń to jest przede wszystkim indywidualność. Każdy uczeń to jest historia, historia jego rodziny, historia domu, jego środowiska, to są różne jego kompleksy, jego zranienia. Istnieje dzisiaj taka pokusa zatrzymania się na tym, co zewnętrze. Możemy przekazać wiedzę i na tym zakończyć, a nigdy tak naprawdę z młodym człowiekiem się nie spotkać. Dlatego bardzo ważne jest spotkanie – zaznaczył bp Kiciński.

eprasa.pl c8a828812b

PWSZ OTRZYMAŁA OD POGOTOWIA KARETKĘ

LEGNICA \ Studenci ratownictwa uczą się zawodu także w karetce. Ambulans po remoncie służy m.in. do nauki medycyny ratunkowej. Karetka jest jednym z elementów wyposażenia Monoprofilowego Centrum Symulacji Medycznej, zorganizowanego na wzór szpitala.

fot. mat. pras./d

SPOTKANIA WOJEWODY DOLNOŚLĄSKIEGO

REGION \ Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski spotkał się z wójtem gminy Długołęka Wojciechem Błońskim. Rozmowa dotyczyła przyszłej współpracy i wspólnych projektów dla gminy. Wojewoda spotkał się także ze starostą wołowskim Januszem Dziarskim.

fot. DUW/d

estycje w gminie Kobierzyce są ważne zarówno dla środowiska, jak i dla zdrowia | fot. WFOŚiGW/d

instytucja finansów publicznych, od przeszło 20 lat jest strategicznym partnerem samorządów oraz innych podmiotów realizujących zadania z zakresu ochrony środowiska. Działalność WFOŚiGW jest ukierunkowana na finansowe wspieranie przedsięwzięć służących ochronie środowiska i poszanowaniu jego wartości, w oparciu o konstytucyjną zasadę zrównoważonego rozwoju, przy zachowaniu bezpieczeństwa ekologicznego kraju i realizacji programów ekologicznych regionu.

(jw, WFOŚiGW)

W spotkaniu KSW 20 stycznia uczestniczył bp Jacek Kiciński, biskup pomocniczy wrocławski, klaretyn, profesor nauk teologicznych | fot. Magdalena Wolniak/Gazeta Polska

W spotkaniu uczestniczył także dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk. Zwrócił on uwagę m.in. na istotę zaangażowania w pracy nauczyciela. – Autorytet przede wszystkim budujemy dzięki swojej pracy. Jeśli się nie angażujemy, jeżeli swoim malkontenctwem zarażamy młodzież, minę mamy zawsze kwaśną, jeżeli będziemy twierdzić, że nic nie zrobimy, bo nam słabo płacą i w związku z tym „nie mam czasu dla ciebie", to klęska jest pewna. Trzeba się po prostu zaangażować – apelował kurator.

Na spotkania KSW zaproszeni są nie tylko nauczyciele i osoby związane z oświatą, lecz także młodzież i wszyscy, którym leży na sercu sprawa wychowania siebie samego i innych. – Wychowawcy to jest pojęcie szersze niż nauczyciele, czyli wychowawcami są nauczyciele, rodzice i wychowujemy się sami. Sami wychowujemy środowisko albo nas środowisko wychowuje, dlatego to jest pojęcie szerokie – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu" Marek Bolek, prezes wrocławskiego oddziału KSW.

Jak przypomina, zagadnienia podejmowane na spotkaniach są różnorodne. – Staramy się wypełniać pewną lukę, docierać do ludzi, do których, wydaje się, Kościół nie dociera, czy przez plakaty, czy przez mejla, czy przez indywidualne zapraszanie. To jest łagodna ewangelizacja, bo nie wszystkie spotkania mają charakter stricte teologiczno-ewangelizacyjny, jest za to dosyć szeroka płaszczyzna tematów – mówi prezes Bolek.

O różnorodności tematycznej świadczy także udział prelegentów, którzy odwiedzali stowarzyszenie. Byli to m.in.: kurator Roman Kowalczyk, kard. Henryk Gulbinowicz czy Andrzej Kofluk, wrocławski przewodnik i podróżnik. Co ciekawe, tematyka spotkań niejednokrotnie jest sugerowana przez samych nauczycieli. Nie jest ona skupiona tylko wokół edukacji, obejmuje także zagadnienia z dziedziny historii, religii czy podróży.

Inicjatywa powstania Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców we Wrocławiu zrodziła się na bazie istniejącego wcześniej Diecezjalnego Duszpasterstwa Nauczycieli.

Magdalena Wolniak

O TYM I OWYM

WIARA

fot. mat. pras.

Spotkanie ze św. Józefem

Panów w każdym wieku na otwarte spotkanie zapraszają Mężczyźni św. Józefa. W programie: o godz. 18.30 adoracja i spowiedź, a następnie o godz. 19.15 msza św. Później będzie czas na kawę oraz konferencja pt. „Święty Józef", którą poprowadzi bp Jacek Kiciński, biskup pomocniczy.
24 stycznia, godz. 18.30, Centrum Duszpasterskie Archidiecezji Wrocławskiej, ul. Katedralna 4, Wrocław

WYKŁAD

fot. mat. pras./d

Jak żyje się w mieście zwierzętom?

Styczniowa „Akademia miejska" w Barbarze poświęcona będzie zwierzętom żyjącym w mieście. O tym, jakich warunków potrzebują zwierzęta, aby przeżyć w betonowym świecie, porozmawiamy z dr Iwoną Gottfried, Łukaszem Iwaniukiem i Jackiem Jerzmańskim. Czy w mieście mieszkają tylko ludzie? Wcale nie!
23 stycznia, godz. 18, Barbara, ul. Świdnicka 8b, Wrocław

PODRÓŻE

fot. mat. pras./d

Z Alaski do Toronto

Piętnasta zagraniczna wyprawa rowerowa Ryszarda de Teisseyre'a to był trzymiesięczny ultramaraton. Należało przejechać 800 km Alaski, następnie jadąc przez Kordyliery, pokonać dzikie prowincje Jukon i Kolumbia Brytyjska, by w Calgary po tysiącach kilometrów gór wjechać w prerie. Po wizycie nad Niagarą de Teisseyre zakończył wyprawę w Toronto.
23 stycznia, godz. 18, Macondo, ul. Pomorska 19, Wrocław

KULINARIA

fot. mat. pras./d

Spotkanie z Urszulą Wiśniewską

Organizatorzy zapraszają na pierwsze wydarzenie w ramach serii „Z poradnikami biblioteka czeka". Na spotkaniu „Kulinarnie – literalnie" z Urszulą Wiśniewską odbędzie się pokaz kolekcji dawnych książek kucharskich, dyskusja oraz degustacja. Na wydarzenie wstęp wolny.
23 stycznia, godz. 18, Ślężański Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, ul. Chopina 25, Sobótka

SPOTKANIE

fot. mat. pras./d

Debata o szkolnictwie artystycznym

Co szkolnictwo artystyczne w Polsce oferuje w czasach po kryzysie autorytetów? Muzeum Współczesne Wrocław zaprasza do debaty podczas spotkania z prof. dr. hab. Markiem Wasilewskim (UA w Poznaniu), dr hab. Agatą Zbylut (AS w Szczecinie) oraz mgr Kingą Bartniak (ASP im. E. Gepperta we Wrocławiu)
23 stycznia, godz. 18, MWW, pl. Strzegomski 2a, Wrocław

SYMPOZJUM

fot. mat. pras./d

Cudzoziemcy we Wrocławiu

Wrocław jest dziś miastem, którego mniej więcej co dziesiąty mieszkaniec jest obywatelem innego państwa niż Polska. Gros spośród osób przybyłych z innych krajów stanowią obywatele Ukrainy, ale są wśród nas także przedstawiciele innych krajów. Warto dowiedzieć się o nich więcej!
24 stycznia, godz. 9–17, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej UWr, ul. Szewska 36, Wrocław

eprasa.pl c8a828812b

MIEDŹ LEGNICA POZYSKAŁA ZAWODNIKA

PIŁKA NOŻNA \ Do dolnośląskiego klubu dołączył Adam Chrzanowski. 20-letni młodzieżowy reprezentant Polski został wypożyczony z ekstraklasowej Lechii Gdańsk do końca obecnego sezonu. Chrzanowski jest wychowankiem KS Raszyn, z którego trafił do Znicza Pruszków. Od sezonu 2015/2016 związany był z Lechią Gdańsk. Młody obrońca już trenuje z Miedzią.

fot. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA

Ławka rezerwowych Metraco Zagłębia podczas ostatniego meczu domowego | fot. mat. pras./d

Czas na Świętą Wojnę!

Już dzisiaj kolejna odsłona ligowego szlagiera. PGNiG Superligą Kobiet w ostatnich latach rządziła MKS Perła Lublin, teraz Metraco Zagłębie Lubin próbuje przełamać dominację rywalek z Lubelszczyzny. O godz. 18.30 kolejna szansa na poskromienie renomowanych rywalek.

Dawid Paluch

W poprzednim sezonie Metraco Zagłębie Lubin przez długi czas było na czele w tabeli ekstraklasy szczypiornistek. Podopieczne Bożeny Karkut dopiero w ostatnich tygodniach sezonu złapały zadyszkę i dały się wyprzedzić Perle Lublin.

Ten sezon to już jednak inna historia. Lublinianki grają jeszcze lepiej niż przed rokiem, a lubiniankom zdarzają się wpadki. Perła dotychczas wygrała wszystkie 12 meczów i z 35 pkt na koncie zajmuje pierwszą pozycję PGNiG Superligi Kobiet. Metraco jest na drugim miejscu, ale przegrało już trzy spotkania i kolejna porażka może sprawić, że w tabeli Pomarańczowe zostaną przegonione przez lokalne rywalki – KPR Gminy Kobierzyce.

W październikowym meczu rozgrywanym w Lublinie MKS Perła wygrała 27:24, choć do przerwy był remis 14:14. Dzisiaj to Zagłębie będzie miało przewagę własnego parkietu i będzie próbowało jako pierwsze w lidze poskromić hegemona z województwa lubelskiego.

– Jeśli wciąż chcemy myśleć o nawiązaniu skutecznej walki o złoto, nie możemy się oglądać na inne zespoły, tylko wygrywać każdy kolejny mecz. Ten najbliższy będzie bardzo ważny w kontekście walki o medal z najcenniejszego kruszcu. [Mecze między nami a Perłą] są wyjątkowe dla zawodniczek, trenerów oraz kibiców. Wszystkie mecze są ważne, ale na pewno spotkania z Lublinem są wyjątkowe i emocje z nimi związane są na pewno większe. W meczach z takimi przeciwnikami jak Lublin musimy stanowić monolit w obronie i grać agresywnie. Tak ważne mecze wygrywa się właśnie obroną i ten element gry jest bardzo ważny. Na pewno do tego spotkania będziemy bardzo dobrze przygotowane i zrobimy wszystko, aby zmniejszyć straty do Perły. Na pewno cieszy fakt, że nasza liga się rozwija, są transmisje telewizyjne, oprawy, hale wyglądają coraz lepiej i myślę, że to wszystko idzie w dobrym kierunku. Oczywiście liczymy na wsparcie i gorący doping naszych sympatyków, który zawsze dodaje nam skrzydeł, szczególnie w tak ważnych meczach jak ten czwartkowy z Lublinem – powiedziała przed meczem Kinga Grzyb, skrzydłowa Metraco Zagłębia Lubin.

O tym, czy Miedziowe zdołają zmniejszyć stratę do rywalek, przekonamy się już dzisiaj. Początek Świętej Wojny już o godz. 18.30 w hali RCS.

PIŁKA RĘCZNA

Grabowski dołączył do Chrobrego

22-letni Kacper Grabowski został nowym zawodnikiem Chrobrego Głogów. Lewoskrzydłowy kilka ostatnich dni spędził na testach w klubie z PGNiG Superligi. Zagrał też w turnieju towarzyskim Sandra SPA Cup w Gryficach. Trenera Nata przekonał skutecznością. Grabowski rzucił najwięcej bramek na turnieju. 22-latek był ostatnio zawodnikiem pierwszoligowego KS KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

PIŁKA NOŻNA

Expósito wznowił treningi

Etatowy napastnik Śląska Wrocław Erik Expósito powoli wraca do pełnych treningów z drużyną. Hiszpan pauzował od meczu z Legią Warszawa, gdy doznał złamania palca prawej stopy. Po tym przeszedł operację, a przed kilkoma dniami dostał zgodę na trenowanie z zespołem. Teraz pojechał z pierwszą drużyną na cypryjski obóz. Na razie nie wiadomo, czy Hiszpan będzie gotowy na pierwszy mecz rundy wiosennej.

TENIS

Hurkacz odpada z Australian Open

Wrocławski tenisista pożegnał się z wielkoszlemowym turniejem już w drugim meczu. Hubert Hurkacz przegrał z reprezentantem gospodarzy Johnem Millmanem 0:3 (4:6, 5:7, 3:6). Polak nie radził sobie najlepiej z odbiorem serwisu i przez długie momenty był tylko tłem dla Australijczyka. Tym samym wrocławianin nie dostanie szansy zmierzenia się ze Szwajcarem Rogerem Federerem w kolejnej rundzie.

SIATKÓWKA

KFC Gwardia podejmie lubelską Politechnikę

Wrocławscy siatkarze notują niezły początek nowego roku. Po dwóch wygranych z rzędu KFC Gwardia Wrocław goni ligową czołówkę. Już dzisiaj do stolicy Dolnego Śląska przyjeżdża jedna z najlepszych drużyn w Krispol 1. Lidze – LUK Politechnika Lublin.

fot. Gwardiawroclaw.pl/d

Lublinianie to zdecydowane zaskoczenie tegorocznych rozgrywek. LUK Politechnika rozgrywa pierwszy sezon na tym poziomie, a od początku sezonu pokazuje, że jest siłą, z którą trzeba się liczyć. Akademicy z Lubelszczyzny przez większość rozgrywek znajdowali się na drugim miejscu w tabeli. Wydawało się, że tylko oni mogą poskromić rozpędzoną Stal Nysa. Faktycznie w ostatniej kolejce 2019 r. pokonali oni rywali z województwa opolskiego. Od tamtego czasu lublinianie nie są jednak w stanie wygrać meczu (trzy kolejne przegrane po tie-breaku). Beniaminek Krispol 1. Ligi ma duże problemy z kontuzjami.

Zadyszkę rywali będą próbowali wykorzystać siatkarze ze stolicy Dolnego Śląska. KFC Gwardia Wrocław po dobrych występach w dwóch poprzednich kolejkach traci zaledwie 2 pkt do LUK Politechniki. Jeśli uda im się wygrać, przegonią oni rywali w tabeli. Początek meczu już dzisiaj o godz. 17.30 w Hali Orbita.

(dp)

eprasa.pl c8a828812b

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Czwartek 23/01/2020

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Nie przegap VIII Festiwalu Zorzy Polarnej! s.3

Pomysł rozszerzenia strefy płatnego parkowania jest związany m.in. z uruchomieniem kolejnych odcinków drugiej linii metra, co wyraźnie wpłynie na sytuację parkingową w obu dzielnicach

WARSZAWA KONSULTACJE DOTYCZĄCE PŁATNEGO PARKOWANIA

Na Woli i Pradze chcą parkomatów

Jeżeli rada miasta przyjmie uchwałę, parkomaty na Woli i Pradze-Północ pojawią się w ciągu kilku miesięcy | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Kilkaset osób wzięło udział w konsultacjach społecznych dotyczących rozszerzenia Strefy Płatnego Parkowania Niestrzeżonego na Pradze-Północ i Woli. Zdecydowana większość uczestników popiera pomysł i oczekuje wprowadzenia płatnego parkowania w ich okolicy – głosi komunikat ratusza. Teraz decyzja o tym, czy strefa rzeczywiście się rozszerzy, należy do rady miasta.

Jarosław Molga

Konsultacje społeczne w obu dzielnicach trwały od 14 października do 10 listopada. Do analizy po praskiej stronie Wisły wskazano tereny Nowej Pragi (między al. Solidarności a ul. 11 Listopada i Ratuszową) oraz Starej Pragi i Szmulek (od Targowej do al. Tysiąclecia i ul. Radzymińskiej), a także ulice w bezpośrednim sąsiedztwie zoo. Na Woli konsultowany obszar obejmował tereny między ul. Okopową i Towarową a al. Prymasa Tysiąclecia.

Pomysł rozszerzenia strefy płatnego parkowania jest związany m.in. z uruchomieniem kolejnych odcinków drugiej linii metra, co wyraźnie wpłynie na sytuację parkingową w obu dzielnicach. Rozwiązaniem może być wprowadzenie płatnego parkowania, tak aby ochronić te tereny przed nadmierną liczbą parkujących samochodów.

W spotkaniach konsultacyjnych udział wzięło kilkaset osób (na niektórych frekwencja przekraczała 100 osób). Warszawscy drogowcy otrzymali ponadto 300 uwag w formie pisemnej i 200 mejli zawierających liczne pytania i uwagi do proponowanych rozwiązań.

„Zdecydowana większość uczestników konsultacji popiera pomysł i oczekuje wprowadzenia płatnego parkowania w ich okolicy. Szczególnie widoczne było to na Woli – podczas spotkań mieszkańcy dopytywali o termin wprowadzenia zmian i zasady, jakie będą ich obowiązywały. Były też głosy sprzeciwu, wynikające z przekonania, że SPPN nie rozwiąże problemów z parkowaniem oraz obaw o likwidację możliwości parkowania niezgodnego z przepisami" – czytamy w komunikacie ratusza.

Według ratusza podczas konsultacji na Pradze-Północ znaczna część uczestników oczekiwała, że SPPN obejmie całą dzielnicę, do linii torów kolejowych. Dlatego planowane jest przeprowadzenie dodatkowych analiz i konsultacji dla rejonu pl. Hallera i Szmulowizny, na podstawie których będzie można podjąć taką decyzję. Na Woli, w związku z licznymi uwagami mieszkańców, Radzie m.st. Warszawy rekomendowane będzie dodatkowo objęcie SPPN obszaru między ul. Wolską, Ordona i Kasprzaka.

W najbliższych tygodniach warszawscy drogowcy przekażą radnym raport z konsultacji wraz z projektem zmian w uchwale regulującej zasady funkcjonowania strefy. Jeżeli rada przyjmie uchwałę, parkomaty na Woli i Pradze-Północ pojawią się w ciągu kilku miesięcy.

WARSZAWA

Kolumna Zygmunta do renowacji

Jak poinformował stołeczny ratusz, najprawdopodobniej w wakacje Kolumna Zygmunta przejdzie renowację. Uspakajamy mieszkańców i turystów – nadal będzie można oglądać pomnik. Prace nie będą wykonywane z użyciem rusztowania. Jak podał urząd, okładzina schodów zostanie zdemontowana i ponowne ułożona. Ubytki zostaną uzupełnione metodą flekowania ze starannie dobranego kamienia, a całość okładziny scalona kolorystycznie. Prace remontowe obejmą także mycie kolumny, oczyszczenie części metalowych, scalenie kolorystyczne i naniesienie powłok zabezpieczających na powierzchnię rzeźby króla Zygmunta III Wazy. Obecnie trwa przygotowywanie przetargu, który wyłoni wykonawcę. Remont konserwatorski powinien zacząć się na początku drugiej połowy roku. Zarząd Terenów Publicznych, który nadzoruje remont, jego koszt szacuje na ponad 230 tys. zł. Prace potrwają dwa, trzy miesiące. Kolumna Zygmunta stoi w Warszawie od 1644 r. Często przechodzi czyszczenie i remonty. Ostatnio, w 2006 r., remontowane były schody, a kapitalny remont ze zdjęciem rzeźby z kolumny został przeprowadzony w 1996 r.

(oprac. jm)

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

eprasa.pl c8a828812b

UCHYLONA KREDYTOWA 6

WSA \ Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzję komisji weryfikacyjnej ws. nieruchomości przy ul. Kredytowej 6. Prezydent miasta nie ma uprawnień do przeprowadzenia części czynności procesowych, do których zobowiązała go komisja – uznał sąd. Decyzję ws. Kredytowej 6 komisja weryfikacyjna uchyliła w grudniu 2018 r. Sprawa została przekazana miastu do ponownego rozpatrzenia.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ZTM PODSUMOWUJE UBIEGŁY ROK

Bilety za miliard złotych

Większe wpływy do budżetu, więcej biletów sprzedanych przez aplikacje mobilne i automaty w pojazdach, mniej gapowiczów – to najkrótsze podsumowanie dwunastu miesięcy 2019 r. w Warszawskim Transporcie Publicznym. Jak informuje w komunikacie Zarząd Transportu Miejskiego, w ubiegłym roku na bilety wydaliśmy prawie miliard złotych.

Jarosław Molga

Warszawski Transport Publiczny jest pozytywnie oceniany przez 90 proc. warszawiaków. 55 proc. z nich korzysta z niego codziennie lub prawie codziennie (Barometr Warszawski, listopad 2019 r.). W 2019 r. Zarząd Transportu Miejskiego po raz kolejny zanotował wzrost wartości sprzedanych biletów. Wyniosła ona dokładnie 994 588 849,70 zł i była wyższa niż w 2018 r. o ponad 33,8 mln zł (ok. 3,52 proc.). Do budżetu miasta z tego tytułu wpłynęło 874 mln zł, czyli więcej o ponad 32 mln zł.

W sumie pasażerowie Warszawskiego Transportu Publicznego kupili 85 022 239 sztuk biletów wszystkich rodzajów (więcej o ok. 1,2 mln niż w 2018 r.). W odwrocie są tradycyjne bilety kartonikowe z paskiem magnetycznym – w zeszłym roku sprzedano ich 53 454 494 sztuki (wartość ok. 206,5 mln zł) i to jest mniej o 12 proc. niż rok wcześniej. W natarciu są bilety kupowane za pomocą aplikacji na smartfony – wzrost sprzedaży w porównaniu z 2018 r. o prawie 53 proc., do 12 740 881 sztuk (wartość ponad 45 mln zł) – oraz bilety pojazdowe, kupowane w biletomatach w autobusach, tramwajach i pociągach Szybkiej Kolei Miejskiej – wzrost sprzedaży o prawie 44 proc., do 13 531 423 sztuk (wartość ponad 47 mln zł).

Wielką popularnością cieszyły się bilety 20-minutowe, których pasażerowie kupili aż 44 830 114 sztuk. Pasażerowie często korzystali z biletów przesiadkowych (75- i 90-minutowych) – ich sprzedaż to 32 450 955 sztuk. Wiele osób zdecydowało się na zakup biletów długookresowych: 30-dniowych (3 771 478 sztuk, więcej o 0,11 proc.) oraz 90-dniowych (1 394 078 sztuk, wzrost o prawie 9 proc).

> \\ To było pracowite dwanaście miesięcy dla kontrolerów ZTM. Wzrost liczby kontroli w stosunku do poprzedniego roku wyniósł 17,5 proc. W 2019 r. kontrolerzy nałożyli jednak mniej kar \\

Oferta Warszawa+ jest skierowana do mieszkańców podwarszawskich gmin, które nawiązały współpracę z Zarządem Transportu Miejskiego i dofinansowują zakup biletu swoim mieszkańcom. Dziś korzystają z niej mieszkańcy 25 gmin aglomeracji. W 2019 r. Zarząd Transportu Miejskiego sprzedał 275 049 sztuk biletów metropolitalnych o łącznej wartości 60 291 044 zł, przy czym dopłaty gmin wyniosły 17 206 851,50 zł.

ZTM dla firm przygotował ofertę dofinansowywania biletów komunikacji miejskiej dla pracowników. W 2019 r. korzystało z tego rozwiązania 28 firm, a na firmowych kartach zakodowano 3843 kontrakty o wartości ponad 900 tys. zł.

To było pracowite dwanaście miesięcy dla kontrolerów

W sumie pasażerowie Warszawskiego Transportu Publ

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl c8a828812b

BADAJĄ SPRAWĘ ŚNIĘTYCH RYB

**POW. SZYDŁOWIECKI ** Jest śledztwo ws. zanieczyszczenia wody w Szabasówce – dowiedziało się Radio dla Ciebie. W tej rzece oraz pobliskich stawach znaleziono w grudniu kilkanaście ton śniętych ryb. WIOŚ ustalił, że w wodzie były związki siarki.

fot. mat. pras./d

PRZETARG NA ROWERY

**RADOM ** MOSiR szuka operatora rowerów miejskich. Firma, która wygra przetarg, będzie się zajmowała jednośladami przez trzy sezony, do końca października 2022 r. W ramach oferty nie jest planowany zakup nowych rowerów. Termin składania ofert to 24 lutego.

fot. mat. pras./d

licznego kupili 85 022 239 sztuk biletów wszystkich rodzajów. To więcej o ok. 1,2 mln niż w 2018 r. | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Zarządu Transportu Miejskiego. W tym czasie przeprowadzili 8 769 793 kontrole biletów, co oznacza wzrost o 17,5 proc. w stosunku do poprzedniego roku. W 2019 r. kontrolerzy nałożyli jednak mniej kar. Było to 220 578 tzw. opłat dodatkowych, czyli o 0,9 proc. mniej niż w 2018 r. Mniej pasażerów jeździ pojazdami WTP bez ważnego biletu – 2,51 proc. w stosunku do 2,99 proc. rok wcześniej. Coraz więcej gapowiczów decyduje się na uiszczenie opłaty na miejscu u kontrolera – 44,79 proc.

KOMENTARZ

Janusz Sujecki

Zieleniak także dla kupców z ulicy Majewskiego

Grozi nam bankructwo, jeżeli tu dłużej zostaniemy. Pod względem handlowym to martwy teren – taką opinię usłyszałem przed dwoma dniami od jednego z kupców handlujących (a raczej – próbujących handlować bez większego powodzenia) na tymczasowym targowisku zlokalizowanym między ulicami Siemieńskiego i Majewskiego na warszawskiej Ochocie.

**\\ Aranżowanie przestrzeni miejskiej powinno być odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie. Trudno spokojnie patrzeć, jak kolejni kupcy tracą dziś możliwość dalszej pracy **

Sytuacja kupców, przeniesionych tu z bazaru istniejącego do końca lipca 2019 r. u zbiegu ulic Banacha i Grójeckiej (tzw. północny bazar Banacha), staje się coraz poważniejsza. Z tygodnia na tydzień przybywa osób, które rezygnują lub zamierzają zrezygnować z działalności handlowej na zastępczym bazarze.

Dlaczego liczba kupujących tak drastycznie spadła w porównaniu z okresem po 2012 r., gdy ten sam plac targowy zajmowali kupcy pracujący obecnie w hali targowej Zieleniaka i na przylegającym do niej bazarze? Część kupców przypomina, że w tamtym okresie nie istniało żadne konkurencyjne targowisko, znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie bazaru przy Majewskiego i – co więcej – przylegające do ul. Grójeckiej. Obecnie potencjalni klienci wysiadają z tramwaju, robią zakupy na Zieleniaku i omijają targowisko zastępcze. Zapewne to jedna z przyczyn decydujących o tym, że tymczasowy plac targowy stał się „handlową martwą strefą". Jeżeli tak, to banery reklamowe i kolejne plansze pokazujące, jak dojść na bazar zastępczy, niewiele zmienią.

Już w początkach grudnia ub.r., podczas spotkania kupców z wiceburmistrz Ochoty Marią Środoń, padła propozycja, by pawilony i stoiska znajdujące się na targowisku tymczasowym przenieść na plac targowy przylegający do hali Zieleniaka. Ze zdziwieniem słuchałem wtedy wyjaśnienia, że pomysł jest raczej niewykonalny, ponieważ dogęszczenie stoisk i pawilonów naruszyłoby koncepcję architektoniczną otoczenia hali. Myślę, że jest to nieporozumienie. Aranżowanie przestrzeni miejskiej powinno być odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie. Trudno spokojnie patrzeć, jak kolejni kupcy związani przez lata z bazarem Banacha tracą dziś możliwość dalszej pracy.

Realizacja postulatu kupców rozwiązałaby także istotną kwestię ich przyszłości. Docelowo plac przy ul. Majewskiego 5 przeznaczony jest na skwer. Skoncentrowanie handlu bazarowego na obszarze Zieleniaka jest historycznie uzasadnione. Gwarantowałoby także kupcom stałe miejsca pracy.

O TYM I OWYM

WYKŁAD

fot. mat. pras.

Wsłuchani w historię

W Przystanku Historia IPN odbywają się cykliczne spotkania „Polskie miasta wobec totalitaryzmów – zniszczenie i odbudowa przestrzeni historycznej". Dziś w ramach wspomnianego cyklu z wykładem „Powojenne wybory – środowiska kulturalne wobec komunizmu (1945 –1956)" wystąpi dr hab. Piotr Majewski.
Czwartek, 23 stycznia, godz. 18, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

MUZYKA

fot. mat. pras./d

Piosenki poetyckie

Na Scenie Zaułek już jutro wystąpi śpiewający poeta Kamil Wasicki w akustycznym koncercie, na który złożą się piosenki poetyckie m.in. z płyty „Chwyć mnie za rękę". Towarzyszyć mu będą: na perkusji Paweł Andrzejewski, na saksofonie Rafał Stegenta, na kontrabasie Paweł Jankowski. Bilety dostępne w kasie CK oraz na Biletyna.pl.
Piątek, 24 stycznia, godz. 19, Centrum Kultury, ul. Wiejska 12a, Łomianki

SPOTKANIE

fot. mat. pras./d

Zakochani w muzyce filmowej

Klub Ludzi Kultury organizuje jutro spotkanie miłośników muzyki filmowej. Będzie można poznać opinie ekspertów na temat muzyki filmowej, wziąć udział w dyskusji, a także wysłuchać różnych aranżacji muzyki filmowej. Na koniec Bogusław Falicki opowie o Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie. Wstęp wolny.
Piątek, 24 stycznia, godz. 11, DK Zacisze, ul. Blokowa 1, Warszawa

TURYSTYKA MIEJSKA

fot. mat. pras./d

Odkryj Krakowskie Przedmieście

Warszawskie Krakowskie Przedmieście wciąż skrywa swoje tajemnice. Część z nich będzie można odkryć na spacerze pod hasłem „Rozświetlone Krakowskie Przedmieście". Przewodnicy będą starali się odpowiedzieć m.in. na pytania: Co wspólnego miał Kopernik z kanapką? Kto kolekcjonował kobiece głowy?
Piątek, 24 stycznia, godz. 19, pomnik Mikołaja Kopernika, Warszawa

PODRÓŻE

fot. mat. pras./d

Przemierzając Grenlandię

Maciek Bielecki i Grzesiek Wojna przemierzyli Grenlandię szlakiem Arctic Circle Trail. O tym, co przeżyli, chcą teraz opowiedzieć innym. Jak sami deklarują, postarają się odpowiedzieć na pytania: Gdzie jest wychodek z najlepszym widokiem na zachód słońca? Czy na Grenlandii może nas zjeść niedźwiedź?
Piątek, 24 stycznia, godz. 19, Klubokawiarnia „Tam i z Powrotem", ul. Odyńca 71, Warszawa

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Festiwal Zorzy Polarnej

W Galerii Sztuki Dzieci i Młodzieży będzie można oglądać prace plastyczne wystawy „Niebo w kolorze – spotkanie z zorzą polarną". Konkurs realizowany był w ramach ósmego już Festiwalu Zorzy Polarnej. Jutro zostaną także wręczone nagrody. Wystawę można oglądać do 23 lutego.
Piątek, 24 stycznia, godz. 12, Galeria Sztuki Dzieci i Młodzieży, CH Atrium Mosty, ul. Tysiąclecia 2a, Płock

eprasa.pl c8a828812b

DLA MIŁOŚNIKÓW „TEJ WSPANIAŁEJ DYSCYPLINY SPORTU”

SIATKÓWKA \ We wrześniu w Londynie zostanie rozegrany Volleyball Champions Memorial z udziałem największych gwiazd. W zawodach mają wystąpić: Grupa Azoty Zaksa Kędzierzyn-Koźle, Verva Warszawa Orlen Paliwa, Berlin Recycling Volleys i Sir Safety Conad Perugia. „Celem memoriału jest promowanie siatkówki na całym świecie” – napisali organizatorzy.

SIATKÓWKA

Andrzej Wrona (na zdjęciu skacze do piłki): Na każdym meczu trzeba być skoncentrowanym do końca. Nawet dzisiaj końcówka trzeciego seta była na styku, więc cieszymy się, że wygraliśmy i zdobyliśmy trzy punkty | fot. Artur Reszko/PAP

Beniaminek nie zatrzymał lidera

Siatkarze Vervy Warszawa Orlen Paliwa utrzymają prowadzenie w PlusLidze. W inauguracyjnym meczu 16. kolejki rozgrywek Ślepsk Malow Suwałki przegrał z warszawskim zespołem 0:3 (22:25, 21:25, 23:25). Nagroda MVP trafiła do rąk przyjmującego warszawskiej drużyny Igora Grobelnego.

Artur Szczepanik

Trener siatkarzy Ślepska Malow Suwałki Andrzej Kowal uznał, że głównym powodem porażki 0:3 z Vervą Warszawa Orlen Paliwa była słaba skuteczność w ataku. Szkoleniowiec beniaminka przyznał, że jego drużynie zabrakło też nieco energii. – Zabrakło nam ataku. To klucz do oceny tego meczu – powiedział po spotkaniu Kowal.

Beniaminek z Suwałk po raz kolejny zagrał mecz przy komplecie publiczności. Pomimo głośnego dopingu ponad 2 tys. kibiców Ślepsk Malow uległ obecnemu liderowi ekstraklasy siatkarzy 0:3.

– Byliśmy słabsi. Nie pokazaliśmy jakości w stosunku do zespołu z Warszawy. Po meczu z Asseco Resovią dziś było dużo mniej energii w zespole i to było widać na boisku. Rywale zrobili dość dużą różnicę, jeśli chodzi o skuteczność w ataku. To jest zespół, który nie wybacza błędów – dodał Kowal.

Siatkarze z Warszawy chwalili atmosferę podczas meczu oraz Suwałki Arenę, która kilka miesięcy temu została oddana do użytku. – Bardzo ładna hala i sympatyczni kibice. Myślę, że jest to jeden z przyjemniejszych obiektów do gry w lidze – powiedział kapitan warszawskiej drużyny Andrzej Wrona. – Na każdym meczu trzeba być skoncentrowanym do końca. Nawet dzisiaj końcówka trzeciego seta była na styku, więc cieszymy się, że wygraliśmy i zdobyliśmy trzy punkty – dodał Wrona.

Z kolei Bartosz Kwolek wspomniał, że siatkarze Vervy obawiali się nieco, iż nieobliczalny zespół z Suwałk może być u siebie groźny, co już pokazał wielokrotnie. – Baliśmy się trochę, że może nam zabraknąć pary w ataku, ale na szczęście wszystko skończyło się dobrze – powiedział reprezentant kraju. – Naprawdę to obiekt stworzony do grania w siatkówkę i to cieszy, że powstają takie ośrodki. Mam nadzieję, że podobnego doczekamy się w Warszawie – chwalił gospodarzy Kwolek

Igor Grobelny dodawał: – Teren w Suwałkach na pewno nie jest łatwy, po raz pierwszy jestem w tej hali, więc to dla mnie coś nowego. Kibice są głośni, ale bardzo przyjemni. Nie czułem może dużej presji, ale czułem się fajnie, jak u siebie.

Warto zaznaczyć, że w Suwałkach w drużynie lidera z powodu urazów nie mogli zagrać Kévin Tillie i Artur Udrys. Mimo to podopieczni Andrei Anastasiego pewnie wygrali to starcie. – Mamy dwóch kontuzjowanych zawodników, więc wiadomo było, że trzeba będzie te luki, również w trakcie treningów, połatać. Mamy jednak zmienników na wysokim poziomie – wyjaśnił MVP spotkania Grobelny.

Zawodnicy beniaminka byli zadowoleni, bo mimo porażki ten mecz okazał się dla nich lekcją siatkówki. – Trzeba oddać zespołowi z Warszawy, że zagrał w tym meczu świetnie, miał bardzo dobry poziom przyjęcia, było sporo kombinacyjnej gry. Wydaje mi się, że dobry mecz zagrał francuski rozgrywający. My może nie stworzyliśmy im problemów w przyjęciu i to skutkowało tym, że zostajemy bez punktów – ocenił pojedynek z wicemistrzem Polski Paweł Filipowicz, którego zdaniem rywale byli po prostu o wiele lepsi.

– Rywale w pewnym momencie obronili kilka niesamowitych piłek i uważam, że we wszystkich elementach zagrali dobrze. Warszawianie są jednym z faworytów, jeśli chodzi o mistrzostwo Polski, i to teraz udowodnili – podsumował libero ekipy z Suwałk.

PIŁKA NOŻNA

Dwie wygrane w jeden dzień

Cztery mecze – trzy wygrane, jeden remis. To dotychczasowy bilans sparingów Legii Warszawa podczas zgrupowania w tureckim Beleku. Wczoraj lider ekstraklasy zagrał dwa mecze towarzyskie i w obu zwyciężył.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W pierwszym ze środowych spotkań legioniści odnieśli drugie zwycięstwo na zgrupowaniu w tureckim Beleku – pokonali węgierski zespół Nyíregyháza Spartacus FC 3:1 (2:1). Wszystkie bramki dla wicemistrzów Polski strzelił obrońca Mateusz Wieteska (na zdj.), w 16., 36. i 73. minucie z rzutu karnego.

W tym meczu grał rezerwowy skład. Legia pozostająca bez napastnika, po kontuzji Joségo Kantégo i wyjeździe na testy Jarosława Niezgody, w obu wczorajszych meczach w pierwszej linii wystawiła juniorów. Przeciwko Węgrom grał Kacper Kostorz, a z Serbami z FK Voždovaca – Maciej Rosołek.

Ten pierwszy jak zwykle był nieskuteczny, ale wyręczył go obrońca Wieteska. – Legia ma nowego napastnika? Nie wybiegajmy tak daleko w przyszłość. W drugiej połowie wystąpiłem jako szóstka i nie był to mój pierwszy raz w karierze. W przeszłości byłem tak ustawiany przez trenerów. W razie potrzeby mogę zająć miejsce na tej pozycji i pomóc zespołowi. Wszystko zależy od chęci szkoleniowca i tego, czy będzie potrzebował ze mnie skorzystać. Uważam, że moją nominalną pozycją jest środek obrony – powiedział Wieteska.

W drugim meczu, przeciwko serbskiemu FK Voždovac, Legia zwyciężyła 1:0 po golu swojego nowego piłkarza, skrzydłowego Mateusza Cholewiaka, w 80. minucie.

Napastnicy nie trafiali, nic więc dziwnego, że dyrektor sportowy Legii Warszawa Radosław Kucharski zapowiedział kupno nowego napastnika. – W razie odejścia Jarosława Niezgody potrzebne będzie zastępstwo. I to musi być piłkarz solidny, który wzmocni naszą drużynę i wniesie do niej pewną jakość. Będziemy do końca walczyli o to, aby sprowadzić do klubu piłkarza o ciekawej charakterystyce. Jeśli chodzi o pozostałe pozycje, nie szykowałbym się na wielką rewolucję – powiedział Kucharski.

(asz)

eprasa.pl c8a828812b